BIZNES WARMII i MAZUR SAMORZĄDY
JUŻ W PONIEDZIAŁEK 27 WRZEŚNIA
NAJBARDZIEJ WYCZEKIWANY DODATEK BIZNESOWY
2521OTBP-D-K

PIĄTEK\\\NIEDZIELA
|24-26|09|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI .pl

20 LAT

cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

DZIŚ Z GAZETĄ

DZIEWCZYNA LATA 2021 WITA Z NAMI ZŁOTĄ JESIEŃ

IZABELA MACKIEWICZ Z POWIATU ELBLĄSKIEGO ZWYCIĘŻYŁA W NASZYM KONKURSIE. — DZIĘKUJĘ CZYTELNIKOM „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO" ZA ODDANE NA MNIE GŁOSY. \14-15

Fot. Ryszard Biel

LUBIMY ZAGLĄDAĆ INNYM DO PORTFELA \3

CO TO ZNACZY BYĆ OSOBĄ GŁUCHĄ? \6-7

ZA DZIECI DAŁABY SIĘ POKROIĆ \8

RUCH NA TRYBUNACH W OSTRÓDZIE \24

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 14 909 NR 215 (20 833) \\\ NA TERENIE POZOSTAŁYCH POWIATÓW UKAZUJE SIĘ JAKO GAZETA OLSZTYŃSKA
ISSN 0137-9127
9 770137 912156 38

eprasa.pl 2968bfee41

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

EKO-PIKNIK Z FIRMĄ TOTAL-EKO

W SOBOTĘ W PARKU KOSZARY W OLSZTYNIE ODBYŁ SIĘ EKO-PIKNIK ORAZ KONFERENCJA NA TEMAT OCHRONY ŚRODOWISKA ZORGANIZOWANY PRZEZ FIRMĘ TOTAL-EKO ORGANIZACJĘ ODZYSKU OPAKOWAŃ ORAZ „GAZETĘ OLSZTYŃSKĄ". DYSKUTOWANO M.IN. O TYM, JAK SKUTECZNIE PODDAWAĆ RECYKLINGOWI M.IN. ZUŻYTE OPAKOWANIA.

Fot. Kamil Foryś

Lucyna Kurowska, prezes Total-EKO, pomysłodawczyni wydarzenia

Eko-piknik w Olsztynie. Paneliści (od lewej): Sławomir Kasiński, Agnieszka Rzymowska, Zdzisław Zdanowski

Wszyscy, którzy w sobotę po południu przyszli do kompleksu Koszary Park mogli połączyć przyjemne z pożytecznym. Olsztyńska firma Total-Eko Organizacji Odzysku Opakowań S.A. wraz z partnerami wydarzenia pokazali, na czym polega dziś codzienna praca nad zbieraniem, segregowaniem i przetwarzaniem odpadów.

Między innymi dlatego na koszarowym dziedzińcu stanęły nowoczesne śmieciarki oraz stoisko edukacyjne. Dla najmłodszych, którzy chcieli aktywnie odpocząć, znalazło się także miejsce, gdzie przy muzyce można było wziąć udział w mini-warsztatach, quizach i zabawach, dzięki którym można było poszerzyć wiedzę o ekologii i o tym, jak uczyć się dobrych nawyków chroniących na co dzień środowisko naturalne.

Główną częścią pikniku była jednak Konferencja „Ochrona środowiska – nasz wspólny cel", w której wzięli udział: Lucyna Kurowska, prezes Total-EKO oraz zaproszeni goście: Agnieszka Rzymowska (kierownik Biura Gospodarowania Odpadami w Departamencie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego), Zdzisław Zdanowski (Dyrektor Wydziału Środowiska Miasta Olsztyn), Sławomir Kasiński (adiunkt w katedrze Biotechnologii UWM) oraz Dawid Zmuda, zastępca redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej", który moderował spotkanie.

> Ze względu na rosnącą ilość odpadów powinna zostać stworzona nowa gałąź gospodarki narodowej odpowiedzialna za ich zbieranie, sortowanie i przetwarzanie

Prelegenci zastanawiali się m.in. na tym, jakie działania należy podjąć w kierunku skutecznego wdrażania hierarchii postępowania z odpadami, jak zwiększyć efektywność systemu zbiórki odpadów oraz nad tym, czy wejdzie w życie skuteczny sposób przyjmowania opakowań szklanych, plastikowych, puszek itp. Ta ostatnia kwestia związana jest także z planowanymi zmianami w prawie, których celem ma być rozszerzenie odpowiedzialności przedsiębiorców, którzy wprowadzają na rynek np. opakowania, które potem trzeba poddawać recyklingowi. W dyskusji nie mogło zabraknąć kwestii edukacyjnych i pytań o to, jak samorządy, instytucje, organizacje pozarządowe i firmy odbierające odpady mogą zachęcać mieszkańców do prawidłowej segregacji odpadów.

Sylwia Jaskulska, wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego

Na pikniku można było z bliska zobaczyć nowoczesne śmieciarki

Z pozoru branżowe wydarzenie przyciągnęło sporą publiczność, a organizatorzy zapowiedzieli kolejne, podobne projekty w przyszłości.

Firma Total-EKO Organizacja Odzysku Opakowań S.A. istnieje od grudnia 2002 r. i jest pierwszą organizacją odzysku powstałą na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, ale warto podkreślić, że swoją organizację prowadzi w całej Polsce. Jej misją jest aktywna ochrona środowiska naturalnego oraz wspieranie działań z zakresu gospodarki odpadami. Total-EKO świadczy kompleksowe usługi w zakresie realizacji ustawowych obowiązków zapewnienia odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych i poużytkowych. Firma współpracuje z innymi wyspecjalizowanymi firmami z całej Polski oraz posiada zawarte umowy z firmami prowadzącymi zbiórkę i przetwarzanie odpadów.

Total-EKO dąży do zmniejszenia negatywnego wpływu na człowieka i środowisko zużytych opakowań i odpadów opakowaniowych, zużytych opon, olejów odpadowych, smarów i preparatów smarowych. Jednym słowem dba o zdrowe środowisko i jednocześnie właściwe zarządzanie odpadami, które mogą być zabójcze dla ekosystemu.

TOTAL-EKO Organizacja Odzysku Opakowań S.A.

JESTEŚMY EKOLOGICZNI ®

83221OTBR-d

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 2968bfee41

KAŻDY CHCIAŁBY ZARABIAĆ JAK LEWANDOWSKI

OD KWOT, JAKIE ZARABIA ROBERT LEWANDOWSKI, MOŻE ZAKRĘCIĆ SIĘ W GŁOWIE. NIEŹLE MA SIĘ TEŻ MAREK KONDRAT CZY PIOTR ADAMCZYK. MILIONY ZGARNIA TEŻ IDOL NASTOLATKÓW — FRIZ Z EKIPY. LUBIMY ZRESZTĄ ZAGLĄDAĆ DO PORTFELA ZNANYCH I LUBIANYCH. TO JAK OPOWIADANIE BAJKI...

Żyjemy w świecie, w którym pieniądze odgrywają ważną rolę. To one nas motywują, rozbudzają wyobraźnię, a przede wszystkim wywołują emocje. A tym większe, jeśli możemy zajrzeć do cudzego portfela. Ale dostęp do niego jest ściśle tajny. Nie lubimy dzielić się informacjami na temat swoich zarobków. Tylko dlaczego? Ze wstydu, z zazdrości, że ktoś może mieć więcej? Ciekawią nas jednak pieniądze innych. I jeśli nie da się poznać stanu konta sąsiada, to chociaż można pofantazjować na temat zarobków gwiazd. I pomarzyć: ach, być jak Robert Lewandowski...

200 zł... na minutę

Kapitan reprezentacji Polski zarabia kosmiczne pieniądze. Jest w ścisłej czołówce najbogatszych piłkarzy świata. Jak twierdzi magazyn „Forbes" Polak rocznie inkasuje około 35 milionów dolarów. 27 mln to pensja w klubie, a 8 mln to inne wpływy, czyli umowy i kontrakty reklamowe. Niezaprzeczalnym liderem jest Cristiano Ronaldo. Za nim w kolejce stoi Lionel Messi i Neymar.

„Lewy" za samo kopanie piłki zarabia 200 zł... na minutę, czyli tyle, za ile przeciętnie tankujemy swój samochód do pełna. Na godzinę wychodzi ponad 12 tys. zł, a ok. 300 tys. zł dziennie. Miesięcznie to prawie 9 mln zł. Co można kupić za taką wypłatę? Lewandowski na przykład samochód. Albo nawet kilka. Tylko ile piłkarz musi pracować, żeby kupić auto? Przykładowo na dację sandero musi pracować około 3 godzin. Na nową toyotę yaris nieco ponad 5 godzin, a na wypasione porsche 911 GT3 — 5 dni. A czym jeździ piłkarz? Najczęściej audi, bo ma z tą marką umowę sponsorską. W zależności od humoru, jeździ zamiennie modelem RS6 lub RS7. To są jednak auta podarowane mu przez koncern. Za własne pieniądze piłkarz kupuje znacznie droższe auta. Niedawno sprawił sobie samochód, który klasą bije na głowę wszystkie dotychczasowe. Chodzi o zielonego Bentleya Continentala GT Convertible. Wartość samochodu szacuje się na 1,6 miliona zł. Ile na niego pracował? Niemal 6 dni.

Pamiętajcie o złotej kaczce

— Gwiazdy zarabiają niewyobrażalne pieniądze. Te zarobki są jak opowieści ze świata baśni i bajek — zauważa prof. Marek Sokołowski, socjolog UWM. — Gdy myślę o takich kwotach, przypomina mi się legenda o złotej kaczce, która spełnia życzenia chłopca. Niestety nie mógł on z nikim niczym się podzielić. Miał wielkie miliony i nie wiedział, co z nimi robić. W końcu podarował pieniądze żebrakowi i nagle wszystko stracił. Czar prysł. To pokazuje, że zarabiając ogromne pieniądze ludzie nie wiedzieliby co robić z takimi pieniędzmi. Taki zwykły Kowalski, gdyby zarabiał na przykład sto tysięcy złotych dziennie, pewnie straciłby zmysły. Gdy się o tym nawet myśli, przekracza to granice przeciętnej wyobraźni. Ekscytujemy się zarobkami gwiazd, podziwiamy ich, ale chyba bardziej interesuje nas to, ile zarabia sąsiad. Dlaczego Bo lubimy się porównywać. Kiedyś wyznacznikiem bogactwa były samochody. Gdy jeden sąsiad miał dany model, drugi musiał mieć lepszy, mocniejszy, wyższy i większy. Dziś prestiż samochodów spadł. Teraz liczą się właśnie zarobki, ale też wygląd, ubrania i zegarki. Czy trzeba to ganić? Myślę, że tego nie wyeliminujemy. Tacy jesteśmy.

Fot. pzpn.pl

Robert Lewandowski znajduje się w ścisłej czołówce najbogatszych piłkarzy świata

Ekipa warta miliony

Dla większości z nas sporym sukcesem jest zdolność kredytowa, dzięki której możemy kupić sobie mieszkanie. Im jesteśmy młodsi, tym większa duma z tego powodu. Show biznes jednak ma inne priorytety. Mowa też o zupełnie innych kwotach. Zajrzyjmy więc na konto jednego z najbardziej znanych polskich influencerów. Youtuber Karol „Friz" Wiśniewski z Ekipy wyznał, że już w 2019 roku zarobił łącznie 10 mln zł. Dziś kanał Friza śledzi 4,22 mln użytkowników, a jego profil na Instagramie obserwują 3 miliony osób. Ta popularność przekłada się oczywiście na pieniądze. Firma Friza warta jest 144 miliony zł, czyli znacznie więcej niż niektóre spółki giełdowe. A ile wynosi dniówka lidera Ekipy? Fani wyliczyli, ile zarobił za teledysk „Zaebyście" po 24 godzinach od premiery. Kwota robi wrażenie. Za 3 miliony 956 tysięcy 663 wyświetleń Ekipa zarobiła 16, 625 zł. Dziś kwota jest dużo wyższa. Piosenka ma 20 mln wyświetleń.

Ile za dzień zdjęciowy?

Piotr Adamczyk, który zagrał kiedyś papieża, dziś pracuje na planie włoskiej komedii o tytule "Ser z gruszkami". Aktor otrzymuje aż 80 tysięcy zł za dobę pracy. Warto tutaj dodać, że jeśli film osiągnie sukces finansowy, to Adamczyk ma szansę zgarnąć odpowiednie premie i dodatki od produkcji. Wbrew pozorom to i tak nie jest najwyższa kwota otrzymywana za rolę w serialu lub filmie przez rodzimą gwiazdę. Bezapelacyjnie liderką jest Joanna Kulig. Okazuje się, że na planie serialu „The Eddy", za którego produkcję odpowiadał Netflix, aktorka zarabiała aż 100 tysięcy zł za dzień zdjęciowy. To zdecydowanie najwyższa stawka w polskim aktorstwie. Ale polskie gwiazdy zgarniają też astronomiczne kwoty za występy w reklamach. Dla przykładu Borys Szyc za pojedynczy spot reklamowy promujący jedną z telewizji zgarnął 600 tys. zł. Jeszcze większą kwotę otrzymała Marta Żmuda-Trzebiatowska za reklamę szamponu. Otrzymała wówczas 750 tys. zł. Marek Kondrat za regularne występowanie w reklamach banku zarabia milion zł rocznie. Natomiast wspomniany już Piotr Adamczyk za wieloletni udział w reklamach innego banku zgarnął 4 miliony zł.

prof. Marek Sokołowski:
— Polacy nie powiedzą nam za wiele o zawartości swojego portfela, ale bardzo chętnie zaglądają do czyjegoś.

Co ciekawe, polskie gwiazdy mogą także zgarnąć imponujące sumy za pokazywanie się na konkretnych imprezach. Wystarczy, że są, a już suma na ich koncie rośnie. Za pojawianie się „na salonach" Małgorzata Socha zgarnia aż 14 tys. zł, a Anna Mucha — 8 tys. zł. Czy tyle może „wyciągnąć" statystyczny Kowalski? Nawet jeśli, to i tak nie powie prawdy.

— Kiedy uczy się studentów konstrukcji pytań badawczych do ankiety, przestrzega się przed pytaniem Polaków o seks i pieniądze. Dlaczego? Bo wszyscy w tych kwestiach kłamią. Cytując klasyka, czyli doktora Hause'a, nikt nie mówi prawdy, ale w tym oceanie kłamstwa, można wyłuskać jakieś ziarno prawdy — dodaje prof. Marek Sokołowski. — Polacy nie powiedzą nam za wiele o zawartości swojego portfela, ale bardzo chętnie zaglądają do czyjegoś. Porównywanie siebie nie wynika nawet z jakiegoś wścibstwa tylko z pragmatyzmu życiowego. Lubimy się porównywać i wiedzieć, czy jesteśmy dobrze wyceniani.

Co kraj to obyczaj

To pytanie w Polsce pozostaje bez odpowiedzi. Ale w już Norwegii w ciągu kilku minut przed monitorem można dowiedzieć się, ile zarabia sąsiad, szef czy tamtejszy celebryta. Za ile kupił mieszkanie, jaki ma samochód i ile zapłacił podatku. Oczywiście osoba, którą sprawdzamy, dowie się o tym. Ale na nikim nie robi to wrażenia. Mało tego, wystarczy zapytać bezpośredniego przełożonego o zarobki kolegów i on ma ustawowy obowiązek przekazać informacje na ten temat. Dziwne, prawda? A Norwegom wydaje się dziwne, że Polacy zachowują wszystko dla siebie. No cóż, co kraj to obyczaj. W dodatku ta jawność jak i powyższy przepis powodują, że Norwegowie częściej od Polaków wnioskują o podwyżkę.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 2968bfee41

ŚWIĘTO PLONÓW W BISKUPCU

DOŻYNKI TO TRADYCYJNE ŚWIĘTO LUDOWE. TO CZAS RADOŚCI I PODZIĘKOWAŃ ZA CAŁOROCZNY TRUD ROLNIKÓW. ZGODNIE Z TRADYCJĄ OBCHODZONE JEST PO WSZYSTKICH NAJWAŻNIEJSZYCH PRACACH POLOWYCH I ZEBRANIU PLONÓW. Z TEJ OKAZJI MIESZKAŃCY BISKUPCA SPOTKALI SIĘ 19 WRZEŚNIA W CENTRUM MIASTA, ABY WYRAZIĆ SZACUNEK I WDZIĘCZNOŚĆ ZA CIĘŻKĄ PRACĘ ROLNIKA, A TAKŻE WSPÓLNIE SIĘ BAWIĆ.

Uroczystość rozpoczęła się mszą dziękczynną w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela. Następnie do biskupieckiego amfiteatru przybyli przedstawiciele władz, sołectw gminy, a także mieszkańcy miasta i okolic. Burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski oficjalnie otworzył uroczystość odbierając z rąk starostów dożynek: Edyty Grzybowskiej oraz Romana Gaciocha, chleb — symbol życia, radości, sytości, szczęścia. W biskupieckich dożynkach udział wzięli przedstawiciele Sejmu RP: posłanka Urszula Pasławska oraz poseł Michał Wypij, a także starosta Olsztyński Andrzej Abako.

Świętowanie i konkursy

Tego dnia Amfiteatr Miejski w Biskupcu wypełniony był licznymi stoiskami z pysznym jadłem, nietuzinkowymi wyrobami i lokalnymi produktami. Każde z nich pięknie udekorowane, oryginalne i pełne niespodzianek. Z daleka widać było tradycyjne detale ludowe, kolorowe dynie, kwiaty, a przede wszystkim życzliwych i radosnych ludzi. **Organizatorzy dożynek docenili trud i pracę sołectw przyznając trzy nagrody w konkursie na najpiękniejsze stoisko dożynkowe. I tak:**

- I miejsce – Borki Wielkie,
- II miejsce – Biskupiec Kolonia,
- III miejsce – Rudziska.

Ponadto odbył się konkurs na najpiękniejszy i najsmaczniejszy chleb dożynkowy. Laureatami zostały:

- I miejsce – Sołectwo Droszewo,
- II miejsce – Sołectwo Czerwonka,
- III miejsce – Sołectwo Rukławki.

Do tradycji dożynkowych należy także przygotowanie wieńców dożynkowych przedstawiających zebrane plony i urodzaj. Te oryginalne, pracochłonne i wyjątkowe także zostały wyróżnione. **Jury przyznało nagrody:**

- I miejsce – Kobułty,
- II miejsce – Stryjewo,
- III miejsce – Lipowo.

fot. UM Biskupiec

Podziękowania dla starostów Dożynek. Od lewej: burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski, Magdalena Karpińska sekretarz gminy, starosta olsztyński Andrzej Abako, starostowie Dożynek: Edyta Grzybowska i Roman Gacioch, poseł Michał Wypij

W związku z tym, iż święto plonów to święto rolników, burmistrz Biskupca oraz posłowie Urszula Pasławska i Michał Wypij, wręczyli wyróżnienia tym najbardziej zasłużonym i dobrze rozwijającym. – Dziękuję wam za chleb, którego cząstkę i ja – zgodnie ze starą tradycją – otrzymałem. Jako burmistrz Biskupca dziękuję za Wasz wielki trud, za dobrą pracę i za jakże godną postawę mimo wielu trudności i problemów. Składam Wam wyrazy szacunku i uznania za wysiłek oraz zaangażowanie włożone w każdy plon. Życzę Wam radości płynącej z wykonanej pracy. Życzę zdrowia, pomyślności i niegasnącej nadziei, że kolejne lata będą dla Was równie obfite – mówił Kamil Kozłowski.

Wyróżnienia i atrakcje

Wśród wyróżnionych rolników w tym roku byli: Sylwia i Mirosław Pąk, Bogusława i Bogdan Pióreccy, Agnieszka i Krzysztof Milewscy, Ewa i Jan Uzorko, Katarzyna i Sławomir Gołaś, Małgorzata i Andrzej Próchniak, Magdalena i Andrzej Socha, Sylwia i Piotr Rękawek, Aleksandra i Karol Wierzchniccy, Teresa Golan.

Wręczenie dożynkowych wyróżnień dla rolników

Oczywiście oprócz odznaczeń, wyróżnień i nagród była także świetna muzyka w wykonaniu lokalnych zespołów. Na scenie zaprezentowali się: Warmińska Kuźnia, Węgojska Strużka, Kapela Podwórkowa, Ewa i Leszek, Dzienny Dom Senior-Wigor, Wapniaki. Zwieńczeniem występów był koncert Zespołu Never. Organizatorzy wydarzenia zadbali także o inne bardzo ważne kwestie. Uczestnicy dożynek mogli dokonać spisu przy pomocy rachmistrza w ramach Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań, a także zaszczepić się jednodawkową szczepionką Johnson & Johnson. Uczestnicy tegorocznego święta plonów w Biskupcu z pewnością wyszli najedzeni i uśmiechnięci. Natomiast organizatorzy dumni i zadowoleni, iż pomimo chłodu i wiatru nie zabrakło ludzi, śpiewu i tańców.

Takie święto to także czas na skosztowanie pysznych lokalnych potraw

Na scenie młodzi przedstawiciele zespołu „Węgojska Strużka"

Tegoroczne wieńce dożynkowe

eprasa.pl 2968bfee41

Pewna inwestycja w niepewnych czasach – osiedle Aurora

IPPON GROUP

AMBASADOR FUNDACJI FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

Zakup własnego mieszkania to decyzja, która wymaga szczegółowej analizy. Nowe mieszkanie to nie tylko własne cztery kąty, ale także osiedle, lokalizacja, zagospodarowanie terenu oraz cena nieruchomości. ***Aurora to rodzinne osiedle****, które gwarantuje* ***komfort lokalizacji, bezpieczeństwo****, oraz* ***wygodę****. Osiedle w Olsztynie budowane jest w standardzie premium przez Ippon Group Sp. z o.o., nagrodzoną tytułem* ***Dewelopera Roku 2020****. Przed wyborem idealnego mieszkania warto zwrócić uwagę na kilka kluczowych elementów.*

LOKALIZACJA

Przy wyborze mieszkania najważniejsza jest lokalizacja. Osiedle Aurora w dzielnicy Nagórki to idealne **miejsce dla rodzin z dziećmi** ze względu **na bliskość żłobków, przedszkoli i szkół**. Osoby, które cenią sobie zdrowy tryb życia, także znajdą tu swoje idealne mieszkanie. W pobliżu jest **największy w Olsztynie park miejski**, lasy oraz ścieżki rowerowe. Bliskość komunikacji miejskiej, sklepów, placówek medycznych i punktów gastronomicznych to dodatkowe atuty osiedla, które zwiększają komfort życia jego mieszkańców. Do tego wyjątkowa **cisza** i **spokój** miejsca.

BEZPIECZEŃSTWO

Własne mieszkanie musi dawać poczucie **bezpieczeństwa**. Osiedle Aurora jest **ogrodzone, strzeżone, monitorowane** oraz wyposażone w **wideodomofony**. Nikt postronny nie ma możliwości wejścia na klatkę schodową. Intymności mieszkańców osiedla strzegą **szlabany**, automatycznie otwierane mieszkańcom. Na osiedlu wydzielone są place zabaw i tereny rekreacji, które zapewniają dużo radości najmłodszym oraz spokój ich rodzinom. Miejsca te są w centralnej części dziedzińca, na którym wyłączony jest ruch samochodowy.

WIDOK Z OKNA

Komfort użytkowania mieszkania to także widok z okna. Sypialnia lub salon z oknem skierowanym na park lub las to kolejny atut osiedla Aurora. Na nastrój pozytywnie wpłynie zieleń drzew oraz promienie słoneczne docierające do wnętrza mieszkania przez **wysokie okna**. Mieszkania są odpowiednio **wygłuszone**, a szerokie balkony są naturalnym przedłużeniem pokoju. Apartamenty mogą być wyposażone w **ogrody zimowe** - dodatkową przestrzeń, w której można zaaranżować zielony ogród oraz miejsce na wypoczynek i relaks.

DODATKOWE ATUTY OSIEDLA

Dbałość o detale oraz użyte materiały na klatkach schodowych to wyróżnik osiedla o **standardzie premium**. Klatki schodowe są ozdobione fototapetami, lustrami z wyraźnymi oznaczeniami budynków i kondygnacji. Dla większej wygody mieszkańców wycieraczki wpuszczone są w posadzkę, a światło zapala się automatycznie dzięki zastosowanym czujnikom ruchu.

SPEŁNIJ MARZENIE Z AURORĄ

Zakup mieszkania, czy to na użytek własny, czy jako inwestycja, szczególnie obecnie jest wyjątkowo opłacalny. Na osiedlu Aurora dostępne są jeszcze mieszkania w niższych cenach, a już wkrótce rusza przedsprzedaż **ostatniego, czwartego etapu** budowy. Własne mieszkanie to często inwestycja na lata, więc warto wybrać doświadczonego dewelopera, jakim jest Ippon Group Sp. z o.o. Wartość mieszkań sprzedanych w pierwszym etapie budowy osiedla Aurora **wzrosła od 2018 roku nawet o 96,5%.**

97221otbr-a-M

eprasa.pl 2968bfee41

JEST JUŻ ZA PÓŹNO, BY NAUCZYĆ

Co to znaczy być osobą głuchą w Polsce? Często, niestety, oznacza to nieustanną walkę z przeciwnościami w codziennym życiu. Warto o tym pomyśleć szczególnie teraz. W najbliższą niedzielę obchodzimy Międzynarodowy Dzień Głuchych i Języka Migowego.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości
wyciąg z ogłoszenia
o przetargu ustnym nieograniczonym
na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal mieszkalny nr 12, znajdujący się na I piętrze w budynku nr 73 położonym przy ul. Partyzantów w Olsztynie,** wraz ze sprzedażą udziału 4/100 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 4/100 w gruncie pod budynkiem (obręb 72, działka nr 108 o pow. 313 m², zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00020532/7) oraz użytkowanie wieczyste udziału 4/100 w gruncie do racjonalnej obsługi budynku (obręb 72, działka nr 109/1 o pow. 88 m², zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00083659/2)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 34,64 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**200 000,00 zł** Cena lokalu oraz cena udziału w gruncie pod budynkiem (dz. nr 108) osiągnięte w przetargu w związku z wpisaniem nieruchomości do rejestru zabytków obniżone będą o 50%
Termin i miejsce przetargu	**29 października 2021 r. o godzinie 10:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro, lub może być przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej**
Wysokość wadium	**20 000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **PKO BP SA, nr konta 81 1020 3541 0000 5602 0290 6683, do dnia 25 października 2021 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **25 października 2021 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie pod adresami **www.olsztyn.eu**, **infopublikator.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **www.bip.olsztyn.eu**, **umolsztyn.bip.gov.pl** oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna.
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, pokój 111, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 371 lub 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu 89-533-36-26 lub 89-526-28-20.

99221otbr-A-G

Fot. Paweł Snopków

Latem gościliśmy w siedzibie Olsztyńskiego Stowarzyszenia Głuchych

Święto ustanowiono w 1958 roku. Zwyczajowo obchodzi się je w ostatnią niedzielę września. Z czasem obchody rozszerzono do całego tygodnia. Wszystko po to, by zwrócić uwagę społeczeństwa, polityków i władz zarówno na osiągnięcia osób głuchych, jak też na trudności, z jakimi muszą się mierzyć.

O problemach osób niesłyszących niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „Gazety Olsztyńskiej". Pod koniec czerwca 2021 roku odwiedziliśmy siedzibę Olsztyńskiego Stowarzyszenia Głuchych. Za pośrednictwem Barbary Pardy, tłumaczki języka migowego, udało nam się porozmawiać z tymi ludźmi. Przypomnijmy, co nam wówczas opowiedzieli.

Szkoła nie dla głuchych?

Osobie, która urodziła się głucha, nauka języka polskiego przychodzi z trudem. Jak bowiem zrozumieć znaczenie danej litery lub głoski, gdy się jej nie słyszy? Sprawy nie ułatwiają obowiązujące w szkołach standardy.

— W edukacji używa się systemu językowo-migowego — powiedział nam Mateusz Kłoskowski. — Gdyby polski język migowy był językiem w którym naucza się w szkole, to głusi uczniowie na pewno lepiej przyswajaliby materiał i szybciej rozumieliby to, co chce im się przekazać. Moja mama również jest osobą głuchą, więc w sposób naturalny przejąłem od niej polski język migowy. Rozumiem wszystko w języku migowym. Natomiast w szkole podstawowej w Olsztynie, do której chodziłem, nauczyciele posługiwali się systemem językowo-migowym. Przez to komunikacja była zaburzona — stwierdził.

— NAUCZYCIELE ZAKAZYWALI KIEDYŚ UŻYWANIA JĘZYKA MIGOWEGO — WSPOMINA ALINA KOBUSIŃSKA, KTÓRA CHODZIŁA DO SZKOŁY JESZCZE ZA CZASÓW PRL. — DZIECI NIE MOGŁY UŻYWAĆ SWOJEGO NATURALNEGO JĘZYKA. MIAŁY POSŁUGIWAĆ SIĘ WYŁĄCZNIE MOWĄ. UCZYŁY SIĘ WTEDY NA PAMIĘĆ, BEZ ZROZUMIENIA. NIE ROZUMIAŁY TEGO, CZEGO SIĘ UCZĄ.

— Edukacja przynosiłaby więcej efektów, gdyby w szkołach zatrudniano głuchych nauczycieli, którzy biegle posługują się naszym naturalnym językiem — zauważył Jacek Kirakowski. — W Warszawie jest wielu takich nauczycieli. W Olsztynie też była taka osoba, ale nie przyjęto jej do pracy.

— Niestety teraz jest już za późno, żeby nauczyć nas języka polskiego — dodał jeden z naszych rozmówców.

Kartka i długopis

Bez znajomości języka migowego komunikacja z osobą głuchą może być utrudniona. Ale nie niemożliwa.

— Możemy posługiwać się kartką i długopisem, ale używamy również gestów — wyjaśnił Marek Mamątow.

— Wyjechałem kiedyś na wakacje do Giżycka z grupą głuchych — relacjonował Jacek Kirakowski.

— STAWIALIŚMY NAMIOTY, BYLIŚMY JEDYNĄ GRUPĄ NIESŁYSZĄCYCH NA POLU. RESZTA TO BYŁY OSOBY SŁYSZĄCE. PODCZAS OGNISKA UŻYWALIŚMY GESTÓW, PROSTYCH KOMUNIKATORÓW. RACZEJ NIE CHCIELIŚMY UŻYWAĆ KARTEK I DŁUGOPISÓW.

Posługiwaliśmy się gestami, które osoby słyszące z łatwością odgadywały. Muszę powiedzieć, że były to dwa tygodnie spędzone w bardzo miłej atmosferze — chwalił.

— Używam aparatu słuchowego — powiedział nam Mateusz Kłoskowski. — Niektóre dźwięki jak najbardziej odbieram, ale nie rozumiem ich. Dlatego łączę odczytywanie z ust i gesty. Nie wszystko rozumiem w przypadku, gdy panuje hałas — dodał.

Moje CV zignorowano

W Polsce około 80 proc. osób niesłyszących pozostaje bez pracy.

— Istnieje dużo ofert pracy dla osób z niepełnosprawnością. Ale nie dotyczy to niepełnosprawności słuchowej. Nie rozumiem, dlaczego? — zastanawiał się Zbigniew Słysz. — Jesteśmy świetnymi fachowcami, mamy złote ręce. Widocznie osoby słyszące obawiają się, że brak słuchu to jakaś bariera. Tymczasem nie przeszkadza nam hałas, możemy wykonywać różne zawody. Sugeruję czasami osobom słyszącym, żeby zamieniły się ze mną. Jestem bardzo sprawny. Jedynym problem to to, że nie odbieram telefonów, nie rozmawiam przez telefon. W Łodzi jest bardzo dobra sytuacja, tam osoby głuche zatrudnia się w różnych miejscach. Na

eprasa.pl 2968bfee41

NAS JĘZYKA POLSKIEGO

przykład w zakładach produkcyjnych. W Olsztynie jest znacznie gorzej.

— W czasach PRL-u osoby głuche przyjmowano do pracy. Było dużo zakładów, gdzie zatrudniano inwalidów. Natomiast w tej chwili, kiedy mamy demokrację, osoby głuche napotykają na bariery — zauważył Marek Mamątow.

— POSIADAM ZAWÓD ELEKTRYKA — PRZYZNAŁ MATEUSZ KŁOSKOWSKI. — MOGĘ PRACOWAĆ W TYM ZAWODZIE, SKŁADAŁEM WIELE CV. JEDNA FIRMA MIAŁA WOLNE MIEJSCE, MYŚLAŁEM, ŻE MAM SZANSĘ NA ZATRUDNIENIE. ALE MOJE CV ZIGNOROWANO.

Składałem CV do firmy, która zajmuje się monitoringiem. Kierownik zapytał mnie: czy ty jesteś głuchy? Powiedziałem: tak. Wtedy kierownik odparł: nie, nie, nie mogę przyjąć cię do pracy. W monitoringu jest praca na wysokości, a ty nie możesz pracować powyżej trzech metrów. No ale osoby głuche również mają domki jednorodzinne. Wykonują prace na wysokościach. Bardzo interesuję się elektrycznością, to moja pasja. Zdałem egzamin zawodowy. Nie wiem dlaczego osoby słyszące boją się mnie zatrudnić. Nie chcą nawet wziąć mnie na okres próbny. Jest to dla mnie bez sensu. Może wato by było wziąć mnie na trzy miesiące i ocenić moje kwalifikacje? — pytał.

Fot. Archiwum prywatne

Andrzej Jurkian z Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych

Stereotypy

Dlaczego pracodawcy boją się osób głuchych? W jaki sposób można temu zaradzić?

— MYŚLĘ, ŻE WIĘKSZOŚĆ PROBLEMÓW Z ZATRUDNIANIEM GŁUCHYCH BIERZE SIĘ ZE STEREOTYPÓW PANUJĄCYCH ZARÓWNO WŚRÓD PRACODAWCÓW, JAK I LEKARZY MEDYCYNY PRACY — KONSTATUJE ANDRZEJ JURKIAN Z WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO SEJMIKU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

— Trzymają się oni formalnych zaleceń z dawnych lat nie dopuszczających głuchych do pracy w hałasie, na wysokości, ani przy maszynach znajdujących się w ruchu, wózkach widłowych itp. Na szczęście to powoli się zmienia. Sami uczestniczymy w przełamywaniu barier. Działania naszych trenerów pracy przełamują te stereotypy. Lekarz medycyny pracy w trakcie jednego z naszych projektów dopuścił osoby głuche do szkolenia w zakresie obsługi wózków widłowych. Po głębszej analizie stanowiska pracy wyrażane są zgody na pracę niesłyszących przy obsłudze maszyn w ruchu — zauważa.

Międzynarodowy projekt

Siedem lat temu ludzie z Sejmiku i Olsztyńskiego Stowarzyszenia Głuchych zdobywali doświadczenie w pracy z osobami głuchymi w Niemczech w ramach międzynarodowego projektu Elbląskiej Rady Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych.

— Razem z Iwoną Grzesiak zostałem współautorem modelu zatrudniania wspomaganego osób głuchych i niedosłyszących, wykorzystującego doświadczenia niemieckich organizacji pozarządowych — wspomina Andrzej Jurkian.

— MODEL ZOSTAŁ ROZPROPAGOWANY W NASZYM WOJEWÓDZTWIE, A TAKŻE POZA JEGO GRANICAMI. MYŚLĘ, ŻE TAKA MIĘDZYNARODOWA WYMIANA DOŚWIADCZEŃ TEŻ PRZYCZYNIA SIĘ DO POPRAWY SYTUACJI GŁUCHYCH NA RYNKU PRACY.

Fot. Archiwum prywatne

Barbara Parda, tłumacz języka migowego

Pozostaje jednak sporo do zrobienia. Choćby w kwestii pomocy psychologicznej dla osób głuchych.

— W Polsce bardzo mało jest psychologów znających dobrze język migowy — zauważa Jurkian. — Mieliśmy w Olsztynie jedną taką osobę, ale wyemigrowała ona do Warszawy. Natomiast podczas wymiany doświadczeń z Niemcami obserwowaliśmy fajny przykład, kiedy głuchy psycholog, pracujący bezpośrednio z głuchymi osobami przygotowywał je do odnalezienia się w środowisku pracy.

Znany producent da im szansę?

Wiele rzeczy, które na początku wydają się niemożliwe, udaje się przełamać.

— Bardzo obiecujące są nasze rozmowy i spotkania z Michelin w Olsztynie — ocenia Andrzej Jurkian.

— ZAKŁAD TEN DEKLARUJE CHĘĆ ZATRUDNIANIA W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI OSÓB GŁUCHYCH I SŁABOSŁYSZĄCYCH NA RÓŻNYCH STANOWISKACH.

Kierownictwo zakładu zwróciło się z prośbą do Sejmiku oraz do Olsztyńskiego Stowarzyszenia Głuchych o współpracę w tym zakresie. Michelin podchodzi do tematu bardzo poważnie i bardzo dużą wagę przykłada do bezpieczeństwa. Opinie, ekspertyzy, praktyczne wizyty głuchych w zakładzie wskazują na to, że ta znana firma otwiera się na zatrudnianie takich osób, czego wcześniej nie robiono.

Paweł Snopkow

WARTO WIEDZIEĆ:

- Na świecie żyje około 70 milionów osób głuchych. 80 proc. z nich mieszka w krajach rozwijających się;
- Szacuje się, że liczba osób głuchych w Polsce sięga około 500 tys., a 900 tys. Polaków ma poważny uszczerbek na słuchu;
- Osoba Głucha, pisana z dużej litery oznacza przynależność do tej społeczności. Oznacza również tożsamość kulturową oraz dumę z tego, że jest się osobą Głuchą. Z kolei pojęcie „głuchoniemy" uznaje się za obraźliwe. Sugeruje bowiem, że osoba niesłysząca nie potrafi mówić;
- Polski język migowy (PJM) — język wizualno-przestrzenny, którym posługują się głusi w Polsce. Stanowi dla nich naturalny język komunikacji. Jest pierwszym językiem dzieci, których obydwoje rodzice są głusi;
- System językowo-migowy — stanowi przełożenie języka polskiego na znaki języka migowego. System opracowano w latach 60 XX w. Miał on pomóc w komunikacji pomiędzy osobami słyszącymi i głuchymi, ale nie sprawdził się w praktyce;
- 20 września 2014 roku Gazeta Olsztyńska, jako pierwsza w Polsce, wypuściła specjalne wydanie dla niesłyszących. Stało się to możliwe dzięki Aurasmie — bezpłatnej aplikacji na smartfony i tablety.

PODSUMOWANIE WYDATKÓW GMIN I POWIATÓW ZA ROK 2020!

2521OTBP-A-K

eprasa.pl 2968bfee41

ZA DZIECI DAŁABY SIĘ POKROIĆ

NIE CIERPIĘ, GDY DZIECIAKOM DZIEJE SIĘ KRZYWDA — MÓWI PANI EWA. DOM, KTÓRY TWORZY IM OD KILKU LAT, JEST PEŁEN RADOŚCI, CHOCIAŻ HISTORIE PODOPIECZNYCH, KTÓRZY TRAFIAJĄ POD JEJ DACH, WCALE NIE SĄ WESOŁE.

Fot. Ryszard Biel

Ewa i jej partner mieszkają pod Elblągiem. Ona jest matką trójki dzieci, on ma córkę z poprzedniego związku, którą wychowują wspólnie. Poza tym w ich domu mieszka jeszcze szóstka, dla których tworzą rodzinę zastępczą.

— Skończyłam kurs dla rodziców zastępczych siedem lat temu, od sześciu mieszkają z nami nastoletnie już bliźniaczki, które trafiły do nas, kiedy miały po dziesięć lat. Dziś zajmujemy się jeszcze trójką chłopców w wieku 2, 4 i 6 lat oraz 5-letnią dziewczynką — mówi nasza rozmówczyni.

I przyznaje:

— DZIECI, KTÓRE DO NAS TRAFIAJĄ, MIMO MŁODEGO WIEKU, MAJĄ NA SWOICH KONTACH BARDZO TRUDNE PRZEŻYCIA, A NAWET TRAUMATYCZNE.

Potrzebują opieki lekarskiej i psychologicznej, zdarza się, że nie wiedzą na przykład, czym jest lodówka, albo dlaczego trzeba regularnie myć zęby. Człowiekowi nie mieści się w głowie, żeby kilkuletnie dziecko nie potrafiło nazwać podstawowych rzeczy, albo było w szoku, kiedy może wziąć ciepłą kąpiel, ubrać czystą piżamę i wybrać, co chce zjeść na kolację. To przykre, ale z drugiej strony ciekawe przeżycie — obserwować ich uśmiechnięte buzie, gdy próbują nowych smaków, patrzeć, jak odzyskują spokój, wiedząc, że noc minie bez awantur, a kolejny dzień nie przyniesie żadnych nieprzyjemnych sytuacji.

Dlaczego Ewa zdecydowała się zaopiekować tymi maluchami, których biologiczni rodzice zawiedli?

— NIENAWIDZĘ KRZYWDY DZIECI. SERCE MI PĘKA, GDY SŁYSZĘ NIEKTÓRE INFORMACJE W TELEWIZJI — ŚLEDZĘ JE WTEDY Z BÓLEM I ŻAŁUJĘ, ŻE MNIE TAM NIE BYŁO.

Zastanawiam się, czy mi udałoby się to dziecko uratować. Za każde dałabym się pokroić w plasterki. Poza tym zwyczajnie lubię zajmować się dziećmi, chociaż był już moment, że myślałam, by zrezygnować, ale tak się chyba nie da — to dodaje mi energii do życia. Ostatnio na wakacjach, a wyjazdy z taką gromadką wcale nie są proste, usiedliśmy z partnerem naprawdę zmordowani, ale po chwili stwierdziliśmy — co my byśmy właściwie robili, gdybyśmy byli sami? — odpowiada Ewa.

Przyjmowanie pod swój dach dzieci, które z różnych względów nie mogły mieszkać z biologicznymi rodzicami, wiąże się z wieloma wyzwaniami.

— Wszystko zależy od ich wieku i sytuacji. Im są starsze, tym trochę trudniej im się zaaklimatyzować. Ważną kwestią jest też kontakt, jaki utrzymują z rodzicami biologicznymi. Ci często na początku starają się z dziećmi rozmawiać, ale dla nich my — rodziny zastępcze — jesteśmy najgorszym złem. Zachowują się tak, jakby to przez nas tracili dzieci i takie negatywne opinie przekazują im na nasz temat. Zawsze jestem jednak pełna wiary, że dzieci w końcu same dostrzegą różnice — i tak się zwykle dzieje — widzą, że warunki życia, jakie my im gwarantujemy — i nie mówię o niczym wymyślnym — są lepsze, niż te, w których musiały funkcjonować do tej pory. U nas mogą spać spokojnie, bez krzyków, awantur i zastanawiania się, co przyniesie noc i kolejny dzień — zauważa Ewa.

Poza tym ma jedną podstawową zasadę.

— WSZYSTKIE DZIECI TRAKTUJEMY NA RÓWNI — JAK SWOJE. JESTEŚMY ZWYCZAJNĄ RODZINĄ I TAK ŻYJEMY — NIE DZIELIMY NA MOJE I TWOJE — WSZYSTKO JEST WSPÓLNE.

Kieszonkowe? Wszystkie dzieci dostają po równo. Urodziny? Obchodzimy wszystkie. Żadne dziecko nie czuje się u nas odrzucone, albo traktowane gorzej, niż nasze biologiczne — opowiada.

Jednym z najtrudniejszych, ale jednocześnie najpiękniejszych momentów w życiu rodziny zastępczej, są pożegnania.

— Trzeba to sobie bardzo dokładnie poukładać w głowie. Na początku bałam się o tym myśleć, przecież nie tylko ja przywiązuje się do dzieci, one zżywają się też ze sobą, więc im też trzeba wszystko tłumaczyć. Kiedy dziecko spod naszych skrzydeł trafia do rodziny adopcyjnej, nadal utrzymujemy z nim kontakt, a najważniejsze jest to, że maluch w końcu jest szczęśliwy i ma stabilny dom. Na naszych ścianach wiszą zdjęcia dzieciaków, które już z nami nie mieszkają — dziś z daleka obserwujemy, jak rosną, ale mamy pewność, że są kochane przez rodziców i sami też ich kochają — zaznacza Ewa.

Czego uczą ją dzieci?

— Pogody ducha — odpowiada. — Przy nich zawsze ma się dobry humor, a uśmiech sam ciśnie się na usta. Bez nich moje życie byłoby nudne — to one wprowadzają w domu wigor i zamieszanie. Podobno macierzyństwo odmładza — to chyba prawda, bo ja ciągle czuję się jak dziewiętnastolatka — śmieje się nasza rozmówczyni.

Ewa marzyła kiedyś, by zostać pedagogiem szkolnym, przeczytała mnóstwo książek na temat dziecięcej psychiki i ukończyła wiele kursów. Najmilej wspomina właśnie ten, dzięki któremu może dziś tworzyć rodzinę zastępczą.

— Nie tylko sporo się nauczyłam. Poznałam też ciekawych ludzi i ich historie — znalazłam przyjaciół, którzy, tak jak ja, mają w sobie ogromne pokłady miłości, którymi zdecydowali się podzielić — opowiada nasza rozmówczyni.

— Wyzwania są potrzebne. Muszą być góreczki, by się po nich wspinać — inaczej byłoby za łatwo — podsumowuje.

Kamila Kornacka

KTO MOŻE ZOSTAĆ RODZINĄ ZASTĘPCZĄ?

Rodzicami zastępczymi mogą zostać osoby, które dają rękojmię właściwego sprawowania pieczy zastępczej, nie są i nie były pozbawione władzy rodzicielskiej, nie mają jej ograniczonej ani zawieszonej, przebywają na terenie kraju, są zdolni do czynności prawnych oraz – jeśli ich to dotyczy – wypełniają obowiązek alimentacyjny. Kandydaci nie mogą być także karani i muszą cieszyć się odpowiednim stanem zdrowia. Powinni również posiadać dochód i zapewniać odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe.

Wszystkie osoby zainteresowane rodzicielstwem zastępczym mogą się zgłosić do miejscowego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, celem uzyskania szczegółowych informacji na temat spełnienia warunków dotyczących zastania rodzicem zastępczym.

Przy dzieciach zawsze ma się dobry humor — mówi pani Ewa.

REKLAMA

90021otbr-b-M

eprasa.pl 2968bfee41

WIE, ŻE MUSI WALCZYĆ Z PARKINSONEM

KRZYSZTOF OD LAT ZMAGA SIĘ Z CHOROBĄ PARKINSONA. NIGDY SIĘ NIE PODDAŁ I WCIĄŻ SZUKA SPOSOBU NA WALKĘ Z CHOROBĄ. NA POCZĄTKU WRZEŚNIA GRAŁ NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM „2021 ITTF PARKINSON'S WORLD TABLE TENNIS CHAMPIONSHIP" W BERLINIE.

Krzysztof Bartkowiak z Dobrego Miasta. Ma 49 lat, a od 12 zmaga się z chorobą Parkinsona. Jest mężem Aleksandry i tatą trójki dzieci: 23-letniego Emila, 20-letniej Pauliny i 11-letniej Julii. Przez wiele lat pracował przy renowacji mebli, niestety choroba zmusiła go do rezygnacji z pracy, która była jego pasją. Obecnie przebywa na zasiłku rehabilitacyjnym.

— Miałem 37 lat, kiedy okazało się, że choruję na Parkinsona — opowiada. — Ręka zaczęła mi się trząść, zauważył to lekarz, gdy byłem u niego z córką. Dał mi skierowanie do neurologa. Badania i druzgocąca diagnoza... Parkinson. Byłem w szoku. Nie dowierzałem. Postanowiłem, że się nie poddam. Kiedy chorowałem już jakieś 4 lata, w Giżycku zdiagnozowano u mnie jeszcze boreliozę. Początkowo się ucieszyłem, bo myślałem, że lekarze się pomylili. Niestety, teraz te dwie choroby niszczą mój organizm...

Pan Krzysztof wcześniej nie przepadał za aktywnością fizyczną, ale chcąc zachować sprawność jak najdłużej zaczął chodzić z kijkami, biegać, pływać i grać w tenisa.

— Postanowiłem, że nie poddam się Parkinsonowi, będę walczył o siebie, o moją kondycję, dla mojej rodziny. Żeby się więcej dowiedzieć o chorobie dużo czytałem, organizowałem spotkania dla ludzi chorych na Parkinsona, jeździłem na różne spotkania. Dowiadywałem się coraz więcej o sposobach leczenia. Opiekowałem się też chorym na Parkinsona starszym człowiekiem. Czułem się spełniony i potrzebny. Niestety, mój podopieczny już nie żyje. Dlatego zacząłem ćwiczyć. Aktywność fizyczna pozwala mi poznawać swoje ciało i charakter — mówi pan Krzysztof. — Treningi sprawiają mi ogromną radość, dają siłę do działania i do pracy nad sobą. Jak każdy mam czasem gorsze dni, ale nie poddaję się. Nawet po krótkim treningu czuję się o wiele lepiej, bo zaczynają wydzielać się endorfiny i od razu mam więcej energii. Chętnie biorę też udział w różnych akcjach charytatywnych. Wtedy też zapominam o chorobie i robię całą trasę, bo wiem, że mogę komuś pomóc. Do zainteresowania się sportem zainspirował mnie kolega, który zmaga się z chorobą taką jak moja. Wtedy przypomniałem sobie, że jako chłopak lubiłem grać w tenisa stołowego — dodaje.

Fot. Arch. prywatne

Krzysztof z córkami na Mistrzostwach Świata w Berlinie

Początkowo grywał na kuchennym stole, potem w garażu zrobił sobie salę treningową. Zaczął jeździć na zawody, pojawiły się też sukcesy.

— Kiedy zacząłem treningi, bywały dni, że nie mogłem podnieść się z łóżka. Dzieci mi pomagały w codziennych czynnościach, czekał na mnie wózek inwalidzki — opowiada. — Ja jednak łatwo się nie poddaję. Dzięki lekom i treningom funkcjonuję w miarę normalnie. Podczas gry mój mózg zapomina o chorobie. Moje ręce przestają drżeć, a po 30-minutowej rozgrzewce moja prawa ręka też się uruchamia i mogę grać obiema. Choć raz Parkinson coś mi dał. Mam pasję. Zanim to się stało, pokonałem długą drogę.

Nasz bohater na początku września tego roku wystartował na Mistrzostwach Świata w Tenisie Stołowym „2021 ITTF Parkinson's World Table Tennis Championship" w Berlinie. Był jedną z pięciu osób z Polski, która zakwalifikowała się do startu w tych zawodach. Polska reprezentacja w składzie: Ewa Kerntopf, Barbara Milaczrek, Iwona Salak, Krzysztof Bartkowiak, Adam Jacek Pietrzyk i Józef Ścibor świetnie radziła sobie z rywalami i presją debiutu na Mistrzostwach Świata, a Ewa Kerntopf zakończyła rozgrywki z brązowym medalem. Wydarzenie zgromadziło zawodników z 21 krajów. Polskiej drużynie towarzyszył przedstawiciel Ambasady RP w Berlinie Mateusz Łabuz.

— To było moje wielkie marzenie — tłumaczy. — I choć byłem dobrze przygotowany, to stres zrobił swoje i nie udało mi się zdobyć medalu. Jednak spotkałem tam fantastycznych ludzi. Były ze mną moje córki i było to dla nas niesamowite przeżycie. Dostałem już zaproszenie na przyszły rok na Mistrzostwa, które odbędą się w Chorwacji.

Od 4 lat pan Krzysztof prowadzi na Facebooku prowadzi profil „Parkinson i ja". Dzieli się na nim informacjami, wspiera innych chorych, doradza. Swoją osobą pokazuje, że choroba to nie wyrok, że trzeba walczyć a nie się poddawać.

W styczniu 2022 roku mężczyzna ma przejść zabieg wszczepienia stymulatora mózgu DBS, co ma przyczynić się do zmniejszenia ilości przyjmowanych leków.

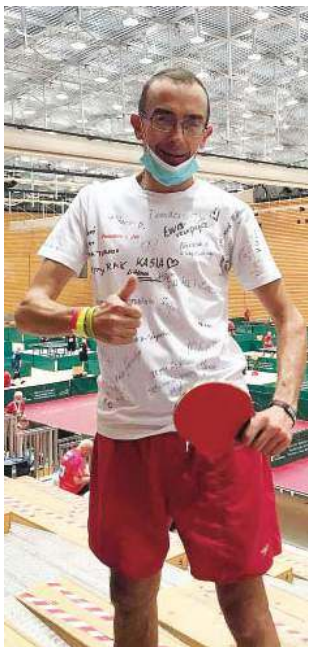

Największą motywacją w życiu pana Krzysztofa jest jego rodzina. To żona i dzieci są jego siłą napędową. Bardzo pomaga mu też wiara.

— Moje życie jest największym darem — mówi. — Jest to największy dar od Stwórcy, dlatego ważne jest, aby dobrze je wykorzystać. Każdy dzień, każdą chwilę, każdy moment...

Joanna Karzyńska

2521OTBP-C-K

eprasa.pl 2968bfee41

WYMIANA WIEDZY JEST POTRZEBNA

DZIŚ W OLSZTYNIE RUSZA VI OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA PULMONOLOGICZNO-KARDIOLOGICZNE PRZYPADKI KLINICZNE. W CIĄGU DWÓCH DNI SPECJALIŚCI PULMONOLOGII I KARDIOLOGII PRZYBLIŻĄ NAJNOWSZE WYNIKI BADAŃ. I BĘDĄ OSTRZEGAĆ PRZED CZWARTĄ FALA KORONAWIRUSA.

— Koronawirus jest z nami już prawie dwa lata. W tym czasie zdobywał pan doświadczenia m.in. jako szef oddziału covidowego w USK. Jak dziś patrzy pan na nadchodzącą czwartą falę?

— Nieco optymistyczniej, niż przed drugą i trzecią — mówi prof. Leszek Gromadziński, kardiolog, internista, dziekan Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UWM i kierownik Kliniki Kardiologii i Chorób Wewnętrznych w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie. — Przede wszystkim dlatego, że połowa naszego społeczeństwa jest już zaszczepiona. Z tego, co obserwuję w krajach, gdzie ta czwarta fala już jest, koronawirus i covid atakują przede wszystkim osoby młode i niezaszczepione — z tych, którzy chorują, 90 proc. pacjentów to osoby, które się nie zaszczepiły. Ale cierpią też młodzi — choć tu mam nadzieję, że młodzi Polacy będę tę chorobę przechodzić lżej i że polski system ochrony zdrowia poradzi sobie z tymi zakażeniami. Z pewnością dojdziemy do liczby zakażeń dziennych liczonych w tysiącach. Natomiast dziś moje największe obawy dotyczą powrotu dzieci do szkół, studentów na uczelnie — generalnie większych skupisk ludzi, którzy wrócili z wakacji, a z których spora część wciąż nie jest zaszczepiona. To właśnie oni mogą czwartej fali nadać największe tempo. A poza tym pamiętajmy, że ta infekcja zawsze może uderzyć w kompletnie nieobliczalnym wymiarze. Ale moja największa nadzieja tkwi w szczepieniach — im więcej zaszczepionych, tym więcej nadziei.

— Co dziś wiadomo o wpływie koronawirusa i choroby covid-19 na nasz układ oddechowy? Jak znaczny jest to wpływ?

— Od ponad roku, kiedy liczba chorych zdecydowanie zwiększyła się, wiemy coraz więcej — mówi prof. Anna Doboszyńska, specjalista w zakresie chorób płuc, chorób wewnętrznych, alergologii, kierownik Kliniki Pulmonologii z Warmińsko-Mazurskim Ośrodkiem Diagnozowania i Leczenia Rzadkich Chorób Układu Oddechowego w Samodzielnym Publicznym Zespole Gruźlicy i Chorób Płuc. — Tak jak zwiększała się liczba zakażonych i chorych — tak zwiększała się też liczba publikacji na temat wirusa SarsCov2 oraz choroby covid-19. Dwa lata temu było tych artykułów kilka, dziś jest ich tysiące. Chwilami trudno je nawet wszystkie ogarnąć. Natomiast ja jestem przede wszystkim praktykiem — przyjmuję pacjentów w przychodni Samodzielnego Publicznego Zespołu Gruźlicy i Chorób Płuc, z których duże grono stanowią ci po przebytym covid-19. Z moich dotychczasowych obserwacji wynika, że u większości pacjentów objawy covid-19 w jakimś stopniu cofają się, ale trwają bardzo długo — miesiące, począwszy od objawów ogólnych — osłabienia, bólów kostnych, złego samopoczucia — poprzez zaburzenia smaku i dotykające głównie kobiety wypadanie włosów. Niektóre objawy niestety, czasami powracają po ustąpieniu choroby. Nawet dziś była u mnie pacjentka, która chorowała na covid-19 przed rokiem i opowiadała, że gotując zupę i próbując ją co jakiś czas — niekiedy odczuwa smak gorzki, innym razem słodki, a jeszcze innym słony. I moja pacjentka nie rozumie, dlaczego tak się dzieje, bo gotuje tak samo od lat, a teraz, wiele miesięcy po covidzie, nie jest w stanie poczuć prawdziwego smaku. Jeśli mowa o układzie oddechowym, u większości pacjentów, zwłaszcza u tych, u których covid przebiegał bardzo ciężko — z hospitalizacją i niewydolnością oddychania oraz z dużymi zmianami obserwowanymi w tomografii komputerowej płuc czy w badaniu rtg klatki piersiowej — zmiany wprawdzie ustępują, ale czasami widać pozostające cechy włóknienia płuc. Nie jest to duża grupa pacjentów — ale niestety jest. U części, mimo że te zmiany ustępują, utrzymuje się duszność, niepokój, kaszel... Mają też objawy związane z wysiłkiem — choćby duszność w czasie wysiłku jest znacznie większa niż przed chorobą. A to wszystko są objawy, które bardzo nas niepokoją — liczymy, że ustąpią, a one wciąż są. Dlatego tym bardziej bacznie obserwujemy naszych pacjentów i kontrolujemy ich stan zdrowia — zwłaszcza że na te zmiany wciąż brak specyficznego rodzaju leczenia.

Fot. pixabay

PROF. LESZEK GROMADZIŃSKI:
— NIE SZCZEPIĄC SIĘ, NARAŻAMY NIE TYLKO SIEBIE, ALE I INNYCH, W TYM PRZEDE WSZYSTKIM SWOICH NAJBLIŻSZYCH, NA ZACHOROWANIE, CIĘŻKI PRZEBIEG, POWIKŁANIA... A NAWET NA ŚMIERĆ. WSZYSTKIM SCEPTYKOM NIECHĘTNYCH SZCZEPIENIOM POWIEDZIAŁBYM, ŻE NIEKTÓRE SUPLEMENTY DIETY TEŻ POWODUJĄ WIELE POWIKŁAŃ. I ZAPYTAŁBYM, DLACZEGO NIKT ZBYT WNIKLIWIE NIE CZYTA ULOTEK INFORMACYJNYCH ZAŁĄCZONYCH DO DOSTĘPNYCH BEZ RECEPTY LEKÓW PRZECIWBÓLOWYCH. TU TEŻ JEST RYZYKO. A JUŻ NA PEWNO WIĘKSZE ZAGROŻENIE STANOWI ZACHOROWANIE NA COVID, NIŻ PRZYJĘCIE PRZECIW NIEMU SZCZEPIONKI!

— A co dziś w medycynie rozwiązałoby problem z koronawirusem i covidem? Lek na covid?

— Myślę, że tak — mówi prof. Gromadziński. — Choć przyglądam się sytuacji w Izraelu: oni bardzo szybko zaszczepili się pierwszą i drugą dawką. To był pierwszy na świecie kraj, który zaszczepił się jeszcze w czasie trzeciej fali na poziomie 60-70 proc. i ogłosił, że zwalczył pandemię. Tymczasem teraz szczepią trzecią, a nawet czwarta dawką, ale wirus SarCov-2 jest nieobliczalny, poza tym bardzo zjadliwy i ma zdolność do szybkiego rozprzestrzeniania się, a co gorsze — do uśmiercania. Będzie mutować i atakować nas cały czas. Lek jest potrzebny — taki konkretnie celowany w tego wirusa, ale leku, który uchroniłby przed infekcją, nie spodziewam się. Wirusy zawsze będą nas atakować — potrzebują żywych organizmów, by same mogły żyć.

DOBRZE BYŁOBY, GDYBY POWSTAŁ PREPARAT HAMUJĄCY NAMNAŻANIE SIĘ WIRUSA, GDY TEN JUŻ NAS ZAATAKUJE. MUSIMY NAUCZYĆ SIĘ ŻYĆ ZE ŚWIADOMOŚCIĄ, ŻE KORONAWIRUSA JUŻ NIGDY SIĘ NIE POZBĘDZIEMY — MUSIMY NAUCZYĆ SIĘ Z NIM ŻYĆ TAK, JAK Z WIRUSEM GRYPY CZY WIELOMA INNYMI.

Natomiast najbardziej wspomóc nas w ujarzmianiu koronawirusa, ale też ochronić mogą szczepienia — jeśli nawet nie przed infekcją, to przed ciężkim zachorowaniem na covid. Historia początków XX w. pokazuje, że gdyby nie szczepienia, już wtedy ludzkość zdziesiątkowałyby choroby takie jak ospa czy błonica. Dlatego szczepienia dają największą nadzieję i podejrzewam, że z czasem z koronawirusem będzie jak z grypą, która też przecież każdego roku nam zagraża, też powoduje śmierć, ale umiemy ją leczyć i mamy szczepionkę, choć zdolność grypy do mutacji też powoduje, że co roku trzeba przyjmować nieco inny preparat szczepionkowy.

— Jak choroby współistniejące obniżają odporność na covid? Jak zaostrzają jego przebieg?

— Infekcja i przebieg covid-19 u tych akurat pacjentów może być znacznie cięższy — ale, co ciekawe, u naszych pacjentów z astmą bardzo ciężkiego przebiegu tej choroby szczęśliwie nie zaobserwowaliśmy. Mamy przecież pod opieką kilkanaście osób z bardzo ciężką astmą — a z tego, co pamiętam, żadna z nich nie musiała być nawet hospitalizowana, choć choroba wcale nie przebiegała u nich łagodnie. A jednak dali radę przechorować ją w domu — co może świadczyć, że ich organizmy poradziły sobie z covidem całkiem dobrze — mówi prof. Doboszyńska.

— Generalnie choroby

eprasa.pl 2968bfee41

układu naczyniowego stanowią najczęstszą przyczynę zgonów na całym świecie — uważa prof. Gromadziński. — Zawał, udar, niewydolność serca, zatorowość płucna i inne choroby sercowo-naczyniowe...

GDY PRZYSZŁA PANDEMIA, ROKOWANIA DLA PACJENTÓW Z TYMI SCHORZENIAMI NATYCHMIAST POGORSZYŁY SIĘ. TO ONI TEŻ GORZEJ PRZECHODZILI INFEKCJĘ SARSCOV2, BO ICH UKŁAD SERCOWO-NACZYNIOWY PO PROSTU NIE DAWAŁ SOBIE RADY Z ZAKAŻENIEM.

Dodatkowo, covid-19 powodował powikłania, przede wszystkim powikłania zatorowo-zakrzepowe, ale też powikłania zatorowe w układzie tętniczym, prowadzące bardzo często do udaru mózgu. Ci pacjenci rokowali bardzo źle, a bez wirusa te powikłania prawdopodobnie by ich nie dotknęły. Brałem udział w wieloośrodkowym badaniu w Polsce: 24 ośrodki i 100 tys. pacjentów z niewydolnością serca — bardzo szerokie spektrum. Analizowaliśmy parametry pacjentów sprzed covidu i w czasie choroby. Przed covidem śmiertelność szpitalna tych pacjentów pozostawała na poziomie ok. 4-5 proc. Natomiast po zakażeniu covid-19 ich śmiertelność wzrastała 6-7-krotnie, do 30-35 proc. Czyli praktycznie jeden na trzech pacjentów z niewydolnością serca, a jednocześnie z covidem — umierał. A pamiętajmy, że mieliśmy też o wiele mniej hospitalizacji, bo ludzie się bali, bo szpitale zamknęły się na inne prócz covida choroby, bo ludzie zgłaszali się w stadium wyższego zaawansowania choroby, w cięższym stanie. I trudniej było ich z tej choroby wyprowadzić. To wszystko też miało wpływ na większą śmiertelność. Po trzeciej fali, w tym czasie lekkiego wyciszenia, w poradni kardiologicznej widzę o wiele więcej pacjentów z jakimś schorzeniem układu sercowo-naczyniowego, które pojawiło się po tym, jak przebyli covid-19. Bardzo często to młodzi ludzie, którzy dziś cierpią na różne objawy, które przed zachorowaniem na covid-19 w ogóle ich nie trapiły. Osłabienie, skoki ciśnienia, kołatanie serca, gorsza tolerancja wysiłku... A przy tym wykonujemy całą diagnostykę kardiologiczną, pulmonologiczną — a nie widzimy żadnych zmian. Natomiast sam wirus powoduje bardzo długotrwałe osłabienie. I ja dziś obawiam się tzw. powikłań odległych, które z czasem dotkną dzisiejszych 30-40-latków, zwłaszcza tych, którzy przeszli tę chorobę z zanikiem węchu, smaku, z kaszlem i lekką gorączką. Dodatkowo ten wirus bardzo ingeruje w komórki nerwowe. I może się z czasem okazać, że za kilka lat będziemy mieli do czynienia z tzw. pokoleniem covid-19, cierpiącym na choroby degeneracyjne mózgu w o wiele młodszym wieku...

Prof. Anna Doboszyńska

— Dlaczego takie spotkania jak VI Ogólnopolska Konferencja Naukowa — Pulmonologiczno-Kardiologiczne Przypadki Kliniczne — jest ważna? Co wnosi dla lekarzy, a co daje nam, pacjentom?

— Ogólnie biorąc, konferencja naukowa jest miejscem, w którym nauka spotyka się z codzienną praktyką — mówi dr Stanisław Ejdys, prezes zarządu Fundacji Pulmonologia dla Warmii i Mazur, współorganizatora Konferencji. — Gromadzi ludzi o różnych umiejętnościach i zainteresowaniach, przedstawiając ich sobie nawzajem. Wydaje się, że nauka nigdy nie osiągnęłaby swojego obecnego stanu bez konferencji.

— KAŻDA TAKA KONFERENCJA JEST WAŻNA. WYMIANA POGLĄDÓW, DOŚWIADCZEŃ, OBSERWACJI...

Akurat w tym roku duża grupa zaproszonych wykładowców reprezentuje bardzo silne ośrodki medyczne i naukowe. Czasem poznajemy nowe poglądy na problemy, które dotykają nas wszystkich, a czasem przekonujemy się, że na niektóre sprawy patrzymy podobnie jak w znacznie większych ośrodkach i podobne problemy rozwiązujemy tak samo, a może nawet trochę lepiej... Ale wymiana wiedzy, którą wszyscy poszerzamy stale, choć często samodzielnie — jest niezwykle potrzebna. To też świetna okazja, by podsumować kongresy międzynarodowe, w których nie wszyscy mają szansę brać udział — kilka wykładów dotyczy nowości z europejskiego kongresu kardiologów, ale informacje po europejskim kongresie pulmonologów też zaprezentujemy. W tym roku grupa wykładowców jest naprawdę silna: będzie choćby prof. Marcin Kurzyna z Otwocka, prof. Tadeusz Przybyłowski z WUM-u i prof. Sławomir Żegleń, transplantolog z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Dlatego warto na Konferencji być i wsłuchać się dokładnie w to, co mówią inni specjaliści — zachęca prof. Doboszyńska.

— Lekarzom w ciągu dwóch dni przedstawimy najnowsze doniesienia z ostatnich konferencji, nowe zalecenia leczenia i standardy postępowania w chorobach sercowo-naczyniowych i pulmonologicznych — mówi prof. Gromadziński. — Przedstawimy też wpływ infekcji covid-19 na powikłania sercowo-naczyniowe — przy niewydolności serca, zaburzeniach rytmu, chorobie wieńcowej. Pokażemy lekarzom, jak bardzo jest to niebezpieczna choroba. A dla społeczeństwa będzie to, miejmy nadzieję, kolejny silny przekaz, że covid-19 jest bardzo niebezpieczną chorobą. Bo ja wciąż mam wrażenie, że informacjami na ten temat, a co za tym idzie — szczepieniami, przejmują się prawie wyłącznie ci, którzy z covid-19 mieli bezpośrednią styczność: sami chorowali lub zachorował ktoś z ich najbliższych. Telewizyjne doniesienia nie działają aż tak mocno — choć ja wciąż nie umiem zrozumieć, że wskaźniki śmiertelności nie potrafią przemówić ludziom do rozsądku.

— Oczywiście przygotowanie takiego wydarzenia jest pracochłonne, ale i korzyści jest wiele. Jednym z wielu powodów, dla których organizujemy konferencję „Pulmonologiczno-kardiologiczne Przypadki Kliniczne" jest fakt, że skupiamy w jednym miejscu specjalistów, liderów różnych ośrodków naukowych, którzy dzielą się swoją wiedzą w konkretnej dziedzinie. W ten sposób uczestnicy naszej konferencji nie tylko zdobywają cenną wiedzę i doskonalą swoje umiejętności z pogranicza pulmonologii i kardiologii, ale też wymieniają się informacjami. Korzyści z tego płynące obejmują zapewnienie pacjentom nowych metod leczenia, minimalizację skutków ubocznych związanych z lekami oraz umożliwienie lekarzom skoncentrowania się na leczeniu choroby. Są to więc bardzo cenne spotkania, które przyczyniają się nie tylko do rozwoju zawodowego, ale dają też poczucie wspólnoty i możliwość nawiązywania nowych kontaktów. Niewątpliwie czas poza wykładami — przerwy kawowe, wspólne posiłki i rozmowy przed czy po — to również doskonała forma integracji środowiska medycznego. A to utwierdza nas w przekonaniu, że nie samą pracą żyje człowiek i że słusznie konferencję organizujemy. Jesteśmy dumni z tego, że niewielkiej grupce entuzjastów i członków Fundacji Pulmonologia dla Warmii i Mazur udało się już po raz szósty zorganizować konferencję w Olsztynie — mówi dr Ejdys.

Magdalena Maria Bukowiecka

VI Ogólnopolska Konferencja Naukowa — Pulmonologiczno-Kardiologiczne Przypadki Kliniczne rozpoczyna się 24 września o godz. 13 w Olsztynie w Hotelu Omega. Potrwa do jutra, a wstęp jest bezpłatny.

1621 otbp-B-K

eprasa.pl 2968bfee41

ROKITNIK ZWYCZAJNY NIEZWYCZAJNY

PISAŁAM OSTATNIO O SUPERFOODS Z POLSKICH OGRODÓW I SADÓW, WŚRÓD KTÓRYCH ZNALAZŁ SIĘ TAKŻE ROKITNIK ZWYCZAJNY. PONIEWAŻ WZBUDZIŁAM SPORE ZAINTERESOWANIE — DZIŚ ŚPIESZĘ ZE SZCZEGÓŁAMI O ROKITNIKU.

Krzewy rokitnika są mocną rozgałęzione i mogą dorastać do 5 m. Łodygi kłują, a liście są srebrnozielone i wąskie. Owoce są bardzo charakterystyczne: malutkie i podłużne lub kuliste, koloru pomarańczowego, gęsto porastają długie łodygi. Na początku, z powodu niebotycznej zawartości witaminy C i innych kwasów, są bardzo kwaśne; nieco słodyczy nabierają dopiero po przymrozkach.

Rokitnik zwyczajny lub pospolity — aż taki zwyczajny nie jest. Przede wszystkim zacznijmy od witaminy C, której ten piękny kolczasty krzak ma obok dzikiej róży najwięcej spośród wszystkich owoców. Do tego stopnia, że cytryny i porzeczki mogą mu się najwyżej w pas pokłonić...! Nie bez kozery rokitnik owocuje zatem od wczesnej jesieni do wiosny — akurat jak znalazł na czas jesienno-zimowo-przedwiosennych zachorowań. Ze względu na swoje wyjątkowe właściwości zdrowotne i odżywcze rokitnik zwyczajny znalazł też inne, znacznie szersze zastosowanie zarówno w kuchni, jak i w kosmetyce. I może dlatego Rosjanie nazywają go złotem Syberii — zawiera wszak ponad 190 bioaktywnych substancji, które pozytywnie wpływają na nasze zdrowie. Jakich dokładnie?

Wartości odżywcze

Przede wszystkim antyoksydanty, flawonoidy, aminokwasy, a także nienasycone kwasy tłuszczowe. Dalej idą liczne mikroelementy: potas, żelazo, fosfor, mangan, bor, wapń i krzem — by wymienić te najważniejsze. Oraz tak samo liczne prowitaminy, witaminy A, C, D, E, K, P i te z grupy B. Jak wspomniałam, takiej witaminy C jest w rokitniku multum, ale warto wiedzieć, że jej zawartość zależy od miejsca występowania rośliny. Te owoce, które wyrosły u wybrzeży mórz, a także w parkach czy ogrodach, w 100 g zwierają średnio 200-250 mg witaminy C, choć niektórzy naukowcy wyliczyli, że nawet 315 mg. Natomiast te, które wyrosły na obszarach gór środkowej Europy — witaminy C mają aż 405-1100 mg na 100 g owoców...! Jeśli przyjmiemy, że dziecko dziennie potrzebuje średnio 40-50 mg witaminy C, dorosła kobieta 75 mg, a mężczyzna 90 mg — łatwo wyliczyć, jak niewielka porcja owoców rokitnika starczy, by to dzienne zapotrzebowanie w zupełności zaspokoić. Jakby tego było mało, ponieważ brak w owocach rokitnika askorbinazy — enzymu rozkładającego kwas askorbinowy, witamina C w nim zawarta jest bardzo trwała i prawie nie rozkłada się w procesie przetwarzania rokitnika choćby na dżem czy pyszną konfiturę.

Fot. pixabay.com

Ktokolwiek cierpi na dolegliwości spowodowane niedoborem witaminy C — brak apetytu, skłonność do występowania siniaków, rozpulchnione i krwawiące dziąsła, trudności w gojeniu się ran, bóle mięśni i stawów — marsz w krzaki i zajadać się rokitnikiem do woli!

W celach leczniczych i pielęgnacyjnych wykorzystuje się owoce rokitnika, ale też pestki, korę, liście oraz olej z pulpy owoców lub nasion rokitnika. Z owoców robi się dżemy, konfitury i soki. Natomiast oba oleje różnią się między sobą zawartością choćby kwasów tłuszczowych czy karotenoidów — silnych przeciwutleniaczy i jednocześnie barwników rokitnika. Przy czym w oleju z pulpy owoców jest ich zdecydowanie więcej. Różny jest też ich skład pod względem zawartości fitosteroli i witaminy E.

Na serce

Dzięki takiej bombie witaminy C, a także E z pewnością obniżymy poziom tego „złego" cholesterolu LDL, który doprowadza do zmian miażdżycowych, a w dalszej konsekwencji do choroby wieńcowej, udaru mózgu i zawału serca. Udowodniono też, że sama witamina C da radę ciśnienie krwi obniżyć. Podobnie zadziała potas, którego rokitnik też dostarcza obficie. Dlatego polecam go wszystkim osobom, które zmagają się z nadciśnieniem tętniczym, oraz tym, które chcą zapobiegać tej chorobie. Zkolei na krwawienia dobrze zadziała zawarta w rokitniku witamina K, niezbędna do produkcji w wątrobie protrombiny i najważniejsza, gdy chodzi o krzepnięcie krwi. A w konkurencji „kto ma najwięcej witaminy K" rokitnik też góruje nad rywalami: czarną aronią, czarną porzeczką, a nawet dziką różą.

W medycynie ludowej

Nasi przodkowie często korzystali z rokitnika, przygotowując napar z liści i kory, olej z pestek, przetwory i nalewki z surowych owoców i oczywiście same owoce. Warto rokitnikiem choćby wspomagać leczenie także dziś. A prócz serca rokitnik zadziała jak balsam na przeziębienie i ból gardła. Kto cierpi na suchy kaszel — powinien sok z owoców zmieszać z miodem, a do nacierania użyć oleju z rokitnika zmieszanego z kamforą. Olej (już bez kamfory) pomoże też na hemoroidy, oparzenia i odmrożenia skóry, rany, skaleczenia i blizny i choroby układu pokarmowego. Ponadto olej z rokitnika stosuje się także, by przeciwdziałać negatywnym skutkom działania promieni rentgenowskich i toksycznemu oddziaływaniu lekarstw. Wszystko dzięki zawartym w nim kwasom organicznym. Ciekawostka: olej rokitnikowy podawano rosyjskim astronau-

REKLAMA

Moda Optyk E.R. Wójcik
OPTYKA OKULISTYKA OPTOMETRIA
rok założenia 1966
Z NAMI ZOBACZYSZ WIĘCEJ
NOWE KOLEKCJE OPRAW
www.modaoptyk.pl
ul. Warmińska 17, tel. 89 527 02 01
ul. Mickiewicza 4, tel. 89 542 43 17
pl. Konstytucji 3 Maja 3, tel. 89 533 42 39
wieżowiec vis à vis dworca
154820otbr-a-M

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
155420otbr-A-G

DERMATOLOG
lekarz Ewa Kibiłda
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (I piętro, pok. 2)
czwartki od 14.30
Rej. tel. 502 656 345
w godz. 19.00-20.00
Rejestracja internetowa
www.dermatolog.biz.pl
154620otbr-a-M

TWÓJ LOKALNY TYGODNIK
CZWARTEK i PIĄTEK

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna
„ESKULAP"
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14
tel. 89 523 91 31, tel./fax 89 523 52 44
Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Robert Surus
Andrzej Wencław
Danuta Orłowska-Kołtun
Damian Deresiewicz
Krystian Kaźmierczak
Artur Makowski
Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluksacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe
Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia"
Rejestracja telefoniczna pn.-czw. 10.00-16.00
Umowa z NFZ
152220otbr-A-C

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna
•żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi
•leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie
152820otbr-A -C

OLSZTYŃSCY LEKARZE SPECJALIŚCI
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00
155320otbr-a-M

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518
155820otbr-A-G

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
155520otbr-a-M

CENTRUM REHABILITACJI
NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
▪ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
▪ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

Dr n.med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n.med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n.med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED"
10320OTBR-A-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

eprasa.pl 2968bfee41

tom jako ochronę przed promieniowaniem. Z kolei wywar z owoców i liści, ze względu na zawartość beta-karotenu i flawonoidów polecam na reumatyzm, w tym na gościec, i bóle spowodowane stanami zapalnymi układu pokarmowego, śluzówki czy dziąseł. Złagodzi też dolegliwości okołoreumatyczne: ból, sztywnienie i ograniczenie ruchomości stawów. Sam sok z rokitnika stymuluje wydzielanie żółci, pomaga więc na wszelkie dolegliwości wątroby. A same owoce z pewnością wspomogą w chorobach układu pokarmowego, poprawią apetyt — i oczywiście zapewnią mnóstwo doznań smakowych, same i w połączeniu z innymi frykasami.

Przeciwwskazania

Ze względu na wysoką zawartość kwasów z rokitnikiem uważać muszą wszyscy ci, którzy cierpią na wrzody żołądka i dwunastnicy, stany zapalne trzustki i wątroby, ostre zapalenie pęcherzyka żółciowego, a także na kamicę nerkową lub żółciową.

Magdalena Maria Bukowiecka

To ci się przyda

Rokitnik to dość wysoki i kolczasty krzew tworzący rozległe gąszcze, przez które trudno się przedrzeć. Wiosną zakwita drobnymi, żółtymi kwiatkami.
Gdy wypuści liście, są one długie, wąskie, z wierzchu oliwkowozielone, a pod spodem srebrzyste, przez co rokitnik przypomina srebrzystą palmę. Jednak najbardziej efektownie wygląda wtedy, gdy na gałęziach pojawią się złociste lub pomarańczowe grona owoców, które utrzymują się na roślinie przez całą zimę, aż do wiosny. Owoce rokitnika są kwaśne, o charakterystycznym lekko ananasowym aromacie (stąd rokitnik określany jest również mianem rosyjskiego ananasa). Zbiera się je od sierpnia do października. Wówczas znajdują zastosowanie w kuchni - nadają się na przetwory, m.in. soki, dżemy, konfitury, marmolady, galaretki. Witamina C z rokitnika nie ulega rozkładowi podczas prażenia czy gotowania.

WSPÓLNIE MOŻEMY POMÓC PAWŁOWI!

13-letni Paweł Parczewski z Olsztyna walczy z ostrą białaczką szpikową. W ostatnim czasie choroba znów zaczęła dawać o sobie znać - chłopiec ma trzecią już wznowę. Lekarze w Polsce rozkładają ręce, nie potrafią już pomóc. Pojawiła się jednak nadzieja na powrót do zdrowia chłopca - leczenie w Stanach Zjednoczonych.

Początek walki Pawła z białaczką rozpoczął się pięć lat temu, w styczniu. — Kiedy inni świętowali nadejście nowego roku, my umieraliśmy z rozpaczy i strachu... Pawełek nie miał jeszcze ośmiu lat, kiedy usłyszałam, że śmiertelnie niebezpieczna choroba czyha na jego życie. Ostra białaczka szpikowa - te słowa brzmiały niczym wyrok wydany na niewinne dziecko, moje dziecko, które tak bardzo kocham — wspomina pani Wiola Reszka, mama Pawła.

W 2016 roku Paweł przeszedł przeszczep szpiku, który dostał od starszej siostry. Rodzice byli przekonani, że to koniec walki o zdrowie chłopca. Prawda okazała się jednak inna. Trzy lata później badania kontrolne przyniosły druzgocące wieści — powrót choroby. Kolejny raz oddział onkologii i kroplówki z chemią, dni i noce w szpitalu oraz wiele skutków ubocznych. Niestety rok później nastąpiła kolejna wznowa białaczki. Na szczęście tym razem udało się znaleźć dawcę. We wrześniu 2020 r. przeprowadzono kolejny, drugi już przeszczep. Tym sposobem udało się „kupić" Pawełkowi zaledwie rok. Pod koniec lipca tego roku stwierdzono kolejną, już trzecią wznowę ostrej białaczki szpikowej.

Fot. archiwum prywatne

13-letni Paweł walczy z chorobą

Kilka dni temu pojawiła się jednak nadzieja leczenia w Stanach Zjednoczonych w Washington University School of Medicine St. Louis Children's Hospital. Procedura nie jest prosta, bo przede wszystkim potrzebna jest pomoc ostatniej dawczyni szpiku kostnego, która mieszka w Niemczech. Wstępny kosztorys leczenia został określony na 770.000 dolarów. Do tego należy doliczyć koszty podróży, zakwaterowania.

Mama Pawła, Wiola Reszka, nie traci nadziei i walczy o życie i zdrowie dziecka. Stara się na każdy możliwy sposób zdobyć brakujące pieniądze na leczenie ukochanego syna. Powstała m.in. facebookowa grupa „Pomagamy Pawłowi z Olsztyna" która zrzesza chętnych do pomocy. Jej członkowie wystawiają tam swoje usługi lub produkty, które można wylicytować i tym samym pomóc chłopcu.

Więcej informacji o Pawle Parczewskim można znaleźć na facebookowej grupie:
Pomagamy Pawłowi z Olsztyna
https://www.facebook.com/groups/1415046278651989
Zbiórka pieniędzy dostępna jest na portalu Się Pomaga.

REKLAMA

Atrakcyjne podróże koleją
z nowych przystanków w Olsztynie do szkoły i pracy

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Lepszy dostęp do kolei w codziennych podróżach do pracy i szkoły – zapewniają trzy nowe przystanki: Olsztyn Jezioro Ukiel, Olsztyn Likusy, Olsztyn Redykajny oraz dodatkowy peron na przystanku Olsztyn Śródmieście. Inwestycja realizowana dzięki wsparciu unijnemu w ramach RPO woj. warmińsko-mazurskiego to kolejny krok do utworzenia w Olsztynie tzw. kolei aglomeracyjnej.

Nowe obiekty zwiększają dostępność do kolei w Olsztynie oraz sąsiednich gminach. Zapewniają atrakcyjne podróże koleją w kierunku Elbląga, Morąga, a w przyszłości także do Braniewa. Wysokie perony pozwalają wygodnie wsiadać i wysiadać z pociągów. Są ławki, wiaty i czytelna informacja pasażerska. Dla osób o ograniczonej możliwości poruszania się zamontowano pochylnie, prowadnice i ścieżki dotykowe. Antypoślizgowa nawierzchnia i funkcjonalne oświetlenie umożliwiają bezpieczne przejście także po zmroku.

Dzięki inwestycji, przystosowano trasę Olsztyn Główny – Olsztyn Gutkowo do szybszych przejazdów pociągów. Wymieniono tory i sieć trakcyjną. Nowa mijanka na przystanku Olsztyn Likusy zwiększy przepustowość jednotorowej trasy. Dzięki takiemu rozwiązaniu po torach będzie mogło kursować więcej składów. Przewidziano także budowę tunelu pieszo-rowerowego na ul. Jeziornej. Nowy obiekt zastąpi przejście w poziomie szyn i zapewni wyższy poziom bezpieczeństwa. Będzie to dogodne dojście na olsztyńską Plażę Miejską od strony ul. Bałtyckiej.

Projekt „Prace na liniach kolejowych nr 220 i 221 na odcinku Olsztyn – Gutkowo – Dobre Miasto" jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020. Wartość prac to ok. 70 mln zł netto.

Nowy przystanek Olsztyn Jezioro Ukiel znajdujący się niedaleko Zespołu Szkół Elektronicznych

Nowy przystanek Olsztyn Likusy przy ul. Bałtyckiej

Nowy przestanek Olsztyn Redykajny przy ul. Hozjusza

Nowy peron na przystanku Olsztyn Śródmieście

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa
www.plk-sa.pl / www.plk-inwestycje.pl / www.portalpasazera.pl / rpo.warmia.mazury.pl

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

96321otbr-a-M

eprasa.pl 2968bfee41

IZABELA MACKIEWICZ ZOSTAŁA

NA ŚCIANIE IZABELI MACKIEWICZ WISI JUŻ JEDNA OKŁADKA, KTÓRĄ ZDOBI JEJ ZDJĘCIE. — CHCIAŁAM TYLKO OBRONIĆ TYTUŁ, A UDAŁO MI SIĘ ZWYCIĘŻYĆ W KONKURSIE REGIONALNYM — MÓWI DZIEWCZYNA LATA 2021. IZA ZDOBYŁA NAJWIĘCEJ GŁOSÓW W ELBLĄGU I CAŁYM WOJEWÓDZTWIE.

Po raz pierwszy Izabela Mackiewicz wzięła udział w elbląskiej wersji plebiscytu trzy lata temu.

— MOJA KOLEŻANKA BRAŁA UDZIAŁ W KONKURSIE, PRZESŁAŁA MI INFORMACJĘ O GŁOSOWANIU I POPROSIŁA O WSPARCIE. W TYM SAMYM CZASIE INNE ZNAJOME ZACZĘŁY NAMAWIAĆ MNIE DO UDZIAŁU — MÓWIŁY, ŻE JESTEM ŁADNA, MAM POTENCJAŁ I SZANSĘ NA ZWYCIĘSTWO. SPRÓBOWAŁAM WIĘC I UDAŁO SIĘ — WSPOMINA 25-LATKA.

I dodaje: — Tym razem walka była jeszcze bardziej zacięta — muszę przyznać, że już zaczynałam wątpić w to, czy uda mi się obronić tytuł — dziewczyny, startujące w konkursie stanowiły naprawdę poważną konkurencję. W pewnym momencie nawet się poddałam, nie udostępniałam już informacji o głosowaniu wśród znajomych — pogodziłam się z porażką. Ale — ku mojemu zdziwieniu — udało się — bliscy i przychylni mi ludzie nie zawiedli — kiedy zobaczyłam wyniki głosowania, byłam w szoku — wygrałam nie tylko w Elblągu, ale i w całym regionie.

Izabela na co dzień pracuje w przedszkolu.

— NIE MAM JESZCZE WŁASNYCH, ALE UWIELBIAM DZIECI, WIĘC ZAWSZE PRZYCHODZĄC DO PRACY, JESTEM SZCZĘŚLIWA, A WYCHODZĘ Z NIEJ — USATYSFAKCJONOWANA. CO DZIWNE, W MIEJSCU PRACY, CZUJĘ SIĘ JAK W DRUGIM DOMU.

Dzieciaczki, którymi się zajmuję, mają po 4-6 lat — dzięki nim każdy dzień jest inny i pełny uśmiechu — przyznaje nasza zwyciężczyni naszego konkursu.

A jak spędziła tegoroczne wakacje?

— Wolne dni poświęciłam na odpoczynek. Nie zdecydowałam się na żadne dalekie podróże — chętnie spędzałam czas nad naszymi okolicznymi jeziorami i podziwiałam piękno Warmii i Mazur — odpowiada Dziewczyna Lata 2021.

25-latka jest osobą uśmiechniętą, pełną energii i optymizmu.

Z CAŁEGO SERCA DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM, KTÓRZY ODDALI NA MNIE SWÓJ GŁOS — MÓWI DZIEWCZYNA LATA 2021

Fot. Ryszard Biel

— KOCHAM MUZYKĘ — ZAWSZE MI TOWARZYSZY — NAWET PODCZAS SPRZĄTANIA I INNYCH CODZIENNYCH OBOWIĄZKÓW TOWARZYSZĄ MI ULUBIONE PIOSENEK, KTÓRE PRZYGRYWAJĄ W TLE. NAJCHĘTNIEJ SŁUCHAM MUZYKI KLUBOWEJ, ALE TAK NAPRAWDĘ NIE ZAMYKAM SIĘ NA ŻADEN GATUNEK — SŁUCHAM TEGO, CO AKURAT WPADNIE MI W UCHO — ZDRADZA IZA.

Zwycięstwo w konkursie regionalnym było dla niej sporym zaskoczeniem

Zwyciężczyni tegorocznego plebiscytu nie ukrywa swojej radości.

— TO JUŻ DRUGA OKŁADKA Z MOIM ZDJĘCIEM — PIERWSZA WISI OPRAWIONA NA ŚCIANIE, KOLEJNA ZAJMIE PRAWDOPODOBNIE MIEJSCE OBOK NIEJ. TO BARDZO SYMPATYCZNA I FAJNA PAMIĄTKA.

A tym, którzy zastanawiają się nad udziałem w kolejnej edycji konkursu — szczerze polecam się na to zdecydować.

REKLAMA

BTM biznes starter

PROWADZISZ FIRMĘ LUB MASZ POMYSŁ NA START-UP?

wejdź na:

www.btmstarter.pl

I OTRZYMAJ BEZPŁATNE WSPARCIE

CO ZYSKUJESZ?

- pełen dostęp do pakietu inkubacyjnego przez okres do 1,5 roku
- wsparcie m.in. przy budowie modelu biznesowego, określeniu strategii rynkowej, sprzedażowej, tworzeniu identyfikacji wizualnej czy prowadzeniu działań marketingowych
- przestrzeń biurową i/lub usługę wirtualnego biura w Olsztynie
- obsługę księgową, kadrową, prawną i ICT
- dostęp do sieci kontaktów m.in. kancelarii prawnych, patentowych, ekspertów wyceny IP, uczelni, naukowców i funduszy inwestycyjnych różnych specjalizacji

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

43221otbr-A-G

eprasa.pl 2968bfee41

DZIEWCZYNĄ LATA 2021

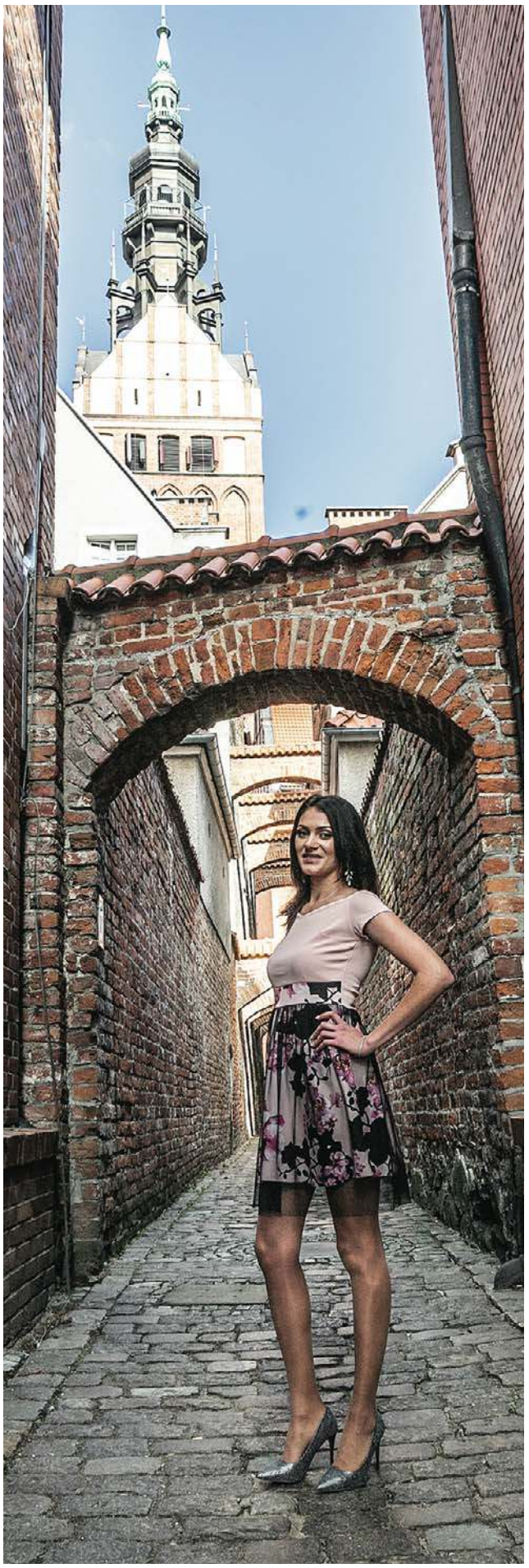

Nasza Dziewczyna Lata 2021 trafiła w ręce elbląskiej ekspertki w dziedzinie makijażu — Marty Glabisz

Efekt był oszałamiający! — przyznaje Iza

To nie tylko dobra zabawa, ale też emocje, a co najważniejsze — możliwość podbudowania własnej samooceny! — zauważa dziewczyna.

Ale okładka nie jest jedynym prezentem, który od nas dostała — profesjonalną sesję zdjęciową wykonał nasz fotograf Ryszard Biel, a przepięknym makijażem naszej Dziewczyny Lata zajęła się elbląska ekspertka — Marta Glabisz.

— MARTA WYKONAŁA WSPANIAŁĄ ROBOTĘ — POPROSIŁAM O DELIKATNY NATURALNY MAKIJAŻ, A KIEDY PO ZAKOŃCZONEJ PRACY ZOBACZYŁAM SIĘ W LUSTRZE, ONIEMIAŁAM. EFEKT BYŁ OSZAŁAMIAJĄCY! NA CO DZIEŃ TEŻ TYLKO W SUBTELNY SPOSÓB PODKREŚLAM SWOJĄ URODĘ, WIĘC WYKONANY PRZEZ NIĄ MAKIJAŻ BYŁ STRZAŁEM W DZIESIĄTKĘ — ZAZNACZA IZA.

I ma jeszcze jedną wiadomość dla naszych Czytelniczek i Czytelników: — Moje zwycięstwo to w dużej mierze zasługa bliskich i przyjaciół — ogromne wsparcie miałam w moim partnerze, który wspierał mnie od samego początku — cały czas doglądał, jak wyglądają aktualne rankingi. Jeszcze raz — tym razem na łamach gazety — z całego serca dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos. **Kamila Kornacka**

REKLAMA

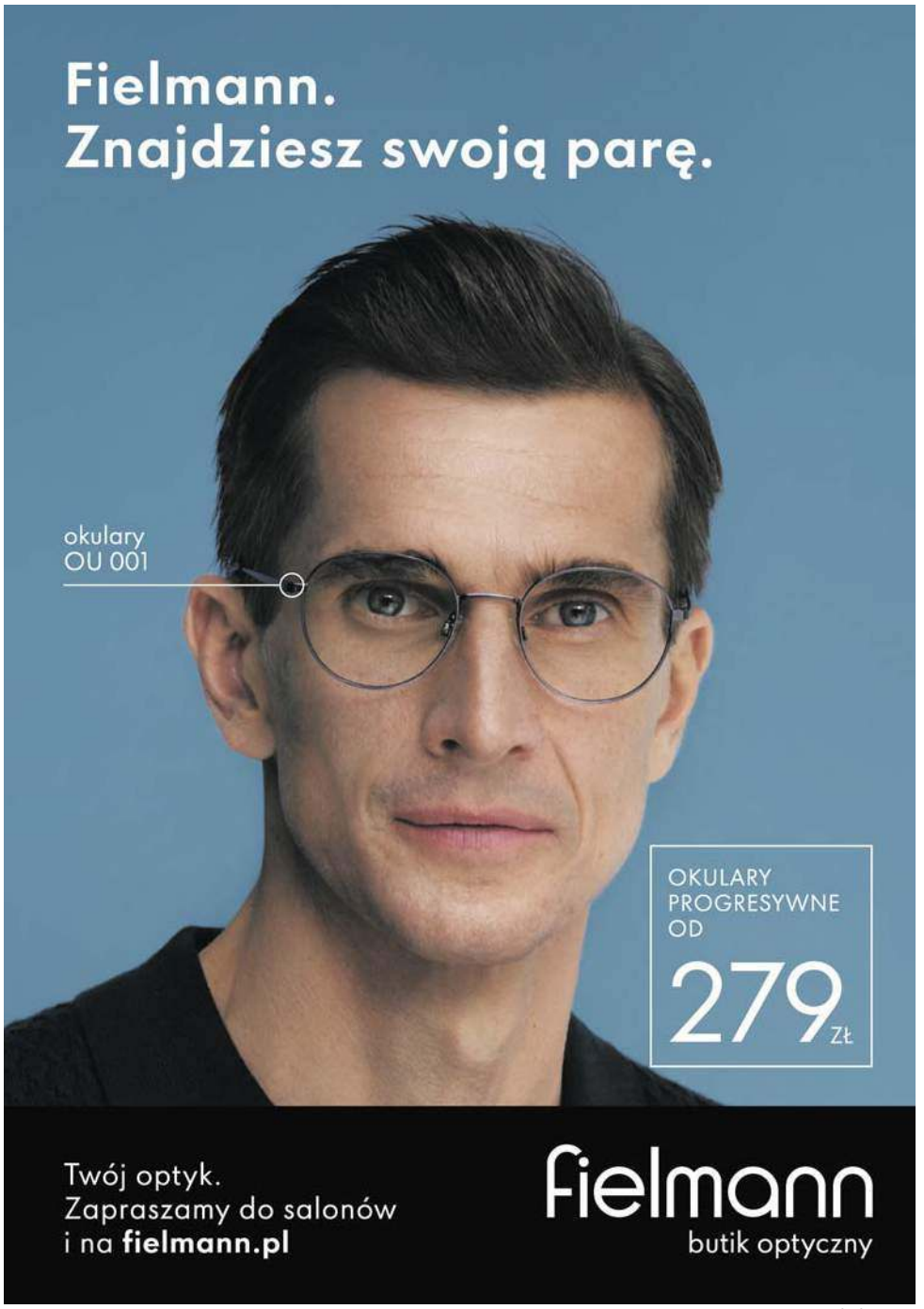

27121otbs-b-M

eprasa.pl 2968bfee41

WIĘCEJ NOWYCH TECHNOLOGII W FIRMACH

WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE MOŻE POSZCZYCIĆ SIĘ WIELOMA WSPANIAŁYMI FIRMAMI, KTÓRE NIE TYLKO TWORZĄ NOWE TECHNOLOGIE, ALE TAKŻE WDRAŻAJĄ INNOWACJE W SWOICH FABRYKACH. Z MYŚLĄ O MENADŻERACH, WŁAŚCICIELACH I INŻYNIERACH, TRZY LATA TEMU GRUPA WM I GRUPA ALNEA ZAINICJOWAŁA KONFERENCJĘ SPECJALISTYCZNĄ AUTOMATYZACJA I ROBOTYZACJA PRZEMYSŁU.

To cykliczne wydarzenie ma na celu promować wiedzę o nowych sposobach wytwarzania produktów. Roboty, maszyny, oprzyrządowanie, ciekawostki technologiczne i konkretne przykłady wdrożeń w nowoczesnej produkcji mają zachęcać do inwestycji.

Wśród firm, które od lat dzielą się wiedzą o praktycznych aspektach aplikacji robotów na liniach produkcyjnych jest KUKA – dostawca pomarańczowych robotów. Znane z obrazków roboty często wdraża się z przemyśle motoryzacyjnym, ale także w elektronice lub montażu podzespołów. Choć wydaje się, że robot jest w stanie zrobić wszystko co mu każemy, nie do końca tak jest. Trzeba go najpierw zaprogramować i nauczyć tego co ma robić.

Roboty potrzebują także narzędzi – chwytaków i ssawek, które pozwalają pobierać podzespoły. W tym temacie sprawdza się Schmalz – dostawca technologii podciśnieniowej. Korzysta z niej przemysł meblarski, z którego słynie nasz region. Dobre narzędzia do pakowania czy paletyzacji znacznie ułatwią produkcję nie tylko w wielkich firmach, ale także tych mniejszych, lokalnych.

Sam robot jest tylko specyficzną maszyną, potrzebuje czujników aby działać poprawnie. Firma Balluff wspiera regionalne firmy w projektach dobierając podzespoły do konkretnych maszyn. Wizja nowych technologii czyli Przemysł 4.0 zakłada połączenie maszyn z komputerami, zbieranie danych i wykorzystywanie ich do optymalizacji procesów produkcyjnych oraz przewidywania np. przestojów. Monitorowanie kondycji maszyn to prosta metoda do stabilnej produkcji.

Linia produkcyjna to także systemy pozycjonowania i identyfikacji produktów.

Dzięki technologii RFID można prześledzić całą ścieżkę jaką przeszedł produkt – kto i kiedy nad nim pracował oraz jakich materiałów użył. Firma Pepperl+Fuchs przedstawi swoje metody tracebility w przedsiębiorstwach produkcyjnych.

Regionalne przedsiębiorstwo – firma Erko jest znana z produkcji elementów elektrycznych. Co ciekawe, jest także pionierem w przemyśle lotniczym, a także ma własny zespół zajmujący się robotyką. Na konferencji będzie można zapoznać się z całym wachlarzem produktów do elektryki, przemysłu aero oraz związanego z integracją systemów automatyki.

Współdziałanie w dążeniu do celów zrównoważonego rozwoju oznacza także zaangażowanie Europe Direct Warmia i Mazury będącego częścią sieci ośrodków informacyjnych, które upowszechniają wiedzę na temat polityki, finansów i programów Unii Europejskiej. W tym zakresie, EUROPE DIRECT Warmia i Mazury działa jako lokalny punkt kontaktowy - dostarcza informacji i odpowiada na pytania związane z Unią Europejską. Zarówno na Dniu Otwartym 13 października, jak i na samej Konferencji dzień później, odwiedzający i uczestnicy będą mogli zapoznać się z wszechstronną informacją na temat Unii Europejskiej.

Konferencja i towarzyszący jej dzień otwarty „Przywitaj się z robotem" to świetna okazja do zapoznania się z ciekawymi technologiami, możliwościami jakie stoją przed przedsiębiorcami i ich pracownikami.

W dobie ograniczania kontaktów z powodów zdrowotnych wydarzenie daje możliwość nawiązania nowych kontaktów oraz współpracy pomiędzy firmami regionu.

Masz ciekawe rozwiązania związane z automatyką i chcesz zaprezentować swoje rozwiązania? Zostań partnerem konferencji!

Centrum Użyteczności Publicznej
przy Starostwie Powiatowym w Ostródzie
ul. Jana II Sobieskiego 9
13 października 2021 r. Dzień Otwarty
„Przywitaj się z robotem".
Zapisy pod adresem: konferencje@wm.pl
14 października 2021 r. IV Konferencja
Automatyzacja i Robotyzacja Przemysłu.
Zapisy pod adresem: konferencje@alnea.pl

REKLAMA

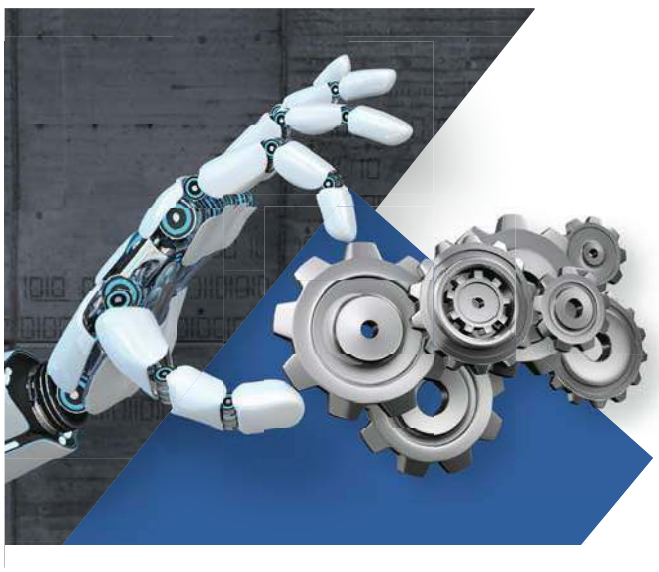

AiR
IV KONFERENCJA SPECJALISTYCZNA
Automatyzacja i Robotyzacja Przemysłu
13-14 października 2021 r.
Centrum Użyteczności Publicznej, ul. Jana III Sobieskiego 9, Ostróda

/ALNEA.Company
/GazetaOlsztynska

Organizator: Alnea, Grupa WM, Europe Direct Warmia i Mazury
Patronat honorowy: Ministerstwo Rozwoju i Technologii, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Starosta Ostródzki, Klaster Obróbki Metali
Patronat medialny: Gazeta Olsztyńska, Portal Przemysłowy, Automatyka Przemysłowa
Partnerzy: Balluff, Kuka, Pepperl+Fuchs, Schmalz, Erko

2321otbp-C-K

eprasa.pl 2968bfee41

POLSKI E-BAZAREK ELBLĄG, 25-26 WRZEŚNIA

W pandemii dostęp do rolniczych produktów lokalnych jest ograniczony, stąd powstała inicjatywa stworzenia wspólnej, ogólnopolskiej platformy sprzedażowej dla branży rolniczej „Polski e-bazarek". Odbędzie się w dniach 25-26 września w Elblągu, przy ulicy Stary Rynek. Podczas elbląskich targów będziemy mieli okazję przedstawić wytwórców, którzy przekonali się do takiej formy sprzedaży i dzięki korzyści płynącym z wirtualnego krótkiego łańcucha dostaw — nie zaprzestali swej działalności, a teraz będą mieli okazję spotkać się ze swoimi klientami.

Targi, organizowane przez Warmińsko – Mazurski Ośrodek Doradztwa z siedzibą w Olsztynie, to miejsce, gdzie spotkają się różni producenci, wytwórcy rękodzieła. Jest to okazja zaprezentowania swoich osiągnięć, do podzielenia się doświadczeniem a nawet przepisami na oryginalną babkę czy pasztet.

Podczas targów zaplanowano przeprowadzenie konkursu na najciekawsze stoisko wystawowe spośród

Fot. Organizator

prezentujących się podczas targów pn. „Polski e-bazarek szansą promocji lokalnych producentów rolnych."

Podczas targów organizatorzy będą promować produkty regionalne, tradycyjne, ich producentów, wytwórców rękodzielnictwa, osiągnięcia kół gospodyń wiejskich. Takie wydarzenia mogą owocować rozwojem przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, wydarzenie daje możliwość poznania producentów różnorodnych produktów.

Plan targów:
25.09 (sobota):
9:00 - 16.00 - zwiedzanie stoisk wystawowych
13:00 – uroczyste otwarcie wydarzenia pn. „Polski e-bazarek szansą promocji lokalnych producentów rolnych"
konkurs na „Najciekawsze stoisko"
16:00 - zakończenie targów
17:00 - uroczysta gala: otwarcie gali – przywitanie uczestników – dyrektor WMODR, wystąpienia okolicznościowe gości, podsumowanie konkursu na „Najciekawsze stoisko"
26.09 (niedziela)
9:00-16.00 zwiedzanie stoisk wystawowych

DYKTANDO Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Portal Dyktanda.pl poinformował, że w tym roku ponownie przygotuję specjalne dyktando z okazji Święta Niepodległości. Jest to wydarzenie charytatywno-społeczne.

W dyktandzie na Święto Niepodległości może wziąć udział każdy. Jest to bardzo proste, ponieważ wydarzenie rozgrywane jest w 100 proc. za pośrednictwem internetu. Organizatorzy zapraszają nie tylko dorosłych, ale również młodzież oraz dzieci. Przewidziano kilka grup wiekowych, a zatem poziom trudności będzie odpowiednio dostosowany do wieku danego uczestnika.

Uczestnictwo w Dyktandzie na Święto Niepodległości jest bezpłatne, a organizator za każdą osobę, która rozwiąże dyktando, przeznaczy 1 zł na cele charytatywne. W ubiegłym roku udało się zgromadzić w ten sposób 7 tys. złotych na leczenie chłopczyka walczącego z SMA. W tegorocznej edycji kwota wsparcia może być znacząco wyższa - wszystko w rękach uczestników dyktanda.

Aby wziąć udział w tym wydarzeniu wystarczy zalogować lub zarejestrować się w serwisie Dyktanda.pl oraz kliknąć zapisz się do konkursu na stronie: https://dyktanda.pl/dyktando-na-swieto-niepodleglosci-2021

O tym, do kogo trafią zebrane w ramach akcji środki w tym roku, zdecydują uczestnicy dyktanda w drodze głosowania. Każda osoba, która 11.11.2021 r. rozwiąże w serwisie Dyktanda.pl specjalnie na tę okazję przygotowane dyktando, będzie mogła zagłosować.

Niebawem zostanie udostępniona możliwość zgłaszania celów charytatywnych do tegorocznej edycji Dyktanda na Święto Niepodległości.

WYŚLĘ MU NUDESA OLSZTYN, 24 WRZEŚNIA, G. 20

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza w piątek 24 września o godz. 20 do Galerii Dobro na wernisaż wystawy prac Marty Nadolle „Wyślę mu nudesa". Wernisażowi będzie towarzyszył koncert zespołu Rozwód — Damian Kowalski (perkusja, pady, piezzo), Cezary Rosiński (synteza, sampling), Szymon Szwarc (gitara).

„Wyślę mu nudesa" Marty Nadolle bada temat miłości romantycznej, jej związku z tradycyjnym postrzeganiem rzeczywistości, płcią, polityką.

>>ciąg dalszy str. 18

REKLAMA

84121otbr-A -P

REKLAMA

ANIMATORZY ZNALEŹLI WSPÓLNY JĘZYK

Animatorzy kultury z Warmii i Mazur (i nie tylko) zjechali, a właściwie zlecieli do stolicy województwa, żeby na zaproszenie olsztyńskiego MOK-u porozmawiać o swojej pracy. Hasłem przewodnim ich drugiego spotkania był „język animacji".

Fot. MOK Olsztyn

Podczas II Zlotu Animatorów Warmii i Mazur gołym okiem widać było sukces pierwszej edycji tego wydarzenia: zintegrowani i zsieciowani animatorzy, którzy poznali się rok temu w Olsztynie, nie musieli się nawet wzajemnie pytać „co słychać?", ponieważ są ze sobą w stałym kontakcie. Choć mieszkają i pracują w miejscowościach rozsianych po całym województwie, wymieniają się pomysłami i informacjami o prowadzonych przez siebie działaniach, a kiedy trzeba (a czasem bywa i tak), podrzucą też wieść o ofercie pracy. – Spontanicznie utworzona grupa messengerowa to nasze pozlotowe dziecko, z którego jesteśmy dumni – mówiła podczas otwarcia II Zlotu Marta Guściora, kierowniczka Działu Animacji i Edukacji Kulturowej MOK w Olsztynie, koordynatorka wydarzenia. Jak wynika z relacji uczestników II Zlotu, podtrzymywana przede wszystkim wirtualnie (choć nie tylko) relacja była dla wielu z nich istotnym wsparciem w trudnym czasie pandemii, kiedy trzeba było nie tylko szukać nowych sposobów na dotarcie do uczestników działań animacyjnych, ale też przedefiniować zakres tych działań. Animatorzy łączyli też siły, by wspólnie proponować członkom swoich społeczności lokalnych ciekawe inicjatywy.

Ci, którzy w Zlocie brali udział po raz pierwszy, witani byli nie mniej serdecznie i natychmiast stawali się pełnoprawnymi członkami wspólnoty. A wspólnota to dość niezwykła, bo złożona z ludzi, których różni niemal tyle samo, co łączy. Wspólne jest dla nich jednak przekonanie, że warto działać z ludźmi i wydobywać z nich potencjały.

Nie oznacza to oczywiście, że animatorzy nieustannie noszą na nosach różowe okulary. Na ścieżce do prawdziwej satysfakcji stają im przede wszystkim problemy finansowe i brak zrozumienia ich działań. Sprowadzanie pracy animatorów kultury do organizacji wydarzeń zgodnych z oczekiwaniem władz samorządowych, konieczność wcielania się w różne role i wspinanie się na wyżyny kreatywności, by jednak „się dało" zrobić coś z niczego, to codzienność osób pracujących w instytucjach kultury. Poproszeni o opisanie w trzech słowach tego, co kojarzy im się z hasłem „Sytuacja – animacja", uczestnicy Zlotu nie unikali poruszania trudnych tematów. Mówili na przykład, że czują się czasem bezradni, choć coraz śmielej przyznawali, że mają już dość odgrywania roli Stasi Bozowskiej i postrzegania animatora jako człowieka od wszystkiego.

Hasłem wywoławczym tegorocznego Zlotu był „język animacji". Podczas paneli i warsztatów animatorzy pytali samych siebie, w jaki sposób mówić o swojej pracy, by nie utracić tego, co stanowi jej sedno, i by w gąszczu wymagań stawianych przez formularze grantowe nie czuć się źle w roli tłumaczy języka idei i wartości na język ekonomii. Wspólnie omawiali też wyzwania, jakie rzuciła im pandemia, i dzielili się swoimi pomysłami, które sprawdziły się w tym trudnym czasie.

Ważną częścią Zlotu były warsztaty. Projektowaniem sytuacji twórczych zajęli się Maria Parczewska i Janusz Byszewski, a Jacek Gralczyk wspólnie z animatorami zastanawiał się nad językiem (językami?) animacji, zachęcając też do namysłu nad kontekstami towarzyszącymi ich pracy.

Uczestnicy Zlotu wzięli udział w przedstawieniu Polskiego Teatru Playback 3.0. A udział był to nie byle jaki, bo właściwie współtworzyli oni interaktywny spektakl. Animatorzy opowiadali aktorom o swojej codzienności, a oni pokazywali to na scenie. W oczach zebranych pojawiły się nawet łzy. Jedni płakali ze śmiechu, inni – wyraźnie poruszeni i przejęci uniwersalnością doświadczeń dalekich od sielanki.

Atmosfera twórczej współpracy i pełnej akceptacji miała znakomity wpływ na morale animatorów, czego wyrazicielką była między innymi Angelika Stawisińska, dyrektorka GOK w Dywitach: – Wyjeżdżam stąd z olbrzymim wsparciem, wzmocniona. Jestem przekonana, że cały mój zespół idzie w dobrym kierunku, a dzięki takim ludziom, z którymi spotkałam się na Zlocie, wiem też, że kultura ma szansę rozwijać się w lokalnych społecznościach.

Organizatorem II Zlotu Animatorów Warmii i Mazur był Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie. Wydarzenie zrealizowano przy pomocy finansowej Samorządu Województwa Warmińsko -Mazurskiego.

Uczestnicy Zlotu:
- Braniewskie Centrum Kultury w Braniewie
- Iławskie Centrum Kultury
- Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach
- Centrum Kulturalno Biblioteczne w Barczewie
- Suski Ośrodek Kultury w Suszu
- Nidzicki Ośrodek Kultury w Nidzicy
- Gminny Ośrodek Kultury w Purdzie
- Centrum Polsko - Francuskie w Olsztynie
- Gminny Ośrodek Kultury „Pegaz" w Pieckach
- Gminny Ośrodek Kultury i Rekreacji w Wilkasach
- Gminne Centrum Kultury i Biblioteka w Płośnicy
- Ośrodek Kultury w Miłkach
- Związek Plastyków Warmii i Mazur Olsztyn
- Lidzbarski Dom Kultury (Lidzbark Warmiński)
- Szkoła Podstawowa nr 33 w Olsztynie
- Filharmonia Warmińsko-Mazurska
- Gminny Ośrodek Kultury w Dźwierzutach
- Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie
- Gminny Ośrodek Kultury w Stawigudzie
- Centrum Kulturalno-Biblioteczne we Fromborku
- Gminny Ośrodek Kultury w Jedwabnie

99421otbr-a-M

eprasa.pl 2968bfee41

Wystawa dotycząca dynamiki erotycznej relacji i fantazji z nią związanych w centrum stawia różnicę. Między płciami, poglądami, przyzwyczajeniami. Artystka w swoich pracach przygląda się codzienności, współczesnym rekwizytom miłości, zmieniającemu się językowi i zasadom flirtu, przygląda się dziewczynom, które robią sobie nagie zdjęcia. I chłopakom, którzy je dostają. I robią skriny. Albo nie robią.

Marta Nadolle (ur. 1989) mieszka i pracuje w Warszawie. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jej głównym medium jest malarstwo. Tematy, które porusza to: miłość, alienacja, dojrzewanie, intymność, relacje z innymi ludźmi, osobiste emocje.

źródło: MOK

EKO JARMARK WRACA DO IŁAWY IŁAWA, 25 WRZEŚNIA

Ubiegłoroczny Eko Jarmark bardzo spodobał się zarówno wystawcom, jak i kupującym. Czas więc na powtórkę. W tym roku Stowarzyszenie Twórców SART przejmuje od Od-ważnych organizację EKO Jarmarku. Tegoroczne wydarzenie odbędzie się 25 września w Galerii Jazzowej w Iławie.

Fot. Mateusz Partyga

– Coraz więcej osób interesuje się ekologią, zdrowym żywieniem i zdrowym życiem w ogóle – mówi Małgorzata Szynal–Trzaskawka, prezeska Stowarzyszenia SART. Co się będzie działo? Bezpłatne warsztaty na temat naturalnego wzmacniania odporności. Wystawiać się będą lokalni producenci i wytwórcy żywności, kosmetyków, rękodzieła. Wkrótce będzie wiadomo więcej na temat warsztatów artystycznych.

BOGUSŁAW GROMADZKI I JEGO DZIWOTWORY ELBLĄG, DO 12 PAŹDZIERNIKA

W elbląskim Światowidzie swój wernisaż miała niezwykła wystawa wyjątkowego artysty. Bogusław Gromadzki zaprezentował swoje fantasmagorie i dziwotwory.

— Nigdy nie zamierzałem mojej fascynacji traktować jako profesji. Dawało mi to nieograniczoną swobodę w działaniu w obszarze sztuki — mówi artysta, którego dzieła przenoszą do innego — niesamowitego świata.

Mogli się przekonać o tym wszyscy, którzy uczestniczyli w wernisażu wystawy „Fantasmagorie i dziwotwory". Prace Bogusława Gromadzkiego można oglądać w Centrum Spotkań Europejskich Światowid do 12 października.

REKLAMA

Wójt Gminy Płoskinia

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Płoskini, a także na stronie http://ploskinia-ug.bip-wm.pl został udostępniony do publicznego wglądu na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

15321sezr-a-M

praca

Szpital Powiatowy sp. z o.o. w Pasłęku

ZATRUDNI

GŁÓWNĄ KSIĘGOWĄ

Warunki zatrudnienia do uzgodnienia.

Telefon kontaktowy +48 509 998 710.

38821see1-a-M

komunikat

Burmistrz Pasłęka

uprzejmie informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Pasłęku (II piętro) został wywieszony wykaz przeznaczonych do sprzedaży nieruchomości stanowiących własność Miasta i Gminy Pasłęk.

Wykaz wywieszono od 24 września 2021 r. do 15 października 2021 r. i zamieszczono na stronach internetowych Urzędu https://paslek.pl/ oraz https://bip.paslek.pl/.

38621see1-A-G

przetarg

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Braniewie, przy ul. Długiej w obrębie nr 5, sprzedaż gruntu pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, mające urządzoną w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Braniewie księgę wieczystą nr EL1B/00018780/0.

Działka nr 213/14 o pow. 1345 m²
cena wywoławcza 134 500,00 zł, wadium 13 450,00 zł.

Działka nr 213/15 o pow. 1144 m²
cena wywoławcza 114 400,00 zł, wadium 11 700,00 zł.

Działka nr 213/16 o pow. 1144 m²,
cena wywoławcza 114 400,00 zł, wadium 11 750,00 zł.

Działka nr 213/17 o pow. 988 m²,
cena wywoławcza 98 800,00 zł, wadium 10 000,00 zł.

Działka nr 213/18 o pow. 1316 m²,
cena wywoławcza 131 600,00 zł, wadium 13 200,00 zł.

Działka nr 213/19 o pow. 1330 m²,
cena wywoławcza 133 000,00 zł, wadium 13 300,00 zł.

Działka nr 213/20 o pow. 1014 m²,
cena wywoławcza 101 400,00 zł, wadium 10 150,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 29.10.2021 r . o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 (pokój nr 25).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium najpóźniej do dnia 25.10.2021 r. na rachunek bankowy Urzędu Miasta w Braniewie prowadzony w Braniewsko-Pasłęckim Banku Spółdzielczym Oddziale w Braniewie, nr 69 8313 0009 0036 9006 2000 0040. Szczegółowe informacje o przetargach: pokój nr 26, tel. 55 644 01 10. Ogłoszenia umieszczono na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta Braniewa oraz na stronie internetowej http://bip.braniewo.pl/ogloszenia/nieruchomosci.

15521sezr-a-M

praca

Dyrektor XI LO w Olsztynie

zatrudni na podstawie umowy o pracę (pełny pakiet socjalny)

nauczyciela chemii (w zakresie chemii rozszerzonej)

w wymiarze 6 godzin w tygodniu.

Oferuję bardzo wysokie wynagrodzenie!

Oferty pracy proszę wysyłać na adres 11lo@cyfroweszkoly.pl
lub dostarczyć osobiście do szkoły przy ul. Kołobrzeskiej 9 w Olsztynie.

347821opb1-A-G

USŁUGI KOMINIARSKO-GAZOWNICZE
DAWID KROKWIŃSKI

BEZPIECZEŃSTWO TWOJEGO DOMU!

tel. 791 270 080

- czyszczenia kominów
- montaże wszystkich rodzajów wkładów kominowych
- łańcuchowanie kominów
- usuwanie smoły z kominów
- dobudowa kominów z elementów ceramicznych lub stalowych
- montaż turbowentów oraz obsługa techniczna
- przeglądy roczne instalacji gazowej i kominowej

JEŻELI MASZ UBEZPIECZONY DOM, PAMIĘTAJ O TYM!!!

38721see1-a-M

przetarg

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Braniewie, przy ul. Długiej w obrębie nr 5, sprzedaż gruntu pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, mających urządzoną w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Braniewie księgę wieczystą nr EL1B/00018780/0.

- Działka nr 213/21 o pow. 1170 m², cena wywoławcza 117 000,00 zł, wadium 11 800,00 zł.
- Działka nr 213/22 o pow. 1170 m², cena wywoławcza 117 000,00 zł, wadium 11 850,00 zł.
- Działka nr 213/23 o pow. 1123 m², cena wywoławcza 112 300,00 zł, wadium 11 250,00 zł.
- Działka nr 213/24 o pow. 1259 m², cena wywoławcza 125 900,00 zł, wadium 12 600,00 zł.
- Działka nr 213/25 o pow. 1170 m², cena wywoławcza 117 000,00, zł, wadium 11 900,00 zł.
- Działka nr 213/26 o pow. 1131 m², cena wywoławcza 113 100,00, zł, wadium 12 450,00 zł.
- Działka nr 213/27 o pow. 1287 m², cena wywoławcza 128 700,00 zł, wadium 12 900,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 03.11.2021 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 (pokój nr 25).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium najpóźniej do dnia 28.10.2021 r. na rachunek bankowy Urzędu Miasta w Braniewie prowadzony w Braniewsko-Pasłęckim Banku Spółdzielczym Oddziale w Braniewie, nr 69 8313 0009 0036 9006 2000 0040. Szczegółowe informacje o przetargu: pokój nr 26, tel. 55 644 01 10. Ogłoszenie umieszczono na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta Braniewa oraz na stronie internetowej http://bip.braniewo.pl/ogloszenia/nieruchomosci.

15521sezr-B-G

przetarg

Burmistrz Pasłęka

podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszony został II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 2 położonego w Pasłęku, przy ulicy Sprzymierzonych 14A

Lokal o p.u. 110,44 m² położony jest na I piętrze. Cena wywoławcza 80.000 zł, wadium 16.000 zł. Nieruchomość stanowi własność Miasta i Gminy Pasłęk i posiada księgę wieczystą urządzoną w Sądzie Rejonowym w Elblągu nr EL1E/00102924/1. Lokal użytkowy przeznaczony jest dla pod funkcję usługowe i przemysłowe.

Przetarg odbędzie się 28 października 2021 r. (czwartek) o godz. 9.00 w Sali Rycerskiej na parterze tut. Urzędu Miejskiego w Pasłęku, pl. św. Wojciecha nr 5.

Ogłoszenie o przetargu będzie wywieszone od 24 września 2021 r. do 28 października 2021 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pasłęku na II piętrze, opublikowano na stronie internetowej www.paslek.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.paslek.pl Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu, pok. nr 20, tel. 55 248 20 01 do 03 wew. 60, w godz. od 7.30 do 15.30.

38621see1-b-M

przetarg

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Braniewie, przy ul. Długiej w obrębie nr 5, sprzedaż gruntu pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, mających urządzoną w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Braniewie księgę wieczystą nr EL1B/00018780/0.

- Działka nr 213/6 o pow. 1134 m², cena wywoławcza 113 400,00 zł, wadium 11 350,00 zł.
- Działka nr 213/7 o pow. 1134 m², cena wywoławcza 113 400,00 zł, wadium 11 400,00 zł.
- Działka nr 213/8 o pow. 1134 m², cena wywoławcza 113 400,00 zł, wadium 11 450,00 zł.
- Działka nr 213/9 o pow. 1134 m², cena wywoławcza 113 400,00 zł, wadium 11 500,00 zł.
- Działka nr 213/10 o pow. 1134 m², cena wywoławcza 113 400,00 zł, wadium 11 550,00 zł.
- Działka nr 213/11 o pow. 1134 m², cena wywoławcza 113 400,00 zł, wadium 11 600,00 zł.
- Działka nr 213/12 o pow. 1134 m², cena wywoławcza 113 400,00 zł, wadium 11 650,00 zł.
- Działka nr 213/13 o pow. 1358 m², cena wywoławcza 135 800,00 zł, wadium 13 600,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 05.11.2021 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 (pokój nr 25).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium najpóźniej do dnia 29.10.2021 r. na rachunek bankowy Urzędu Miasta w Braniewie prowadzony w Braniewsko-Pasłęckim Banku Spółdzielczym Oddziale w Braniewie, nr 69 8313 0009 0036 9006 2000 0040. Szczegółowe informacje o przetargach: pokój nr 26, tel. 55 644 01 10. Ogłoszenie umieszczono na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta Braniewa oraz na stronie internetowej http://bip.braniewo.pl/ogloszenia/nieruchomosci.

15521sezr-C-G

eprasa.pl 2968bfee41

Krzyżówka klasyczna z hasłem

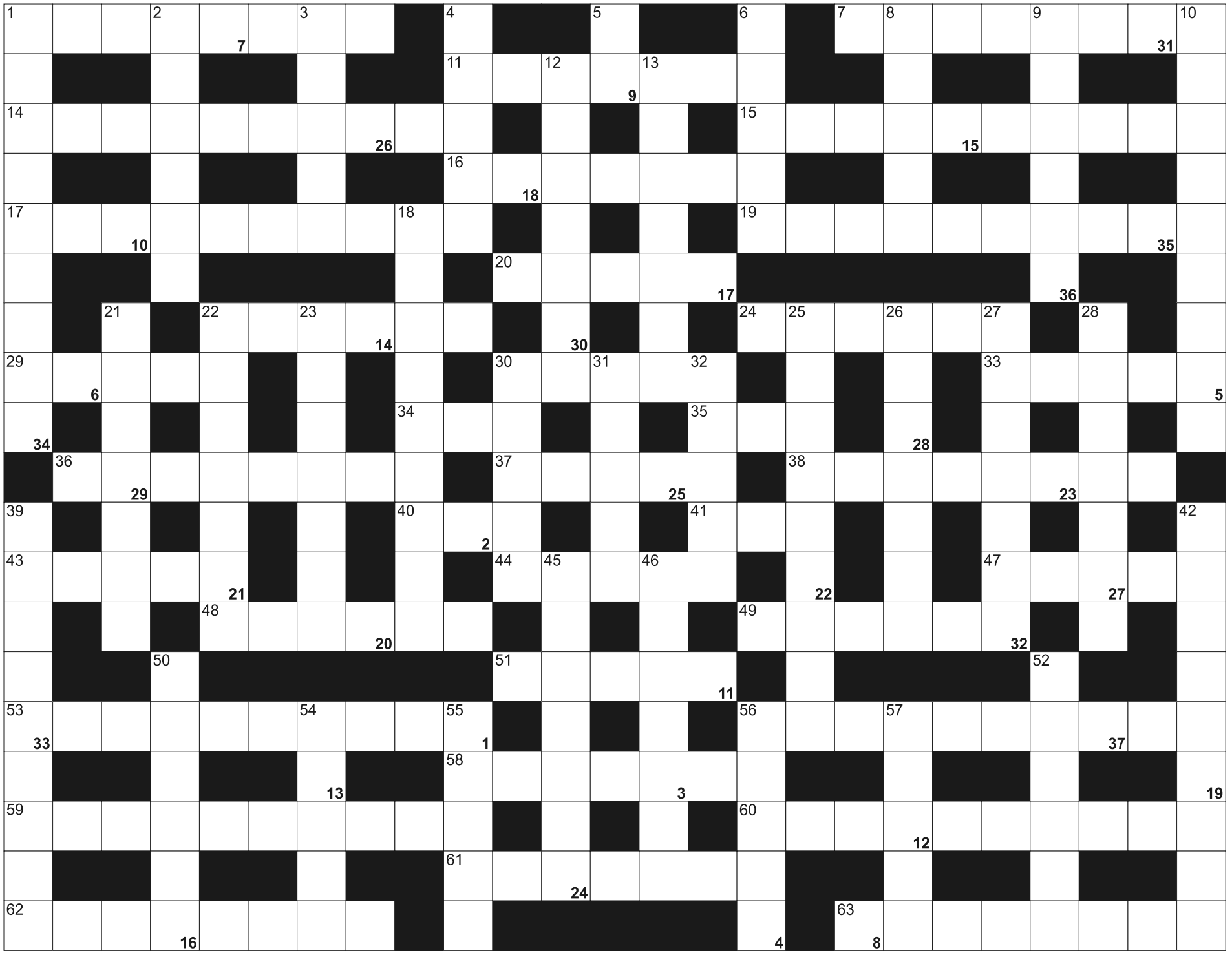

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

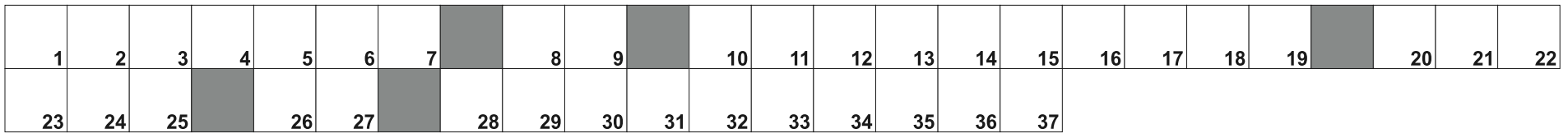

POZIOMO: 1) grecki bóg mórz i żeglarzy; 7) mieszka w stolicy Grecji; 11) szybka i celna odpowiedź; 14) fałdzistka iberyjska inaczej; 15) Wojciech, były prezydent Polski; 16) Mamry i Śniardwy; 17) nenufary, lilie wodne; 19) wyrób artysty ludowego; 20) uparte zwierzę; 22) brzydka, deszczowa pogoda; 24) izraelski pieniądz; 29) z asami i królami; 30) do transportu w karetce; 33) ośmiu muzyków w zespole; 34) łacińska nazwa lwa; 35) rodzinny lub kultury; 36) inaczej o wiadukcie; 37) korzenie buraków; 38) sprowadza towary z zagranicy; 40) Guevara, rewolucjonista; 41) ... - break, dogrywka w tenisie; 43) suche w stogu; 44) sznurek przy spadochronie; 47) złotawy to oszczer, ryba; 48) płaski to choroba skóry i paznokci; 49) szczeblina inaczej; 51) najwyższy szczyt Korsyki; 53) profesjonalista, nie amator; 56) są nimi basiści; 58) dawniej Sardarbad i Oktemberian; 59) stolica Stanów Zjednoczonych; 60) pupilek, faworyt; 61) damski kostium plażowy; 62) żona Germanika; 63) formowanie, układanie włosów.

PIONOWO: 1) osoba władająca wieloma językami; 2) już nie musi pracować; 3) zjawisko świętego Elma; 4) państwa; 5) Platforma Obywatelska; 6) wojskowy stopień oficerski; 8) największe jezioro Nowej Zelandii; 9) trafnie, bez pudła; 10) pochyłościomierz krócej; 12) między podporami mostu; 13) polski gatunek dzierzby; 18) lecznicze wdychanie; 21) bić brawo; 22) chroni przed deszczem; 23) Guntlis, były prezydent Łotwy; 25) rozruchy uliczne, demonstracje; 26) uruchamia koło ruletki; 27) miasto z grotą Massabielle; 28) bodźce wywołujące stres; 30) No dla chemika; 31) reprezentacyjny pokój w domu; 32) Geppert, polska piosenkarka; 39) rada, podpowiedź; 42) samemu, we własnej osobie; 45) największe jezioro Alaski; 46) orzech wodny, roślina; 50) poniesione wydatki; 52) bezdotykowa lub tunelowa dla aut; 54) niejeden na torach; 55) indiańska łódź wiosłowa; 56) ruiny, zgliszcza; 57) smaczny, duży owoc z dyniowatych.

eprasa.pl 2968bfee41

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Konstal PRODUCENT
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
7221otbr-A-G

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

SKUP bydła na terenie pomorskim i Wwarmińskim, tel. 732-733-844, 606-121-882.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

BUDYNKI+SAD. Tel.538-215-823, po 19

DOM Stawiguda 499.000, z działką, 512-372-218

DOM, Nowe Miasto Lubawskie, 517-418-879

DZIAŁKI budowlane na granicy miasta Ełk, 3000m2, Bartosze, 608-452-972

MAGAZYN zbożowy z działką 2ha w terenie zabudowanym Drygały koło Białej Piskiej. 608-452-972

MIESZKANIE 106m2 osiedle Generałów, 605-549-346

SPRZEDAM 2-pokojowe 43 metrowe mieszkanie na Zatorzu. tel. 604-512-498

SPRZEDAM mieszkanie dwa pokoje + kuchnia w Lidzbarku Warmińskim .Tel. 796-605-390

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 45ha w jednym kawałku. Rogale okolice Ełku, 608-452-972

ZIEMIĘ rolną 80ha w jednym kawałku Skomack Wielki, okolice Ełku, 608-452-972

kupię

3-POKOJOWE Pieczewo , Jaroty 518-116-826

AS działkę , ziemię, 603-584-180

KUPIĘ działkę, 696-402-623

NIEDUŻE mieszkanie gotówka, 510-256-954

zamienię

2-POKOJOWE na kawalerkę, 3-pokojowe Zatorze na mniejsze Jaroty www.zamiany.olsztyn.pl, 603-584-180

ZAMIANY.OLSZTYN.PL mieszkań , domów, 603-584-180

do wynajęcia

DOM 3-pokoje, 577-527-315

GARAŻ przy ul. Kołobrzeskiej z kanałem i warsztacikiem, 609-012-109

M-2, przy Uranii od 1 października, 781-453-394; 603-182-178

POKOJE 1-osobowe, umeblowane, kuchnia, łazienka, 602-171-581

POKÓJ, 577-527-315

PRACA

dam pracę

! ! ! Zatrudnię pracownika do tartaku z możliwością przyuczenia w okolicach Giżycka. Tel. kont. 721-303-744

! ! ! Zatrudnię trakowego do obsługi traka taśmowego w okolicach Giżycka, tel. kont. 721-303-744

FERMA indyków Barczewo, 668-047-381

GOSPOSIĘ do prowadzenia domu w okolicach Warszawy, 608-452-972

KIEROWCA CE, 503-103-703

MĘŻCZYŹNIE lub parze w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie, 609-823-248

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

POMOCNIKA elektryka bądź elektryka, 505-783-503

POMOCNIKÓW, monterów- instalacji c.o., wod. - kan., 502-308-202

PRACA w gospodarstwie, krowy mleczne, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

PRACOWNIKA do gospodarstwa rolnego (krowy mleczne), 506-721-774

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKA koparkoładowarkię Cat w okolicach Ełku, dowolne godziny pracy, wynagrodzenie do uzgodnienia, 608-452-972

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym do hodowli bydła, okolice Ełku, z możliwością zamieszkania, 608-452-972

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, 667-947-124

TRAKTORZYSTĘ w dużym gospodarstwie rolnym z możliwością zamieszkania, okolice Ełku, 608-452-972

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie rolnym, 504-764-460

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do sklepu wielobranżowego, 695-416-019

ZATRUDNIĘ tokarzy i frezerów oraz spawacz - ślusarz 607-372-535

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanych pracowników ogólnobudowlanych oraz pomocników, tel. 607-034-852

ZOOTECHNIKA w dużym gospodarstwie rolnym z możliwością zamieszkania; okolice Ełku, 608-452-972

AUTO-MOTO

sprzedam

ALFA Romeo lub zamienię na przyczepkę kempingową, 781-352-387

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

HYDRAULIK, 501-209-794

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494,

REMONTY mieszkań kompleksowe, 572-320-332

REMONTY, 601-627-491

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

BIZNES

POŻYCZKI (89) 535-30-78

NAUKA

ANGIELSKI 517-636-777

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

kupię

KUPIĘ drewno tartaczne - sosnę, świerk, papierówkę, 509-782-015

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

BYK Limousine 100% na rozpłodnika, 608-452-972

JAŁÓWKĘ wysokocielną, 507-898-224

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, dowóz,tanio 502-031-298,

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

CIĄGNIK C-330 rok 1986 sprawny zarejestrowany cena 16.200, 606-127-556

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Ostróda tel.601-612-068, Węgorzewo , tel.539-448-102.

produkty rolne

KOMBAJN, prasa MTZ, przyczepa, siano, owies. Tel.538-215-823 PO 19

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne.Tel.606-505-511

SPRZEDAM siano Mrągowo, 609-396-131

nadajogloszenie.pl

nie musisz wychodzić z domu...
mp-xxpo-7491-cc2-M

Szukasz klientów?
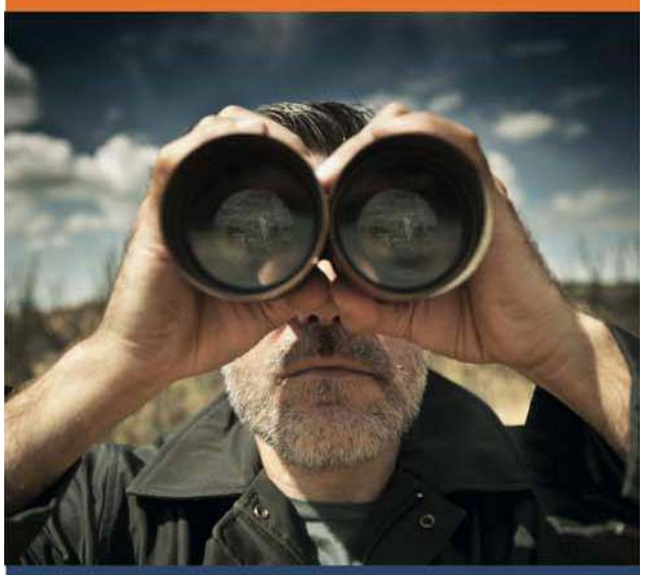
docieramy do 1400000 odbiorców
wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam
dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach
zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań
wybierz profesjonalistów, wybierz nas
GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl
mp-otbr-7488-M

eprasa.pl 2968bfee41

31419opb1-a -C

Jeżeli mnie szukacie, szukajcie mnie w Waszych sercach,
U tych, którzy mnie kochali, żyć będę najdłużej

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 22 września 2021 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Przyjaciel

ś. † p.

Roman Kędzierski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 25 września 2021 r. (sobota) o godz. 9.30 odmówieniem Różańca w sanktuarium Bożej Opatrzności w Bartągu, po czym o godz. 10.00 zostanie odprawiona msza św. żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Bartągu.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

349021opb1-A -P

Życie ludzkie jest przejściem (…)
Nie tylko przez granice śmierci, ale i do nowego życia.
Jan Paweł II

Z powodu śmierci

ś. † p.

Kazimierza Sajko

długoletniego działacza ESM „Sielanka"

wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy Elbląskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Sielanka"

37921see1-a-M

Pani **Annie Marii Klewiado**
Radnej Powiatu Olsztyńskiego,
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Jerzy Laskowski
Przewodniczący Rady Powiatu w Olsztynie

Andrzej Abako
Starosta Olsztyński

348921opb1-A -P

Z głębokim żalem informujemy o śmierci
Ukochanego Męża, Ojca i Dziadka

śp. **Jerzego Żyła**

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się w sobotę, 25 września 2021 r., o godz. 11.00 w kaplicy domu pogrzebowego Eden przy ul. Wolności 4A w Mrągowie.

Pogrążona w żałobie najbliższa rodzina

349221opb1-A -P

Pani

Milenie Koczkodan

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają dyrektor i pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 19 w Olsztynie

350021opb1-a-M

Serdeczne podziękowania
Rodzinie, Duchownym,
Panu Marszałkowi
Województwa Warmińsko-Mazurskiego,
Zespołowi Przedszkolno-Szkolnemu w Tyrowie,
Sąsiadom, Przyjaciołom
za udział w uroczystości pogrzebowej

ś. † p.

Wandy Tkaczyk

składają
córki i siostra

348321opb1-A-G

Pani **Magdalenie Płocharskiej**
i Panu **Janowi Płocharskiemu**
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Babci i Teściowej

składają koleżanki i koledzy
z Wojskowej Komendy Uzupełnień w Olsztynie

349821opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Drogiej Koleżance

Iwonie Siebert

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci ukochanego

Taty

składają Dyrektor oraz współpracownicy
Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku

345921opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

eprasa.pl 2968bfee41

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Tydzień przed startem rozgrywek PlusLigi siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn wezmą udział w międzynarodowym turnieju w Nowym Dworze Mazowieckim, gdzie zmierzą się kolejno z Asseco Resovią Rzeszów (piątek, g. 17), Treflem Gdańsk (sobota, 14) oraz niemieckim SWD Powervolleys Dueren (niedziela, 11). Ekipa z Kortowa zagra już prawie w pełnym składzie, bo z kapitanem zespołu Robbertem Andringą, który – po mistrzostwach Europy – od poniedziałku jest w Olsztynie. Najprawdopodobniej z zespołem będzie też (choć nie wiadomo, czy na boisku) ostatni z nieobecnych: świeżo upieczony mistrz Azji Meisam Salehi z Iranu. Przypomnijmy, że na inaugurację PlusLigi siatkarze Indykpolu AZS zagrają w sobotę 2 października z Resovią w Iławie (godz. 14.45).
• **Program turnieju, piątek:** Resovia – Indykpol AZS (g. 17), Trefl – SWD Dueren (20); **sobota:** Trefl – Indykpol AZS (14), Resovia – SWD Duren (17); Indykpol AZS – SWD Dueren (11), Trefl – Resovia (14).
Wszystkie mecze będzie można obejrzeć na żywo na stronie http://tv.nsk.pl/SPORTNDM.

PIŁKA RĘCZNA\\\ Po przegranej na inaugurację rozgrywek Ligi Centralnej z Padwą Zamość (21:23), piłkarze ręczni Warmii Energi Olsztyn jutro drugi raz z rzędu wystąpią w roli gospodarza w Biskupcu. Ekipa trenera Jarosława Knopika podejmie MKS Wieluń, który w pierwszej kolejce pokonał 31:25 Śląsk Wrocław.
Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 17 w hali Zespołu Szkół w Biskupcu i będzie biletowany (5 zł ulgowy, 10 zł normalny).
• **2. kolejka, sobota:** Warmia Energa Olsztyn – MKS Wieluń (g. 17), MKS Grudziądz – SRS Przemyśl (17), Nielba Wągrowiec – Stal Gorzów (18), Ostrovia Ostrów Wlkp. – Miedź Legnica (18), Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec – AZS-AWF Biała Podlaska (18); **niedziela:** GKS Żukowo – Śląsk Wrocław (17), KPR Legionowo – Padwa Zamość (18).

Fot. Łukasz Szymański

Mamry na swoim boisku na ligowe punkty czekają od... połowy czerwca, gdy to tak udanie kończyły sezon w forBet IV lidze

>> W 2. kolejce I ligi piłkarzy ręcznych (grupa A) KPR Elbląg w sobotę zagra u siebie z Tytanami Wejherowo (g. 17), a Szczypiorniak Olsztyn w niedzielę zmierzy się na wyjeździe ze Spartą Oborniki (13). Przypomnijmy: na otwarcie sezonu olsztynianie wygrali po rzutach karnych derbowy mecz z KPR-em (24:24 i karne 4:1).
• **Inne mecze 2. kol., sobota:** SMS ZPRP I Kwidzyn – SMS ZPRP II Płock (12), SMS ZPRP II Kwidzyn – Gwardia Koszalin (16), Mazur Sierpc – USAR Kwidzyn (19:30); **niedziela:** KPR Gryfino – Sokół Kościerzyna (17).
>> II liga, 2. kolejka, sobota: AZS UKW Bydgoszcz – Jedynka KODO Morąg (17), Szczypiorniak II Olsztyn – Jeziorak Iława (18), AZS Fahrenheit Gdańsk – Sambor Tczew; **niedziela:** BSMS Bartoszyce – Autoinwest Wybrzeże Gdańsk (15), MKS II Grudziądz – Pogoń Handball Szczecin; pauzuje MKS Handball Czersk.

PIŁKA NOŻNA\\\ W sobotę na Mazurach zagrają lider i wicelider III ligi – Mamry Giżycko podejmą Legionovię Legionowo, a Znicz Biała Piska zmierzy się z Polonią Warszawa. Każdy inny wynik niż zwycięstwa Legionovii nad Mamrami i Polonii nad Zniczem będzie można uznać za niespodzianki sporego kalibru. Oba sobotnie mecze rozpoczną się o godz. 16.
- Analizowałem mecze Legionovii i mogę powiedzieć, że nie jest to lider z przypadku – mówi Przemysław Łapiński, trener Mamr. – To bardzo dobrze zbilansowany zespół z naprawdę dużą jakością piłkarską. Wiadomo, w jakiej sytuacji jesteśmy, gdy jako ostatni zespół w tabeli podejmujemy lidera – pewnie praktycznie każdy w ciemno obstawia naszą porażkę. Mimo to wyjdziemy na boisko i postaramy się powalczyć. W III lidze u siebie jeszcze nie zapunktowaliśmy, jednak każda seria ma kiedyś swój koniec.
Za Mamrami przemawia niewiele, bo to starcie najlepszej ofensywy z najsłabszą defensywą w lidze. Goście na fotelu lidera rozsiedli się już kilka kolejek temu, a jedynej porażki w tym sezonie doznali na początku rozgrywek, ale... każda seria kiedyś się kończy.
Słabo punktujący w ostatnich meczach Znicz stanie przed równie trudnym zadaniem, bo Polonia po wejściu potężnego sponsora przerasta ligę już nie tylko pod względem finansowym i organizacyjnym, ale także piłkarskim. Przebudowany latem zespół potrzebował nieco czasu, by dotrzeć się w rywalizacji o punkty, ale od pewnego czasu nie schodzi poniżej poziomu, który gwarantuje mu regularne powiększanie dorobku.
„Czarne Koszule" gościły w Białej Piskiej już trzykrotnie, ale z punktem wyjechały tylko jesienią 2018 r. Dwa ostatnie mecze z Polonią na swoim boisku Znicz rozstrzygał na swoją korzyść, będąc od przyjezdnych wyraźnie lepszym zespołem. W Białej Piskiej na zwycięstwo u siebie czekają teraz już ponad miesiąc i choć w starciu z wiceliderem niezłym osiągnięciem byłby chociaż remis, to kibice Znicza wierzą, że być może właśnie w tym meczu przyjdzie tak potrzebne drużynie przełamanie.
Natomiast GKS Wikielec, który po dwóch porażkach wypadł z czołówki, w sobotę o godz. 17 zagra z Bronią Radom, nad którą ma tylko dwa punkty przewagi. To pokazuje, że spotkanie będzie miało sporą wagę i jeszcze więcej podtekstów. Przecież to właśnie kwietniowy mecz z Bronią i odwołanie rywali po walkowerze za nieregulaminowo dokonywane zmiany sprawiło, że GKS do lipca nie wiedział, czy opuści III ligę, czy też będzie miał szansę kontynuowania występów na tym poziomie. Ostatecznie PZPN zdecydował się na kompromis – zachował wcześniejsze decyzje organów rozstrzygających spór i powiększył grupę do 19 zespołów, by znalazło się w niej miejsce dla GKS. Zwycięstwo nad Bronią, która miała dobry okres po zmianie trenera, ale znów punktuje słabiej, byłoby najlepszą odpowiedzią na trwające tygodniami formalne przepychanki.
• **10. kolejka, sobota:** Legia II Warszawa – Unia Skierniewice (11), KS Kutno – Jagiellonia II Białystok (13), Sokół Aleksandrów Łódzki – Świt Nowy Dwór Maz. (14), Znicz Biała Piska – Polonia Warszawa, Mamry Giżycko – Legionovia Legionowo, Lechia Tomaszów Maz. – Błonianka Błonie, Pilica Białobrzegi – Wissa Szczuczyn (wszystkie o 16), Broń Radom – GKS Wikielec (17); **niedziela:** Pelikan Łowicz - ŁKS II Łódź (12)

Po 9 kolejkach

1. Legionovia	20	20:12
2. Polonia*	16	15:6
3. Unia	16	18:13
4. Pilica*	14	18:13
5. Świt*	14	14:10
6. Kutno	14	11:11
7. Lechia	13	15:13
8. ŁKS II	13	16:17
9. Legia II*	12	12:8
10. Jagiellonia II*	12	13:15
11. Wikielec	**12**	**10:12**
12. Pelikan*	11	11:9
13. Broń*	10	10:12
14. Ursus	9	14:19
15. Znicz	**8**	**12:14**
16. Wissa	8	7:12
17. Sokół	7	12:16
18. Błonianka*	7	11:17
19. Mamry*	**7**	**8:18**

* mecz mniej

>>> **8. kolejka forBET IV ligi, sobota:** Błękitni Pasym - Granica Kętrzyn (15), Polonia Lidzbark Warm. - Concordia Elbląg (17:30), Mazur Ełk - MKS Korsze (16), Kaczkan Huragan Morąg - Mrągowia Mrągowo (15), Jeziorak Iława - Olimpia II Elbląg (14), Motor Lubawa - Zatoka Braniewo (14:30), Pisa Barczewo - Polonia Iłowo (16); **niedziela:** DKS Dobre Miasto - Błękitni Orneta (13).

>>> Tomasz Paszkowski nie jest już trenerem grającej w grupie 1 okręgówki Łyny Sępopol. - Zrezygnowałem z przyczyn osobistych, ale pewien wpływ miała też bramka, którą w 93. minucie straciliśmy w Wojciechach (mecz zakończył się remisem 1:1 - red.). Można powiedzieć, że to przelało czarę goryczy - wyjaśnia były już szkoleniowiec klubu z Sępopola. - Inna sprawa, że nie zasługiwaliśmy tam na wygraną, bo mniej więcej od 60. minuty brakowało nam tlenu i mieliśmy problem z konstruowaniem akcji. Ale co się dziwić, skoro ostatnio praktycznie nie trenowaliśmy i zbieraliśmy się tylko na mecze, na dodatek w każdym meczu obrona grała w innym składzie. A taka sytuacja nigdy mnie nie bawiła i bawić nie będzie, stąd moja decyzja o rezygnacji. Niestety, dopóki na granicy z Białorusią sytuacja się nie uspokoi, dopóty Łyna będzie miała kłopoty kadrowe (wielu piłkarzy jest zawodowymi żołnierzami - red.) - kończy Tomasz Paszkowski.
Kto w tej sytuacji poprowadzi Łynę? - Do końca rundy jesiennej grającym trenerem będzie Łukasz Pawłowski, nasz napastnik - wyjaśnia Paweł Dobrzyński, prezes Łyny (też jeszcze czynny zawodnik). - Z naszym niewielkim budżetem nawet nie próbowaliśmy szukać kogoś spoza klubu. Mimo to przed sobotnim meczem z Czarnymi nastrój w zespole jest bojowy. Trzeba zapomnieć o poprzednich niepowodzeniach i powalczyć o zwycięstwo - jasno sprawę stawia prezes Dobrzyński.
• **8. kolejka. Grupa 1, sobota:** Łyna Sępopol - Czarni Olecko (16), Śniardwy Orzysz - Żagiel Piecki (16), Victoria Bartoszyce - Tęcza Biskupiec (16), Omulew Wielbark - Orlęta Reszel (16), Rominta Gołdap - Wilczek Wilkowo (16), KS Wojciechy - Naki Olsztyn (16); **niedziela:** Pojezierze Prostki - Vęgoria Węgorzewo (16), Rona 03 Ełk - MKS Jeziorany (15:30).

SPORT W TV\\\ **Boks.** Gala Tymex Boxing Night 18 (20, 20.20 TVP Sport)
• **Kolarstwo.** MŚ: wyścig ze startu wspólnego orlików (13.20 Eurosport 1, 13.20 TVP Sport)
• **Koszykówka.** Energa Basket Liga: Twarde Pierniki Toruń - GTK Gliwice (17.20 Polsat Sport Extra); liga hiszpańska: MoraBanc Andorra - Real Madryt (21.30 Sportklub)
• **Piłka nożna.** PKO BP Ekstraklasa: Górnik Łęczna - Lechia Gdańsk, Jagiellonia Białystok - Lech Poznań (17.55, 20.25 Canal+ Sport); I liga: Górnik Polkowice - GKS Tychy (20.20 Polsat Sport); 2. liga hiszpańska: Almeria - Tenerife (20.55 nSport+, 20.55 Eleven Sports 2); liga portugalska: Sporting CP - Marítimo, Gil Vicente - FC Porto (19.55, 22.10 Eleven Sports 1)
• **Piłka ręczna.** PGNiG Superliga kobiet: Piotrcovia Piotrków Trybunalski - Start Elbląg (17.45 TVP Sport)
• **Siatkówka.** TAURON Liga: UNI Opole - Grupa Azoty Chemik Police (17.30 Polsat Sport)
• **Tenis.** Turniej ATP w Nur-Sułtanie (8, 9.30, 11, 13 Polsat Sport Extra); turniej ATP w Metzu (14, 16 Polsat Sport Extra, 18, 20 Polsat Sport News); turniej WTA w Ostrawie (14, 16, 18, 20 Canal+ Sport 2); Puchar Lavera (19, 21 Eurosport 1).

ŁSZ, pes, dryh

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Susza

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suszu oraz na stronie internetowej **http://bip.susz.pl** w zakładce Nieruchomości, w dniu 24 września 2021 r. podane zostało do publicznej wiadomości ogłoszenie niezabudowanej nieruchomości Nr 113/6 obr. 1, m. Susz, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

31321ilzi-A -P

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r., poz. 1990, ze zm.)

Burmistrz Susza

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suszu oraz na stronie internetowej http://bip.susz.pl, w zakładce Nieruchomości w dniach od 15 września 2021 r. do 1 listopada 2021 r. podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

30921ilzi-a-M

PARTNERSTAL
PRODUKCJA GARAŻY BLASZANYCH

GARAŻE BLASZANE
NOWOCZESNE WIATY

798-710-329
698-230-205

WWW.PARTNERSTAL.PL

65920see1-a-M

eprasa.pl 2968bfee41

MISTRZOWSKIE SZLEMY W LUBOMINIE

BRYDŻ\\\ Warmia i Mazury bardzo rzadko goszczą wielkie sławy światowego sportu, a jednak do niewielkiego Lubomina przyjechali zawodnicy, o których nawet prestiżowa amerykańska prasa dwa lata temu napisała jako o „bogach brydża z Polski".

Fot. organizatorzy

Zwycięzcy turnieju teamów (od lewej): Maciej Dąbrowski, Anna Sarniak, Danuta Kazmucha i Jeremi Stępiński. Z prawej Adolf Bocheński, z tyłu Jan Rogowski, prezes OZBS

Tegoroczny turniej w Lubominie obsadę miał mistrzowską, bowiem zagrali m.in. Grzegorz Narkiewicz i Michał Nowosadzki, którzy w 2019 roku wygrali zawody Bermuda Bowl, czyli mistrzostwa świata teamów. To ich Amerykanie nazwali „bogami brydża z Polski". - Przyjechaliśmy do Lubomina ze względu na organizatora (Adolf Bocheński - red.) - wyjaśnia Grzegorz Narkiewicz. - Czasy mamy trudne, więc trzeba wspierać takie inicjatywy. Poza tym sam kiedyś organizowałem podobny turniej, więc wiem, ile to kosztuje wysiłku.

- W turnieju zagrały też Danuta Kazmucha i Anna Sarniak - najlepsza polska kobieca para, która na swoim koncie ma m.in. mistrzostwo Europy teamów w 2018 roku - wyjaśnia Adolf Bocheński.

Ale to nie wszystko, bo w Lubominie licytowali także Tomasz Kiełbasa - najlepszy brydżysta młodego pokolenia, mistrz Europy i świata młodzików i juniorów, oraz Marek Szymanowski - mistrz Europy teamów (1989), wicemistrz świata teamów (1991) i mistrz świata par (1994).

Tradycyjnie impreza składała się z dwóch turniejów - Memoriału Zbigniewa Zemanowicza, w którym zagrało 26 par, oraz Memoriału Krzysztofa Bądera, w którym rywalizowało dziewięć teamów. W finale tego drugiego turnieju spotkały się faworyzowane teamy Byle co (w składzie z m.in. Kazmuchą i Sarniak) oraz FIFI (Narkiewicz i Nowosadzki). Ostatecznie panie pokazały, że nawet ze zwycięzcami Bermuda Bowl są w stanie sobie poradzić.

- Dziewczyny zagrały rzeczywiście znakomicie - przyznaje Mirosław Cichocki, trener kobiecej reprezentacji Polski, który od lat współpracuje z Kazmuchą i Sarniak. - A po drodze do finału m.in. mocno obiły mój team - dodaje ze śmiechem Mirosław Cichocki. - Jednak ich finałowe zwycięstwo było pewną niespodzianką, bo przecież wśród rywali było trzech zawodowych brydżystów.

• Turniej sponsorowali: wójt gminy Lubomino Andrzej Mazur, marszałek województwa Gustaw Brzezin i Bastion Smaku (zwycięzcy otrzymali wspaniałe wolnodojrzewające wędliny). **ARTUR DRYHYNYCZ**

WYNIKI

• **III Memoriał Zbigniewa Zemanowicza:** 1. Krystian Dowolski-Maciej Boczar (Taka sobie drużyna brydżowa WZBS) 90,42; 2. Grzegorz Probola-Jan Rogowski (Figury i Blotki Olsztyn-Zorro21 Olsztyn) 72,67; 3. Ryszard Pichla-Marek Lichocki (ESBS Techbud Elbląg) 66,33; 4. Hanna Rohde-Krzysztof Rohde (Damy i walety Olsztyn) 58,08; 5. Mirosław Cichocki-Adolf Bocheński (Łączność Olsztyn) 39,83; 6. Andrzej Fronczak-Janusz Wróblewski (Andrzejki Gdańsk-Łączność Narie Morąg) 34,17; 7. Edmund Reczuga-Andrzej Tutaj (Łączność Narie Morąg-Dworek Króla Stanisława OSiR Lidzbark W.) 28,25; 8. Artur Pomarański-Marek Barylewski (Synis Opole-ESKOM Warszawa) 25,17; 9. Grzegorz Deptuła-Krzysztof Pakuła (Węgoria WCK Węgorzewo-Dworek Króla Stanisława OSiR Lidzbark W.) 25,08; 10. Marzena Banach-Jerzy Kajzer (Hotel Zacisze-Andrzejki Bis Gdańsk) 21.

• **VI Memoriał Krzysztofa Bądera, półfinał:** Byle co - Iwona +10,57/-10,57; Araszkiewicz - FIFI -0,9/+0,9; **finał:** Byle co - FIFI +47,1/-47,1

• **Byle co:** Danuta Kazmucha, Maciej Dąbrowski, Anna Sarniak, Jeremi Stępiński

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Dziś o godz. 18 Start Elbląg powalczy na wyjeździe z Piotrcovią. Faworytem są gospodynie, ale podopieczne trenera Marcina Pilcha zapowiadają niespodziankę.

Elblążanki ostatnio przegrały dwa razy z rzędu - 23:37 z Zagłębiem (mistrz Polski) i 20:26 z Kobierzycami (wicemistrz). Niestety, Piotrcovia nie będzie łatwiejszym rywalem - w poprzednim sezonie grała ze Startem cztery razy i cztery razy wygrała, a w obecnym jeszcze się wzmocniła, natomiast elbląska drużyna jest oparta na kilku zawodniczkach, które dopiero debiutują w Superlidze.

Warto przypomnieć, że ostatnio ze Startu do Piotrkowa przeszły: Joanna Waga, Hanna Jaszczuk i Justyna Świerczek.

- Gramy na boisku bardzo dla nas niewygodnego rywala - przyznaje trener Pilch. - Musimy zapomnieć o ostatnich porażkach i skupić się na własnej grze. W ostatnich meczach popełniliśmy za dużo błędów, więc przez ten tydzień pracowaliśmy nad techniką i taktyką.

Do Piotrkowa Start pojedzie bez kontuzjowanej Pauliny Stapurewicz.

• **Inne mecze 4. kolejki:** KPR Kobierzyce — Perła Lublin, Zagłębie Lubin — Suzuki Handball Korona Kielce, Młyny Stoisław Koszalin — Eurobud JKS Jarosław. **JK**

PO 3 KOLEJKACH

1. Zagłębie	9	106:80
2. Perła	9	87:64
3. Kobierzyce	9	76:62
4. Piotrcovia	3	73:79
5. Start	**3**	**68:87**
6. Koszalin	2	67:73
7. Korona	1	66:80
8. Eurobud	0	75:93

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE

O DRUGIM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ DZIAŁKI ZABUDOWANEJ I DZIAŁEK NIEZABUDOWANYCH PO BYŁYM GIMNAZJUM W MIEJSCOWOŚCI STANKOWO, GM. MARKUSY

Wójt Gminy Markusy

zawiadamia, że w dniu 19 października 2021 r. /wtorek / o godz. 10.30 w Urzędzie Gminy w Markusach /pok. nr 11/ odbędzie się drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż działek nr 156/8, 156/12, 156/13 o łącznej powierzchni: 1,4457 ha

1. Dz. nr 156/13 o pow. 0,8293 ha, zabudowana budynkiem poszkolnym po byłym gimnazjum nr 12A, wolnostojącym, częściowo podpiwniczonym o dwóch kondygnacjach nadziemnych i nieużytkowanym poddaszu, wzniesiony w 1963 r. w technologii tradycyjnej. Ściany budynku murowane z cegły ceramicznej pełnej, obustronnie otynkowane, stropy betonowe, schody monolityczne, dach konstrukcji żelbetowej, dwupołaciowy, pokryty blachodachówką. W podpiwniczeniu znajduje się kotłownia na biopaliwo z pomieszczeniem pomocniczym, do której przylega magazyn zrębków. Budynek posiada instalacje elektryczną, wodociągową, kanalizacji sanitarnej, telekomunikacyjną i grzewczą. Powierzchnia użytkowa budynku dawnego gimnazjum wynosi: 762,39 m^2. Przedmiotowa nieruchomość posiada urządzoną KW EL1E/00018184/5 obręb Stankowo gm. Markusy.
2. Dz. nr 156/8 o pow. 0,2832 ha, niezabudowana, dotychczas użytkowana jako boisko do piłki nożnej o nawierzchni trawiastej. Na przedmiotowej działce znajduje się szambo do którego podłączony jest budynek po byłym gimnazjum oraz dz. zabudowana budynkiem mieszkalnym, znajdująca się obok budynku po gimnazjum. W przypadku sprzedaży zostanie ustanowiona służebność przejazdu i przechodu do szamba dla każdoczesnych właścicieli lokali mieszkalnych znajdujących się w budynku mieszkalnym. Przedmiotowa nieruchomość posiada urządzoną KW EL1E/00018184/5 obręb Stankowo gm. Markusy.
3. Dz. niezabudowana nr 156/12 o pow. 0,3332 ha nieużytkowana od wielu lat, część północna zajmuje nieczynny, porośnięty krzakami, betonowy basen przeciwpożarowy, część południowa działki zadrzewiona i silnie zakrzaczona. W przypadku sprzedaży zostanie ustanowiona na dz. nr 156/11 obręb Stankowo służebność przejazdu i przechodu dla każdoczesnego właściciela dz. nr 156/12 obręb Stankowo. Przedmiotowa nieruchomość posiada urządzoną KW EL1E/00018184/5 obręb Stankowo gm. Markusy.

Cena wywoławcza łączna nieruchomości wyżej wymienionych wynosi: 382.400 zł brutto /słownie: trzysta osiemdziesiąt dwa tysiące czterysta zł 00/100/.

Wadium, stanowiące 10% ceny wywoławczej ww. nieruchomości kwotę: 38.240 zł /słownie: trzydzieści osiem tysięcy dwieście czterdzieści zł 00/100/ należy wpłacić najpóźniej na 3 dni przed przetargiem, tj. do dnia 15 października 2021 r. na rachunek bankowy tut. Urzędu nr 62 8300 0009 0095 0015 2000 0100 w PBS Kwidzyn o/Gronowo Elbląskie f/ Markusy. W dniu 15 października 2021 r. wpłacone wadium winno znajdować się na rachunku bankowym Urzędu Gminy w Markusach.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Markusy /Uchwała Rady Gminy Markusy Nr IV/24/2003 z dnia 27 sierpnia 2003 roku/ przedmiotowe nieruchomości położone są na obszarze /2aUO/, dla którego ustalenia brzmią: tereny usług oświaty. Ponadto informuje się, że Uchwałą Rady Gminy Markusy nr I/2/2018 z dnia 30 stycznia 2018 r. Gmina Markusy przystąpiła do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu po byłym gimnazjum w Stankowie gm. Markusy i terenów przyległych. Zmiana dotyczy przeznaczenia i zasad zabudowy i zagospodarowania terenu z zabudowy usług oświaty na teren zabudowy usługowej oraz teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Przedmiotową nieruchomość będzie można zobaczyć przed terminem przetargu w miejscowości Stankowo 12A po wcześniejszym uzgodnieniu terminu i godz. oględzin na nr tel. 503-449-542. Wszelkie informacje związane z wyceną przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w pokoju nr 39 /I piętro/ Urzędu Gminy w Markusach, tel. 503-449-542 /referat gospodarki nieruchomościami/. Wójt Gminy Markusy jednocześnie informuje, że tut. Urząd może odstąpić od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyny.

Informacje dodatkowe:

1. Uczestnicy przetargu winni: legitymować się dowodem osobistym, posiadać i przedłożyć komisji przetargowej oryginał dowodu wpłaty wadium, złożyć pisemne oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami i przedmiotem przetargu oraz o przyjęciu ich bez zastrzeżeń, legitymować się dowodem osobistym, a ponadto w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej należy posiadać i przedłożyć komisji przetargowej: osoby fizyczne – zaświadczenie o wpisie w CEIDG posiadać i przedłożyć komisji przetargowej oryginał dowodu wpłaty wadium, złożyć pisemne oświadczenie, że znany jest im stan prawny i stan zagospodarowania nieruchomości.
2. W przypadku nabywania nieruchomości przez małżonków do wspólności ustawowej, do przetargu winni przystąpić oboje małżonkowie lub jeden z małżonków wraz z oryginałem stosownego pełnomocnictwa, sporządzonego w formie aktu notarialnego lub pełnomocnictwa z notarialnie poświadczonym podpisem albo ich pełnomocnik wraz z oryginałami stosownych pełnomocnictw obydwojga z małżonków, sporządzonymi w formie aktów notarialnych lub pełnomocnictw z notarialnie poświadczonymi podpisami.
3. Wszelkie koszty, w tym w szczególności opłaty notarialne i sądowe, związane ze spisaniem umowy sprzedaży ponosi nabywca. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanych w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Wójt Gminy Markusy
Dorota Wasik

38521see1-A-G

eprasa.pl 2968bfee41

SPORT.wm.pl

RUCH NA TRYBUNACH W OSTRÓDZIE

PIŁKA NOŻNA\\\ W I lidze Stomil zaczął zdobywać punkty, ale sytuacja drużyny znacząco się nie poprawiła. W niedzielę o g. 15 olsztynianie podejmą Miedź. Natomiast w II lidze Olimpia podejmie rezerwy Lecha, a do Ostródy przyjedzie Ruch.

W poprzednim tygodniu Stomil rozegrał aż trzy mecze. Gdyby zakończyły się kolejnymi porażkami, wtedy z posadą trenera pożegnałby się Adrian Stawski, ale olsztynianie zdobyli cztery punkty (wygrana z Resovią, remis z Górnikiem i porażka z Odrą), więc na razie prezes klubu Łukasz Puciłowski nie musi się martwić, skąd wziąć pieniądze na zatrudnienie kolejnego szkoleniowca.

Po wyczerpującym tygodniu olsztyńska drużyna do treningów wróciła dopiero w środę. - Wszyscy piłkarze mieli więc dwa dni, żeby wypocząć - wyjaśnia trener Stawski.

Niestety, na zajęciach brakuje Piotra Pyrdoła, który miał zmienić oblicze Stomilu, jednak w meczu z Górnikiem wypożyczony z Wisły Płock pomocnik doznał urazu palca stopy. Obecnie trenuje jedynie indywidualnie. Z kolei w tajemniczych okolicznościach przestał trenować napastnik Szymon Lewicki - nie było go na ławce rezerwowych w ostatnim meczu z Odrą, nie pojawi się też w pojedynku z Miedzią. Kibice nie będą za nim zbytnio tęsknić, bo do tej pory nie strzelił żadnego gola.

PODSTAWOWYM ZAWODNIKIEM LEGNICZAN JEST BYŁY PIŁKARZ STOMILU JURICH CAROLINA, KTÓRY W SWOIM NOWYM ZESPOLE GRA OD PIERWSZEJ DO OSTATNIEJ MINUTY.

- Na pewno serce zabije mi mocniej przed tym spotkaniem - przyznaje piłkarz. - W Olsztynie mi się podobało i będę zawsze pamiętał o przygodzie w tym klubie.

• Inne mecze 10. kolejki, piątek: Widzew Łódź - Skra Częstochowa (18), Górnik Polkowice - GKS Tychy (20:30); **sobota:** Chrobry Głogów - GKS 1962 Jastrzębie (20:30), Arka Gdynia - Puszcza Niepołomice (18), Odra Opole - GKS Katowice (12:40); **niedziela:** Podbeskidzie Bielsko-Biała - Resovia (12:40), Sandecja Nowy Sącz - ŁKS Łódź (18); **poniedziałek:** Zagłębie Sosnowiec - Korona Kielce (18).

PO 9 KOLEJKACH

1. Korona	22	13:5
2. Widzew	20	18:8
3. Sandecja*	16	11:7
4. Miedź*	15	11:5
5. Podbeskidzie	15	13:10
6. Tychy	15	8:8
7. ŁKS	14	14:11
8. Odra	14	10:10
9. Arka	13	14:11
10. Chrobry	11	10:8
11. Skra*	11	7:8
12. Resovia*	9	10:10
13. Górnik	8	11:16
14. Puszcza	8	9:16
15. Jastrzębie	7	7:13
16. Katowice	7	11:19
17. Zagłębie	6	11:14
18. Stomil	**4**	**7:16**

* mecz zaległy

W II lidze Sokół zrealizował w końcu jeden ze swoich małych celów na ten sezon, bo podopieczni Jarosława Kotasa strzelili gola! I to nawet dwa, ale, niestety, okazało się to za mało, żeby wywalczyć chociaż remis (ostródzianie przegrali 2:3 ze Zniczem). Kolejnym celem drużyny jest więc zdobycie pierwszych punktów, jednak w sobotę będzie o to trudno, bo do Ostródy przyjeżdża Ruch Chorzów (g. 16). Co prawda jest to beniaminek, ale za to z piękną historią! Ruch to przecież 14-krotny mistrz Polski i trzykrotny zdobywca Pucharu Polski. Oczywiście obecny Ruch ma niewiele wspólnego z tymi sukcesami, ale klub z Górnego Śląska powoli wraca na właściwe tory i jest jednym z faworytów do awansu. Na dodatek w Ostródzie goście będą się czuć jak u siebie w domu, bo na mecz wybiera się aż 500 kibiców „Niebieskich". Co ciekawe, początkowo fani Ruchu mogli liczyć tylko na 50 wejściówek, ale dołożyli się na opłatę dla firmy ochroniarskiej, więc ostatecznie dostaną 500 biletów. Tym samym znacznie wzrośnie frekwencja na ostródzkim stadionie, bowiem na meczu z Wisłą Puławy było raptem 200 osób...

Fot. Artur Szczepański

Mimo zwycięstwa z Resovią Stomil pozostał na ostatnim miejscu w tabeli I ligi

TRENER GOSPODARZY JAROSŁAW KOTAS PROPONOWAŁ NAWET, BY KIBICOM Z CHORZOWA ODDAĆ CAŁĄ TRYBUNĘ ODKRYTĄ, BO WTEDY KUPILIBY JESZCZE WIĘCEJ BILETÓW, TAK JAK W KALISZU, DOKĄD POJECHAŁO AŻ 2500 SYMPATYKÓW 14-KROTNEGO MISTRZA POLSKI!

Natomiast w Elblągu tłumów poznańskich kibiców nikt się nie spodziewa, ale za to gospodarze liczą na trzy punkty w meczu z rezerwami Lecha (niedziela, g. 18.15).

Dla Olimpii będzie to piąty mecz przed własną publicznością - do tej pory w Elblągu podopieczni trenera Tomasza Grzegorczyka odnieśli trzy zwycięstwa i bezbramkowo zremisowali z Motorem.

- Mimo ostatniej porażki z Radunią nie ma u nas przygnębienia, a wręcz odwrotnie, zespół jest dobrze zmotywowany - mówi Grzegorczyk. - Żeby wygrać, musimy mieć inicjatywę, pokazać jakość w grze, a przede wszystkim „zagrać z zębem". Kilka zespołów depcze nam po piętach, więc zrobimy wszystko, by punkty zostały w Elblągu.

Olimpia zagra jedynie bez kontuzjowanego bramkarza Andrzeja Witana. Pozostali zawodnicy są do dyspozycji trenera Grzegorczyka.

• Inne mecze 10. kolejki, piątek: Garbarnia - Bełchatów (15); **sobota:** Pogoń Grodzisk Maz. - Motor (13), Kalisz - Hutnik (18); **niedziela:** Wigry - Śląsk II (15), Stal Rz. - Znicz (19), Radunia - Wisła P. (15), Chojniczanka - Pogoń S. (16).

EM, JK, dryh

PO 9 KOLEJKACH

1. Stal	22	19:6
2. Ruch	21	14:5
3. Motor	17	22:9
4. Chojnice	15	19:10
5. Olimpia	**15**	**8:5**
6. Radunia	15	12:11
7. Wisła	14	16:13
8. Śląsk II	13	15:14
9. Kalisz	13	10:10
10. Pogoń G.	12	12:13
11. Lech II	12	8:10
12. Pogoń S.	11	14:15
13. Znicz	11	12:15
14. Wigry	11	7:11
15. Garbarnia	10	14:16
16. Bełchatów	6	9:16
17. Hutnik	5	5:14
18. Sokół	**0**	**2:22**

eprasa.pl 2968bfee41

PIĄTEK
|24|09|2021|

RAPORT

DZIENNIKARZY GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

Fot. Darek Dopierała

BLIŻEJ WOJOWNIKÓW ŻYCIA

eprasa.pl 2968bfee41

BLIŻEJ WOJOWNIKÓW ŻYCIA

SĄ OBOK NAS W SYTUACJACH, KTÓRYCH NIE CHCEMY DOŚWIADCZAĆ. ICH PRACA SIĘGA KORZENIAMI CO NAJMNIEJ STAROŻYTNEGO RZYMU, CHOĆ BYĆ MOŻE NIE PRZYCHODZI TO NAM NA MYŚL, KIEDY WIDZIMY ICH W AKCJI, WSPIERANYCH NOWOCZESNYM SPRZĘTEM. WARTO JEDNAK PAMIĘTAĆ, ŻE NAWET NAJLEPSZE URZĄDZENIA NIE ZASTĄPIĄ ICH UMIEJĘTNOŚCI, ZDOLNOŚCI PODEJMOWANIA DECYZJI, A PRZEDE WSZYSTKIM EMPATII.

Oddajemy dziś w Wasze ręce strony poświęcone mniej znanej części pracy i życia ratowników medycznych. W ostatnich miesiącach pojawiają się w mediach nie ze względu na swoją codzienną pracę, ale protesty, które organizują w obronie swojego zawodu, płac i tego, jak jest postrzegany ich zawód. Przychodzą do niego z różnych stron i z różnym doświadczeniem życiowym. Są wśród nich lekarze, są i ludzie, którzy rozwijają kompetencje jako „cywilni" fachowcy od ratowania zdrowia i życia.

Nie tęsknimy za tym, by spotkać ich swoim życiu, bo to zawsze zdarza się w sytuacjach ciężkich. Jednak jeśli już takie momenty na nas spadają, nasze dalsze życie bywa uzależnione od ich zdolności, wiedzy, czasu i sprzętu. Dlatego są tak ważni w systemie ochrony i ratowania naszego zdrowia.

Alina Laskowska podpowiada pod tym tekstem, kim są ratownicy medyczni z punktu widzenia przepisów i w jakim obszarze systemu ochrony życia pracują.

— Muszą być odporni na stres, mieć niezłą kondycję i przede wszystkim posiadać logiczny, trzeźwy umysł i umiejętność błyskawicznego podejmowania przemyślanych decyzji. Z takiej perspektywy może nam przez głowy przemknąć myśl, że ratownicy to swoiści „żołnierze" pierwszej linii frontu służby zdrowia. I gdy przyjrzeć się historii ratownictwa medycznego to możemy się w takiej myśli upewnić — pisze Maciej Chrościelewski w swoim tekście o historii ratownictwa.

Joanna Karzyńska podejrzała życie oczami ratowników:

— Pozytywnym aspektem tej pracy jest też wdzięczność ludzi za naszą pracę. Zdarza się, że ludzie widząc nas na ulicy czy jakiś spotkaniach poznają nas, dziękują, powiedzą „dzień dobry". Czasami ktoś po latach nas poznaje. Miałem przypadek, że wieźliśmy dziecko do szpitala w Olsztynie i mama nas poznała. Okazało się, że 9 lat wcześniej też transportowaliśmy karetką jej inne dziecko, które połamało ręce — mówi bohater jej tekstu, w który warto się wczytać nie tylko z ciekawości, ale przede wszystkim po to, by odszukać wni emocje ludzi, którzy czasami mogą się wydawać na w czasie swojej pracy jako chłodni i zadaniowi.

— Czasem pacjent sam nie wie, co się z nim dzieje. Ratownik jest osobą pierwszego kontaktu, a pacjent w pierwszej kolejności trafia na pierwsze badanie, przypisanie chorego do jednej z kilku kategorii — bardzo chory, chory, lżej chory oraz lekko chory. To ważny element diagnozowania chorego, dzięki niemu szpital wie, w jakiej kolejności pomagać pacjentom — mówi dr Radosław Borysiuk i uświadamia, w jak kluczowym miejscu łańcucha pomocy chorym czy rannym pracują ratownicy medyczni.

— Bez pasji do pracy nie ma ratownika — dodaje w rozmowie z Magdaleną Marią Bukowiecką.

Dziś na tych kilku stronach chcemy choć częściowo zainteresować tym, czego na co dzień nie widać. Dlatego poza podsumowaniem sytuacji ratownictwa medycznego ostatnich miesięcy — o czym pisze Marta Wiśniewska — spotkaliśmy się z ludźmi, którzy znają ten zawód i jako jedni nielicznych zgodzili się o swoich doświadczeniach opowiedzieć pod własnym nazwiskiem. Presja ostatniego czasu być może powoduje, że przez to na część historii przyjdzie nam teraz poczekać, ale z pewnością będziemy do nich wracać.

Zapraszamy na krótkie spotkanie z wojownikami życia, ludźmi stojącymi na pierwszej linii frontu. Oglądając ich w czasie relacji z protestów, słysząc plotki i historie z ich pracy, sięgajmy czasem do tego, co sami o swoim zawodzie i pasji opowiadają.

DAWID ZMUDA,
z-ca redaktora naczelnego
„Gazety Olsztyńskiej"
d.zmuda@gazetaolsztynska.pl

RATOWNIK MEDYCZNY. KIM TAK NAPRAWDĘ JEST?

System Państwowe Ratownictwo Medyczne (PRM) powstał, aby zapewnić pomoc każdej osobie w stanie nagłego zagrożenia zdrowia lub życia. System PRM działa 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, przez cały rok. Jednostki systemu PRM to: szpitalne oddziały ratunkowe, zespoły ratownictwa medycznego, w tym lotnicze zespoły ratownictwa medycznego,które mają zawarte umowy z NFZ. Z systemem PRM współpracują centra urazowe oraz oddziały szpitalne wyspecjalizowane w leczeniu nagłych stanów zagrażających zdrowiu i życiu, takich jak zawał serca czy udar mózgu. Poza szpitalem pomocy udzielają zespoły ratownictwa medycznego. Zespoły wysyła do pacjenta dyspozytor medyczny, po przyjęciu zgłoszenia na numer alarmowy 112 lub 999. Z systemem PRM współdziałają również służby ratownicze, w szczególności: Straż Pożarna, Policja, Górskie, Tatrzańskie i Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Od 2012 roku województwo warmińsko – mazurskie posiada jedną Dyspozytornię Medyczną w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie.

Fot. Ryszard Biel

Centralna Dyspozytornia Medyczna przyjmuje zgłoszenia z numeru 999 oraz zgłoszenia przekierowane przez operatora numeru alarmowego 112 z terenu całego województwa warmińsko- mazurskiego.

DYSPOZYTORZY DZIENNIE ODBIERAJĄ OKOŁO 1000 TELEFONÓW OD OSÓB DZWONIĄCYCH NA NUMER ALARMOWY 999 I DYSPONUJĄ DO OKOŁO 360 ZDARZEŃ ZESPOŁY RATOWNICTWA MEDYCZNEGO NA TERENIE CAŁEGO WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO.

Bez względu na to, w której części województwa znajduje się osoba w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, dyspozytor medyczny w Olsztynie przyjmie zgłoszenie i zadysponuje odpowiedni, najbliższy miejscu zdarzenia wolny zespół ratownictwa medycznego.

Zespoły ratownictwa medycznego dzielą się na zespoły podstawowe, w których skład wchodzą ratownicy medyczni oraz pielęgniarki, oraz zespoły specjalistyczne, w których obok ratowników i pielęgniarek jeździ lekarz. Lotnicze zespoły ratownictwa medycznego również w swym składzie mają lekarza.Rozmieszczenie zespołów na terenie województwa jest określane przez wojewodę i zatwierdzane przez ministra zdrowia. W ich rozstawieniu główną rolę odgrywa czas dotarcia do pacjenta.

W województwie warmińsko-mazurskim dodatkowo funkcjonują w sezonie letnim wodne zespoły ratownictwa medycznego (4 na Wielkich Jeziorach i 1 na jez. Jeziorak) oraz motocykl ratowniczy (w Olsztynie).

Postrzeganie zawodu ratownika jest bardzo filmowe — szybka jazda na sygnale, ratowanie życia ludzkiego, poczucie wielkiej misji. Rzeczywistość jest nieco inna.

W dniu Ratownika Medycznego, obchodzonego 13 października, warto pamiętać o ludziach, którzy są zawsze gotowi, aby pędzić na ratunek.

Co my możemy zrobić, aby być pomocnym w pracy Ratowników Medycznych?

— Apelujemy do ludzi, aby mądrze, rozważnie i z zachowaniem umiaru wyzwali karetkę, rozumieli zakres działań ZRM oraz nasze miejsce w systemie. Prosimy także, aby właściwie i należycie znakować swoje posesje, abyśmy nie musieli tracić cennych minut na poszukiwanie właściwego adresu — apelują Ratownicy.

W ramach Systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne w 2020 r. funkcjonowało 1 581 zespołów ratownictwa medycznego, z czego 1 238 zespołów podstawowych i 343 - specjalistycznych. Zespoły ratownictwa medycznego udzielają pomocy medycznej poza szpitalem osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. W skład zespołów ratownictwa medycznego wchodziło 13 tys. pracowników. Najliczniejszą grupę – prawie 11,0 tys. – stanowili ratownicy medyczni.

oprac. Alina Laskowska

Od listopada 2020 roku regularnie publikujemy „Raport dziennikarzy Gazety Olsztyńskiej", w którym pod lupę bierzemy ważne sprawy społeczne. Zajmowaliśmy się tematem psychiatrii dziecięcej i młodzieżowej w naszym regionie, sprawom związanym z adopcjami i pieczą zastępczą na Warmii i Mazurach czy tym, jak polskie szkoły poradziły sobie z edukacją zdalną. Staramy się zadawać pytania, dzięki którym lepiej rozumiemy świat. Bardzo cenimy sobie to, że nasze zaproszenie do rozmowy przyjmują zarówno ciekawi ludzie, opowiadający nam o swoim życiu, jak i specjaliści w swoich dziedzinach, którzy dzieląc się swoim doświadczeniem, przypominają nam, na jak wiele spraw przymykamy oko. Zachęcamy do lektury wszystkich wydań „Raportów dziennikarzy Gazety Olsztyńskiej". Znajdziecie je Państwo na stronie **www.gazetaolsztynska.pl**.

eprasa.pl 2968bfee41

TRUDNE SPOTKANIA, CZYLI RATOWNICY MEDYCZNI KONTRA RZĄD

NIEZADOWOLENIE RATOWNIKÓW MEDYCZNYCH Z WYNAGRODZEŃ ORAZ WARUNKÓW PRACY NARASTA OD KILKU MIESIĘCY. KULMINACJA NASTĄPIŁA 11 WRZEŚNIA W WARSZAWIE, KIEDY TO ODBYŁA SIĘ DUŻA MANIFESTACJA ORAZ KIEDY UTWORZONO TZW. „BIAŁE MIASTECZKO 2.0". W AKCJĘ PROTESTACYJNĄ SĄ ZAANGAŻOWANI TAKŻE RATOWNICY Z WARMII I MAZUR.

Ratownicy medyczni z Warmii i Mazur od samego początku popierają ogólnopolski protest służby zdrowia. Przed planowaną na 11 września dużą manifestacją w Warszawie i utworzeniem tzw. „Białego Miasteczka 2.0", deklarowali, że pojawią się w stolicy i przypominali, że sami zorganizowali protest w Olsztynie. Było to 30 czerwca – po tym, jak minister zdrowia zdecydował o zakończeniu wypłacania tzw. dodatku zembalowego.

Na początku września Tadeusz Mirowski, ratownik ze Szpitala Powiatowego w Kętrzynie, mówił „Gazecie Olsztyńskiej", że niezadowolenie ratowników medycznych jest związane z brakiem reakcji ze strony rządowej na postulaty dotyczące ustawy o zawodzie ratownika medycznego, nowelizacji ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz tabeli określającej najniższe wynagrodzenia, w której ratownicy zostali ujęci jako „inny zawód medyczny", a nie jako zawód ratownika medycznego.

Wskazywał również na problem coraz większej liczby ratowników składających wypowiedzenia i odchodzących z zawodu. Są też tacy, którzy postanowili wcielić w życie zasadę „jeden etat, jedno miejsce pracy", co spowodowało problemy z obsadzeniem karetek. Mieli dość pracowania po 200-300 godzin miesięcznie i w dodatku w kilku miejscach pracy.

— JAKO ŚRODOWISKO RATOWNIKÓW MEDYCZNYCH OD PIĘCIU LAT CYKLICZNIE ZWRACAMY UWAGĘ NA NASZE PROBLEMY I W TYM CZASIE KILKAKROTNIE WYCHODZILIŚMY, PROTESTUJĄC, NA ULICĘ. KAŻDY Z NAS PRACUJE PO 200-300, A NAWET WIĘCEJ GODZIN MIESIĘCZNIE.

Fot. Zbigniew Woźniak

NIE ZNAM ŻADNEGO RATOWNIKA MEDYCZNEGO, KTÓRY PRACOWAŁBY W JEDNYM MIEJSCU. PRACUJEMY W DWÓCH-TRZECH MIEJSCACH JEDNOCZEŚNIE, ALE NIE DLATEGO, ŻE TO LUBIMY TYLKO DLATEGO, ŻE JEST TAKA POTRZEBA.

Fot. Zbigniew Woźniak

W trakcie pandemii nie dość, że powstały oddziały covidowe, to jeszcze zorganizowano dodatkowe ambulanse, bo liczba zgłoszeń znacznie się zwiększyła. Te dodatkowe miejsca obsługiwała ta sama liczba ratowników. Magicznie się przecież nie zwiększyła — mówił Tadeusz Mirowski.

Później, gdy już „Białe Miasteczko 2.0" trwało, grupa ratowników medycznych z regionu pojechała do Warszawy, by wesprzeć kolegów 17 września. Wśród nich był Jarosław Kobuszewski, ratownik z 35-letnim stażem, który mówił „Gazecie Olsztyńskiej", że frustracje narosły od czasu manifestacji w Warszawie, podczas których rządzący zignorowali medyków i nie oddelegowali nikogo na spotkanie.

— Środowisko wrze, bo po raz kolejny zostaliśmy oszukani, jeśli chodzi o nasze płace, chociaż te nie są wartością nadrzędną. Po raz kolejny zostaliśmy oszukani w kwestii zmian systemowych — od 4 lat nie zmieniło się nic, a wręcz przeciwnie, sytuacja eskaluje. Zresztą dostrzegły to wszystkie środowiska związane z ochroną zdrowia. 11 września wszyscy wyszliśmy na ulicę, a nasi decydenci zachowali w tym czasie stoicki spokój — przyznawał z ironią ratownik.

22 września minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował, że podpisano porozumienie trójstronne z ratownikami medycznymi. Ustalono, że każdy ratownik, bez względu na to, czy pracuje na etacie, czy jest samozatrudniony, otrzyma dodatek wyjazdowy za pracę w ciężkich warunkach, który został zlikwidowany w 2011 roku. Zapisano również, że ratownik pracujący na firmę nie może zarabiać mniej niż 40 zł za godzinę.

Adam Niedzielski wyraził z tego powodu radość, tym bardziej, że – jak mówił – trwa czwarta fala pandemii, zatem potrzeba, aby nie było problemów z obsadą zespołów ratownictwa medycznego. — Podpisaliśmy trójstronne porozumienie z przedstawicielami ratowników medycznych i pracodawców. W kontekście czwartej fali pandemii COVID-19 to bardzo dobra informacja, bo oznacza, że nie będzie braku obsad zespołów ratownictwa medycznego — mówił minister.

Tymczasem Komitet Protestacyjno-Strajkowy Ochrony Zdrowia, napisał na Twitterze, że owo porozumienie zostało podpisane tylko z jednym związkiem ratowników medycznych, a pozostałe nie zgadzają się na propozycje ministerstwa i deklarują dalszy protest. Ze stanowiskiem zgodził się również w rozmowie z nami Tadeusz Mirowski, który uważa, że zapomniano o pacjentach, którzy pracują np. na SOR-ach czy transportujących pacjentów w ciężkim stanie.

— Ratownictwo medyczne należy do departamentu ratownictwa, a ratownicy ze szpitala i transportu podlegają pod departament szpitalnictwa i innego wiceministra. Na razie podpisano porozumienie tylko z departamentem ratownictwa. Jest jeszcze mnóstwo osób, które pracują, np. na SORze czy transportujących pacjentów w ciężkim stanie, i o nich zapomniano — mówi Tadeusz Mirowski.

— POROZUMIENIE MINISTERSTWA ZDROWIA GŁOŚNO I Z DUMĄ JEST OGŁASZANE JAKO WIELKI SUKCES, A TAK NAPRAWDĘ NIM NIE JEST. SUKCES JEST, WTEDY GDY OBIE STRONY SĄ ZADOWOLONE. MINISTER ZDROWIA CHCIAŁ ZA WSZELKĄ CENĘ POKAZAĆ, ŻE JUŻ JEST DOBRZE. ALE TO, ŻE PODPISAŁ POROZUMIENIE ZADOWALAJĄCE CZĘŚĆ RATOWNIKÓW NIE OZNACZA, ŻE SPRAWA JEST ZAŁATWIONA.

Według informacji podawanych przez „Dziennik Gazetę Prawną", dla resortu zdrowia najważniejsze było to, aby osiągnąć porozumienie z ratownikami medycznymi, ponieważ to właśnie ich protest był odczuwany najbardziej dotkliwie. Problemy z obsadą karetek miałyby bowiem fatalne skutki dla pacjentów.

MARTA WIŚNIEWSKA

eprasa.pl 2968bfee41

OD WOJOWNIKA DO RATOWNIKA
– ANTYCZNE KORZENIE RATOWNICTWA MEDYCZNEGO

MÓWI SIĘ, ŻE TO LEKARZ RODZINNY JEST NASZĄ PIERWSZĄ LINIĄ KONTAKTU ZE SŁUŻBĄ ZDROWIA. ALE GDY PRZYCHODZI DO BEZPOŚREDNIEJ POMOCY – JAK W PRZYPADKU ZAGROŻENIA ŻYCIA – TO POWIEDZENIE NALEŻY ZWERYFIKOWAĆ. TUTAJ W PIERWSZEJ LINII POMOC NIOSĄ RATOWNICY MEDYCZNI – LUDZIE, KTÓRZY POTRAFIĄ OCALIĆ ŻYCIE W UŁAMKU SEKUNDY. I ROBIĄ TO TAK NAPRAWDĘ OD POCZĄTKÓW GATUNKU LUDZKIEGO, BO KORZENIE WSPÓŁCZESNEGO RATOWNICTWA KIEŁKOWAŁY JUŻ W ZAMIERZCHŁEJ HISTORII.

Współcześni ratownicy to przeszkoleni fachowcy, którzy mają uprawnienia i kwalifikacje do udzielania świadczeń diagnostycznych, leczniczych, zapobiegawczych i profilaktycznych – zwłaszcza w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia dzieci i osób starszych. Ratownik medyczny to niejednokrotnie taki mały omnibus, który ma wiedzę z wielu dziedzin klinicznych, np. traumatologii, anestezjologii, kardiologii, medycyny urazowej, a nawet psychiatrii. Ale zawód ratownika wymaga nie tylko wiedzy.

Tutaj liczą się także pewne cechy psychofizyczne.

RATOWNICY MUSZĄ BYĆ ODPORNI NA STRES, MIEĆ NIEZŁĄ KONDYCJĘ I PRZEDE WSZYSTKIM POSIADAĆ LOGICZNY, TRZEŹWY UMYSŁ I UMIEJĘTNOŚĆ BŁYSKAWICZNEGO PODEJMOWANIA PRZEMYŚLANYCH DECYZJI. DLATEGO RATOWNICY NIEUSTANNIE MUSZĄ SIĘ DOSZKALAĆ.

Ci najlepsi działają niczym zaawansowani kraverzy (praktycy krav magi – przyp. red) – niejako na instynkcie, co może uratować życie w sytuacjach, gdzie liczy się każda sekunda.

Z takiej perspektywy może nam przez głowy przemknąć myśl, że ratownicy to swoiści „żołnierze" pierwszej linii frontu służby zdrowia. I gdy przyjrzeć się historii ratownictwa medycznego to możemy się w takiej myśli upewnić.

Aby zrozumieć istotę i korzenie szeroko ujętego „ratownictwa medycznego" należy zadać sobie pytanie – gdzie, komu i w jakim zakresie potrzebna była pilna pomoc medyczna. A potrzeba takowej pojawiła się wraz z najstarszym „hobby" naszego gatunku – na wojnie.

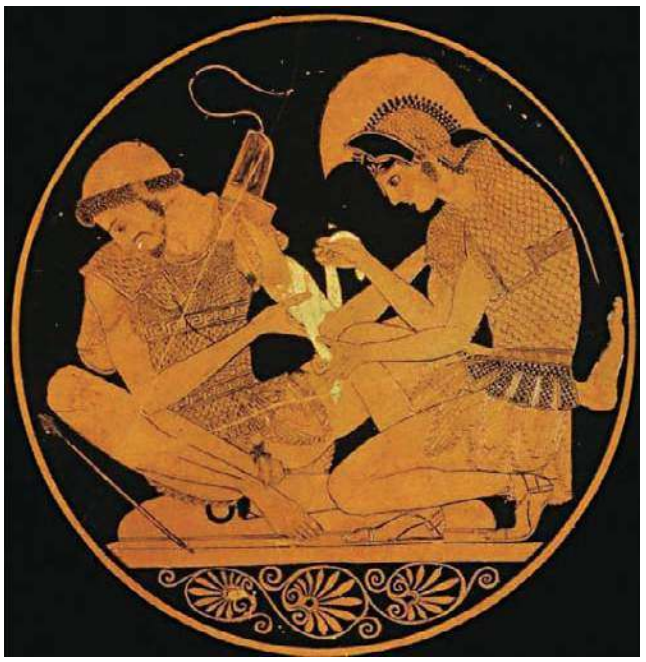

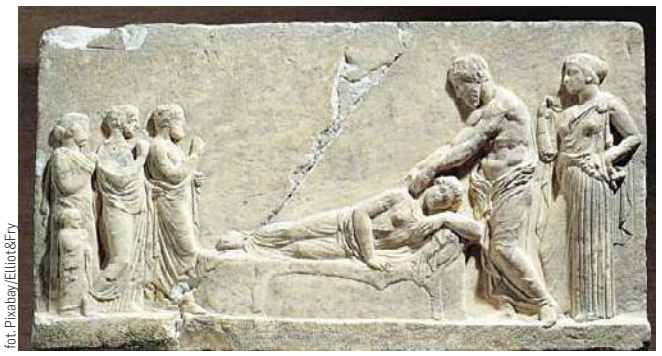

fot. Pixabay/Elliot&Fry

W naszych czasach aby uzyskać tytuł zawodowy i uprawnienia ratownika medycznego przede wszystkim należy pilnie się uczyć. Oczywiście ważna jest również praktyka. W starożytności – bo tam tkwią korzenie ratownictwa medycznego – wszystko było nieco na odwrót. Ratownikiem stawał się w potrzebie chwili kompan z pola bitwy lub… kolega z polis, którego przywlekliśmy w swoim „sztabie" na jedną z antycznych olimpiad, bo w antycznych zawodach sportowych również tkwią mocne korzenie „ratownictwa".

Starożytna grecka Sparta słynęła z karnego i niezwyciężonego wojska i tak została zapamiętana w historii oraz popkulturze (np. mit „300" spod Termopil). I o ile jak najbardziej zasługuje na taką pamięć, to w istocie „siła" spartańskiego wojska tkwiła właśnie w stosowaniu czegoś, co możemy nazwać ratownictwem medycznym.

Oczywiście w zorganizowanych armiach znajdowali się medycy polowi, cyrulicy, znachorzy, a i gdy zaszła taka potrzeba, do pomocy zaciągano weterynarzy opiekujących się końmi lub psami bojowymi (występowały w starożytnych armiach). Ale bezpośrednio podczas bitew lub starć, w zamieszaniu i tumulcie, pierwszą pomoc ranni żołnierze otrzymywali od własnych kompanów (rzadziej), albo nie otrzymywali jej wcale (częściej).

Joseph Lister

Taki archetyp ratownictwa medycznego świetnie sprawdzał się starożytnym Rzymie. Gdy żołnierze lub centurioni byli już zbyt wysłużeni, aby stawać dzielnie na polu bitwy, organizowano takich weteranów w swoiste brygady paramedyczne (ratownicze). Tacy antyczni ratownicy wyciągali rannych kompanów spod trupów na polu bitwy, opatrywali ich rany, tamowali krwawienie oraz zajmowali się – bardzo często – amputowaniem uszkodzonych kończyn. Biorąc pod uwagę ówczesne warunki higieniczne i brak aseptyki oraz znieczulenia, praca takich „karetek na nogach" była bardzo niewdzięczna. Ale realizowała swój cel – ratowanie życia.

Ratownictwo ma także swoje „sportowe" korzenie. Mowa o wspominanych już antycznych olimpiadach. Podczas rywalizacji starożytni atleci różnych dyscyplin odnosili przecież często kontuzje. Podbite oko, zwichnięty bark, skręcona kostka itp. urazy były na porządku dziennym. Pomoc w przypadku takich awarii nieśli eksperci medyczni – głównie ortopedzi i chirurdzy – dbający o zawodników. Tu należy wspomnieć, że tylko najbogatszych sportowców lub ich rodzinne polis (ówczesne barwy narodowe/klubowe zawodników) stać było na ich opłacenie. Najpopularniejsi i najlepsi atleci mieli nawet swoje antyczne sztaby sportowe.

Wracamy jeszcze do starożytnego Rzymu, a dokładnie do Koloseum. Mowa o gladiatorach, którzy również byli doglądani przez starszych kolegów. W miejscowych arenach urzędowali weterani takich starć, którzy z racji bogatego doświadczenia praktycznego często pełnili rolę ratowników. Co ciekawe, ówcześni paramedycy mieli sporą wiedzę w zakresie regeneracji ludzkiego ciała. To od Rzymian dowiedzieliśmy się przecież, że owies podawany po walce odżywia świetnie rekonwalescentów, a na uszkodzenia kostne najlepiej sprawdza się żywokost. To Rzymianie „odkryli", że picie soku wiśniowego kapitalnie poprawia kondycję, a niepozorne zioło – kozieradka – sprawi, że nabierzemy zdrowej i solidnej masy mięśniowej.

Starożytny archetyp ratownika tak naprawdę przetrwał w mało zmienionej formie aż do późnego średniowiecza. Tutaj możemy mówić nawet o niejakim regresie w zakresie tego, co moglibyśmy wówczas nazwać ratownictwem medycznym. Idea była ta sama – szybkie niesienie doraźnej, nieraz ratującej życie pomocy – i nadal ograniczała się tak naprawdę do nastawiania złamań/zwichnięć, tamowania krwawienia i amputowania. Od czasu do czasu „ktoś" komuś przywrócił akcję serca (potrafiono takie rzeczy już w Antyku). Przełomem dla ratownictwa – a szerzej medycyny – było wprowadzenie antyseptyki. Mówimy tutaj głównie o operacjach i doraźnych zabiegach na „żywym" organizmie.

Za jej pioniera można uznać Josepha Listera (1827-1912), brytyjskiego chirurga, który opracował i rozpropagował system leczenia antyseptycznego. To oraz współczesne Listerowi postępy w anestezjologii pozwoliły wywindować rolę ratownika medycznego na wyższy poziom. Ale zanim Lister rozpropagował swoje pożyteczne idee (antyseptyka zmniejszyła śmiertelność z kilkudziesięciu procent do zaledwie 10), powstawało już zorganizowane „strukturalnie" ratownictwo.

Widzimy je podczas Wojny Krymskiej, gdzie pojawiły się po raz pierwszy swoiste karetki oraz skoordynowane sztaby ratownicze. To samo widzimy podczas amerykańskiej Wojny Cywilnej, gdzie zastosowanie znalazła idea chirurga Jonathana Lettermana mówiąca o stałych załogach ratowniczych. Tutaj też tak naprawdę rodzi się idea „cywilnego" ratownictwa medycznego. Otóż żołnierze, którzy mieli szczęście w nieszczęściu skorzystać z „wynalazku" Lettermana, wracali do wojnie do siebie, gdzie wyposażani w zdobytą wiedzę bardzo często organizowali lokalne załogi ratownicze i ratowali życie. Ale temat systemowej organizacji ratowników medycznych i ich współczesna rola to już inna opowieść.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

eprasa.pl 2968bfee41

W KARETCE MOŻE ZDARZYĆ SIĘ WSZYSTKO

— BEZ PASJI DO PRACY NIE MA RATOWNIKA — MÓWI DR RADOSŁAW BORYSIUK, ANESTEZJOLOG, DYREKTOR UNIWERSYTECKIEGO SZPITALA KLINICZNEGO W OLSZTYNIE. — KTO NIE MA W SOBIE TEJ CHĘCI POMAGANIA INNYM LUDZIOM, ZAWSZE I WSZĘDZIE — PRACĘ RATOWNIKA UZNA ZA NIEWYKONALNĄ.

Pracę ratownika medycznego znam doskonale, bo sam ją przez jakiś czas wykonywałem — mówi dr Radosław Borysiuk, anestezjolog, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie. — Jest ciężka, bo wymaga szczególnych predyspozycji, i to wszystkich jednocześnie: umiejętności szybkiego podejmowania decyzji, odporności na stres, opanowania i dokładności. Poza tym trzeba też umieć rozmawiać z ludźmi i w lot czytać ich emocje. Ratownik jedzie przecież do chorego, cierpiącego człowieka, otoczonego najczęściej zdenerwowaną rodziną lub innymi ludźmi. W ratowniku zresztą też buzuje adrenalina — pamiętajmy, że on walczy o życie pacjenta!

— Ratownik musi być też anielsko cierpliwy, głównie do pacjentów. Nagminne są przypadki, gdzie prawdziwym wyzwaniem jest pozyskanie wywiadu od pacjenta, który cierpi, mdleje, więc, po ludzku mówiąc, trudno jest się z takim człowiekiem dogadać. A ratownik musi zachować spokój i tzw. zimną krew. Ale musi być też odważny: ratownik medyczny nie może bać się swoich działań, musi być pewny wszystkiego, co robi. Ratownik, który spanikuje — niestety nie uratuje pacjenta. A do tego w tej pracy bardzo ważny, może nawet najważniejszy jest profesjonalizm: tu nie ma miejsca na błędy — mówi dr Borysiuk.

SOR I IZBA PRZYJĘĆ

Na SOR-y i izby przyjęć docierają ludzie z różnymi problemami zdrowotnymi. Czasami są to drobne urazy, czasami nagłe pogorszenie zdrowia — a czasem pacjent sam nie wie, co się z nim dzieje. Ratownik jest osobą pierwszego kontaktu, a pacjent w pierwszej kolejności trafia na tzw. triage (wym.: triaż, z francuskiego segregowanie, sortowanie). Jest to pierwsze badanie, wywiad z pacjentem i przypisanie chorego do jednej z kilku kategorii — bardzo chory, chory, lżej chory oraz lekko chory. Triage jest ważnym elementem diagnozowania chorego — to dzięki niemu szpital wie, w jakiej kolejności pomagać pacjentom. Następnie pacjent trafia do lekarza specjalisty takiego jak chirurg, ortopeda, internista lub do lekarza ratunkowego.

— BEZ PASJI DO PRACY NIE MA RATOWNIKA — MÓWI DR BORYSIUK. — KTO NIE MA W SOBIE TEJ CHĘCI POMAGANIA INNYM LUDZIOM, ZAWSZE I WSZĘDZIE — PRACĘ RATOWNIKA UZNA ZA NIEWYKONALNĄ.

Dodajmy do tego długie kolejki pacjentów szpitalnego oddziału ratunkowego — każdy z nich ma dość poważne dolegliwości, a zatem dochodzi wymóg umiejętności pracy pod presją czasu. Na porządku dziennym są przypadki, w których zagrożenie życia jest bardzo poważne.

TO W TYCH MOMENTACH RATOWNICY PRZYZNAJĄ, ŻE NAPIĘCIE NERWÓW JEST MAKSYMALNE — TAK SAMO, JAK MAKSYMALNE JEST SKUPIENIE. WSZYSTKIE CZYNNOŚCI TRZEBA WYKONYWAĆ BEZ ZBĘDNEGO NAMYSŁU. SZYBKA ANALIZA SYTUACJI I DECYZJA, CO ROBIĆ. STAWKA JEST NAJWYŻSZA Z NAJWYŻSZYCH: URATOWAĆ CZŁOWIEKA.

To fakt, że kiedy się uda i pacjent „zaskoczy" — satysfakcja jest również maksymalna. Ale... Nie zawsze się udaje, niestety. Po tych drugich przypadkach ważne, by nie popadać w załamanie, depresję — w kolejce po pomoc czekają przecież inni pacjenci. A czasem zdarza się...

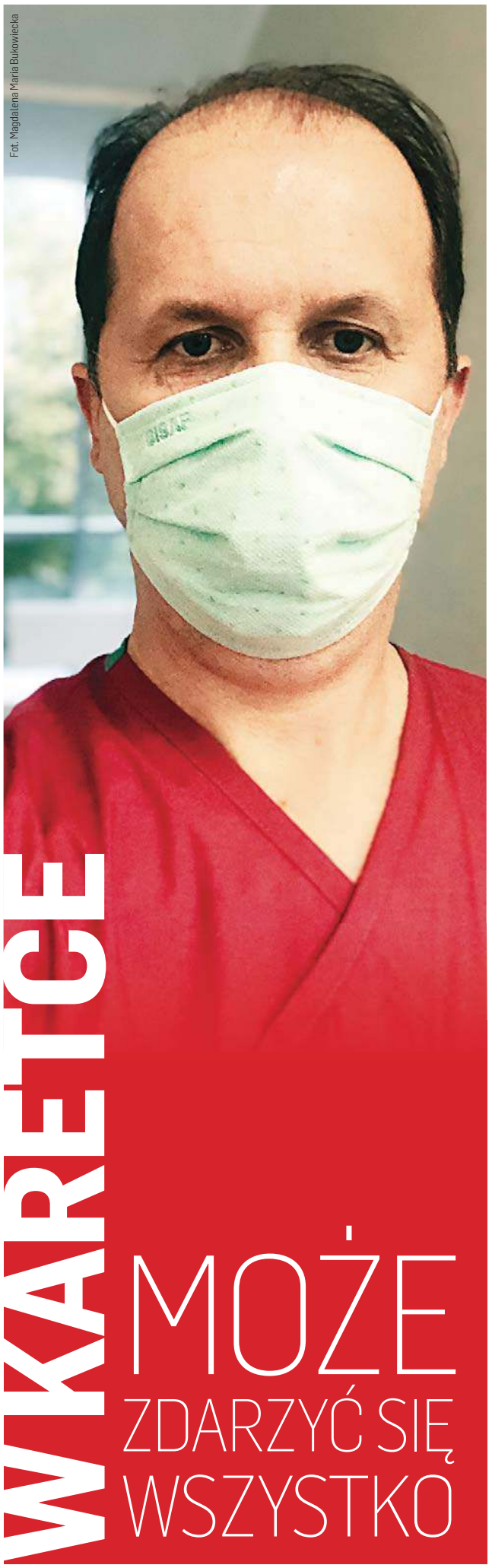
Fot. Magdalena Maria Bukowiecka

BIAŁY SZKWAŁ

— O, dawna historia... — wspomina dr Borysiuk. — Był rok 2007, ja byłem młodym lekarzem i akurat tego dnia miałem dyżur w szpitalu powiatowym w Mrągowie. Konkretnie to był nowy SOR, działał od niespełna roku, tak samo zresztą, jak system państwowego ratownictwa medycznego. I zdarzyło się. 21 sierpnia gdzieś tak po godzinie 15 pamiętam, wyszliśmy z kolegą lekarzem, który akurat miał dyżur w karetce — i zobaczyliśmy, że coś dziwnego się dzieje na niebie. Nagle zrobiło się czarno, wiatr zrobił się silny i zaczął łamać gałęzie. I ten lekarz, Krzysztof Skwira, specjalista chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej — powiedział, że chyba niczego dobrego nie powinniśmy się spodziewać. I rzeczywiście: chwilę później z okien widzieliśmy, jak przez krawężniki wysokości 20-30 woda przelewała się z dróg na chodniki i trawniki. W jednej chwili zrobiło się strasznie i niebezpiecznie. Wiedzieliśmy już, że za kilka chwil SOR będzie miał pełne ręce roboty. Jakiś czas trwała cisza, bo przestał działać prąd i ludzie nie mogli się do nas dodzwonić, wielu potopiło komórki. Ale w ciągu kilku godzin karetki kursowały jedna za drugą. Przywozili nam pacjentów z okolic Mikołajek, czyli stamtąd, gdzie jest najwięcej akwenów. Pacjenci mieli różne obrażenia: a to wyziębienie, a to urazy głowy, rąk, nóg, odrapania, złamania, skręcenia... Były też poważniejsze urazy twarzowo-czaszkowe: pamiętam, młoda dziewczyna trafiła do nas w bardzo ciężkim stanie, wysłaliśmy ją do szpitala wojewódzkiego w Olsztynie, gdzie ją uratowali, bo słyszałem, że jakiś czas później szczęśliwie urodziła dziecko. Było wtedy około 200 pacjentów! I kiedy już mi się na tym SOR-ze zaczęło robić czarno, to w końcu zadzwoniłem do centrum zarządzania kryzysowego w starostwie i w krótkim czasie udało się uruchomić bursę szkolną, gdzie mogły schronić się osoby, które nie miały dokąd pójść. Wszyscy przecież zmokli, ubrania mokre, do tego potracili swoje rzeczy osobiste... Mnóstwo nieszczęścia też było, wiele ofiar...

PAMIĘTAM TEŻ POSZUKIWANIA. JEŹDZIŁEM KARETKĄ SPECJALISTYCZNĄ, A WSPIERAŁ NAS NAWET ŚMIGŁOWIEC MARYNARKI WOJENNEJ Z SONARAMI, BY SONDOWAĆ DNA JEZIOR I W TEN SPOSÓB SZUKAĆ ZAGINIONYCH OSÓB. ZNAJDOWALIŚMY I ŁÓDKI, I CIAŁA... BARDZO TRUDNY CZAS — MOŻE NIE TAK TRUDNY JAK DZIŚ TEN COVID, ALE NA PEWNO TEŻ POKAZAŁ, JAK KRUCHE JEST ŻYCIE CZŁOWIEKA. JAK MALI JESTEŚMY WOBEC SIŁ NATURY.

— Swój egzamin zdało też tego dnia Centrum Zarządzania Kryzysowego: pierwszy raz musiało sobie poradzić z taką zmasowanym atakiem natury i jego skalą rażenia. Pierwszy raz musiało zorganizować wtedy miejsca pomocy tak wielu poszkodowanym osobom — ofiarom białego szkwału — dodaje dr Borysiuk.

CZASEM WSPIERA NAS TECHNIKA

— Dziś szczęśliwie mamy też techniczne możliwości, które pozwalają bardzo szybko podjąć działania i znacznie skrócić czas od chwili wystąpienia objawów jakiegoś poważnego schorzenia do zaopatrzenia pacjenta wszelkimi dostępnymi metodami leczenia. Wiele ułatwia technologia: spójne działanie służb ratownictwa, dyspozytorni, ich decyzyjność, a nawet taki telefon komórkowy dedykowany wyłącznie do kontaktów dyżurnego lekarza neurologa w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie, z którym zespół ratowników ma stały kontakt — to wszystko skraca tę złotą godzinę do kwadransów i pozwala na szybkie działania naprawcze u pacjentów, u których wystąpiło na przykład niedomaganie naczyń mózgowych — mówi dr Borysiuk.

— Poza tym... Wyjazd wyjazdowi nierówny i może dlatego praca ratownika jest tak trudna: jego emocje zawsze muszą być przepełnione empatią. Z jednej strony ratownik doświadcza radości

Dalsza część tekstu na str. 6

eprasa.pl 2968bfee41

Dr Radosław Borysiuk, anestezjolog, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie: Szybka analiza sytuacji i decyzja, co robić. Stawka jest najwyższa z najwyższych: uratować człowieka.

i satysfakcji z faktu, że uratował komuś życie, ale z drugiej — jakże często jest też świadkiem śmierci. Szczególnie, gdy na oczach ratownika umiera młody człowiek, któremu nie można pomóc — to boli. Wiele też zależy od wieku ratownika: im młodszy, też mu trudniej — uważa dr Borysiuk.

POMOC PSYCHOLOGA

Psycholog Małgorzata Wypych, która na co dzień pracuje z ratownikami medycznymi w jednym z wywiadów stwierdziła kiedyś, że najgorszą rzeczą, która może ratownika medycznego spotkać, jest identyfikacja. Czyli sytuacja, kiedy ratownik trafia na ciało kogoś, kogo znał. Przykre jest też to, że od czasu do czasu trzeba postawić się w sytuacji znanej nam osoby, która nagle musi zidentyfikować zmarłą, bliską osobę... Smutne jest też to, że w Polsce niewielu jest psychologów praktyków, którzy znają specyfikę pracy ratownika medycznego — a co za tym idzie, mogą takiemu ratownikowi skutecznie w tych najgorszych chwilach pomóc.

— Tak... — dr Borysiuk milknie i na chwilę zamyśla się. — W ogóle z psychologami, którzy mogą nam, lekarzom skutecznie pomagać, jest ciężko. Ubiegłoroczna pandemia pokazała także i ten problem jak w soczewce. Pamiętajmy też, że sprzęt może zawieść, ale ludzie nie powinni. Nigdy. Mimo przeciwności losu ratownik i generalnie każdy pracownik ochrony zdrowia powinien zawsze iść do przodu i na uwadze mieć przede wszystkim życie, zdrowie i dobro pacjenta. Jako ratownik bywało, że jechałem do ludzi, którzy postanowili skończyć ze swoim życiem. Albo upierali się, że są obłożnie chorzy, bo za wszelką cenę chcieli po prostu trafić do szpitala, a po przyjeździe i krótkiej diagnostyce potwierdzaliśmy brak wskazań do hospitalizacji. Ale w karetce może zdarzyć się wszystko, nawet rozwiązanie porodu. Nowe życie, które się rodzi i z krzykiem przychodzi na ten świat — daje zdecydowanie większą nadzieję!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Fot. Magdalena Maria Bukowiecka

STARAMY SIĘ BYĆ **O KROK**

KAŻDA TRAGEDIA LUDZKA POZOSTAWIA PIĘTNO W NASZEJ PSYCHICE. ZAWÓD RATOWNIKA MEDYCZNEGO TO PRACA TRUDNA, SZCZEGÓLNIE KIEDY CZŁOWIEK CZASEM JEST BEZRADNY. — NIE WSTYDZIMY SIĘ, ŻE ZDARZA NAM SIĘ „MIEĆ MOKRE OCZY" Z POWODU ŚMIERCI PACJENTA... — MÓWI GRZEGORZ ACHREMCZYK, RATOWNIK MEDYCZNY Z 18-LETNIM STAŻEM.

Wielu ratowników medycznych głośno mówi o tym, że ratownictwo jest ich pasją. Pogotowie i karetka to jest ich miejsce na tej ziemi. Wymarzona praca, praca z powołania, z pasją. Nie wyobrażają sobie wykonywania innego zawodu lub tego samego, ale w innym miejscu. To ich świat i misja... Takim człowiekiem jest Grzegorz Achremczyk, który ratownikiem medycznym jest od 18 lat. Jako młody człowiek nie myślał o tym, że będzie pracował w tym zawodzie. Uczył się w Technikum Mechanicznym, po jego ukończeniu planował studia w tym właśnie kierunku na UWM w Olsztynie. Znajoma jednak doradziła mu, by złożył dokumenty do olsztyńskiego „Medyka". Już w trakcie pierwszego roku nauki dziennej zaczął pracować jako wolontariusz w szczycieńskim pogotowiu. Po pierwszym roku pracował już na umowę-zlecenie. Od 2003 roku jest pracownikiem Pogotowia Ratunkowego w Szczytnie. Ukończył Akademię Medyczną w Gdańsku. Pracował i uczył się, miał dyżury w karetce.

— Od czasu kiedy zacząłem się uczyć w „medyku" wiedziałem, że chcę pracować w przyszłości w zawodzie ratownika medycznego — mówi. — I mam tak do dziś. Nie wyobrażam sobie innej pracy niż ta. Bywają momenty trudne, jednak to jest to, co chcę robić. Ta praca to nie tylko wyuczony zawód, ale moja misja.

DAJE Z SIEBIE WSZYSTKO

Praca jest motorem napędowym pana Grzegorza. Zawsze daje z siebie 100 proc., zarówno podczas dyżurów jak i zajęć, które prowadzi. Kiedy tylko może doskonali się zawodowo, uczestnicząc w kursach, spotkaniach i konferencjach o tematyce ratunkowej. Działa w Grupie Ratowniczej Autrimpus Szczytno, która została powołana w 2013 roku jako organ wspomagający działania Fundacji Autrimpus. Grupę współtworzą członkowie Fundacji Autrimpus, jak też i osoby spoza tej organizacji. Są to specjaliści związani ze służbami i instytucjami, które na co dzień dbają o bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców Powiatu Szczytno. Prywatnie jest tatą 10-letniego Bartka i od 2008 roku mężem pani Katarzyny, która jest farmaceutką. Jest też fanem piłki nożnej. Kiedy tylko może wyjeżdża na mecze, również za granicę, kibicować. To jest jego „odskocznia" od rzeczywistości. Dzięki temu ma też okazję podróżować, zwiedzać inne kraje, poznawać ich kulturę i mentalność.

— Teoria i cała wiedza medyczna to solidny i konieczny fundament każdego ratownika, lecz trzeba mieć w sobie też pewnego ducha, taką jakby iskrę do tego by działać. Działać szybko, zdecydowanie, w trudnych warunkach, często pod ogromną presją. To wszystko właśnie po to by dołożyć wszelkich starań by wygrać ten najważniejszy wyścig — wyścig ze śmiercią — tłumaczy. — Wymagania, jakie każdy z nas musi przed sobą postawić, decydując się na pracę ratownika medycznego, to otwartość, zaangażowanie, chęć do ciągłego zdobywania wiedzy, umiejętność pracy w zespole, empatia i komunikatywność. Nie można także zapomnieć o odporności na sytuacje stresowe. Naszym głównym zadaniem jest zabezpieczenie i ustabilizowanie stanu pacjenta, którego życie lub zdrowie jest zagrożone, następnie transport tego pacjenta do odpowiedniego ośrodka. Oczywiście nie jeździmy tylko do stanów nagłych. Powszechnie wiadomo, że liczba wezwań do stanów niezagrażających życiu stale rośnie. Wtedy nasza praca polega na zbadaniu pacjenta, postawieniu wstępnej diagnozy i skierowaniu pacjenta do lekarza pierwszego kontaktu, bądź na wsparciu psychologicznym.

Fot. arch. prywatne

eprasa.pl 2968bfee41

PRZED ŚMIERCIĄ I JĄ WYPRZEDZIĆ...

Fot. arch. prywatne

Grzegorz Achremczyk — ratownik medyczny, człowiek z wpojoną potrzebą adrenaliny w swoim życiu, gotowy do poświęceń, pasjonat medycznych przypadków nagłych i niestandardowych oraz powołany przez samego siebie, aby ratować tych dla których nie ma już nadziei.

W ratowaniu życia to oprócz teorii i wiedzy medycznej również predyspozycje psycho-fizyczne, tj. sprawność fizyczna by ewakuować pacjentów lub wbiegać na czwarte piętro z pełnym sprzętem: plecak ratowniczy, torbę tlenową, kardiomonitor etc. Dodatkowo odporność na stres. W ratowaniu życia ważną rolę odgrywa czas.

— Kiedy dostajemy wezwanie wyjeżdżamy natychmiast. Każda sekunda jest bardzo ważna — opowiada. — Dostajemy wezwanie z opisem tego, co prawdopodobnie zastaniemy na miejscu zdarzenia. Po dojechaniu rozpoczyna się moment oceny tego co się stało. W części akcji ratunkowych współpracujemy z innymi służbami, takimi jak policja czy straż pożarna, wtedy potrzebne informacje możemy uzyskać bezpośrednio od nich. Po ustabilizowaniu stanu pacjenta na miejscu zdarzenia, następuje decyzja o transporcie. W zależności od stanu poszkodowanego, transportowany jest on do najbliższego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, bądź bezpośrednio do ośrodka specjalistycznego. Do transportu możemy wykorzystać też Zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, co w niektórych przypadkach znacznie skraca czas dotarcia pacjenta do szpitala.

POMOC TO SATYSFAKCJA

Praca ratownika medycznego to pewien rodzaj misji, którą pan Grzegorz wypełnia najlepiej jak potrafi. Najważniejszy jest dla niego człowiek, który potrzebuje pomocy.

— Pomoc drugiemu człowiekowi daje niesamowitą satysfakcję — mówi. — Myślę, że to najważniejsza kwestia. Drugim aspektem jest różnorodność tej pracy. Pracujemy w terenie, w różnych warunkach, jeździmy do różnych pacjentów. Kolejnym plusem są ludzie pracujący w tym zawodzie. Są otwarci, pomocni, pozytywni. Pozytywnym aspektem tej pracy jest też wdzięczność ludzi za naszą pracę. Zdarza się, że ludzie widząc nas na ulicy czy jakiś spotkaniach poznają nas, dziękują, powiedzą „dzień dobry". Czasami ktoś po latach nas poznaje. Miałem przypadek, że wieźliśmy dziecko do szpitala w Olsztynie i mama nas poznała. Okazało się, że 9 lat wcześniej też transportowaliśmy karetką jej inne dziecko, które połamało ręce. Radosnym aspektem naszej pracy są też porody domowe lub te w karetce. Podczas moich dyżurów zdarzyło mi się kilka porodów. Pierwszy odbył się w Radostowie. Potem było jeszcze kilka porodów. Miłe uczucie, kiedy ratownik podpisuje zamiast lekarza metryczkę urodzenia. Choć nie zawsze przy tych porodach było łatwo, bo zdarzało się, że dziecko zatrzymało się w kanale rodnym lub owinięte było pępowiną. Bywało, że nogi się uginały ze zdenerwowania, ale na szczęście dzieci rodziły się zdrowe.

SĄ RÓŻNE SYTUACJE

Niestety, nie zawsze uda się przywrócić czynności życiowe. Medycy muszą do traumatycznych widoków i pewnych typów zdarzeń przywyknąć by, po ludzku, nie zwariować. Nie oznacza to, że wszyscy wyzbywają się uczuć. Często są one jednak skrzętnie ukryte głęboko w sobie, przykryte skorupą profesjonalizmu, nierzadko odbieranego przez osoby postronne jako zobojętnienie czy brak empatii.

— Osoby pracujące w ratownictwie medycznym muszą prezentować pewne cechy charakteru, by być w stanie sprawnie udzielić potrzebującemu człowiekowi pomocy. Niestety, czasem pomimo usilnych starań, nie udaje nam się uratować człowieka — mówi. — Sytuacje są różne, zachowanie ludzi też. Gdy nie da się kogoś uratować, a rodzina jest tuż obok, emocje są wtedy ogromne i dość nieprzewidywalne. Nierzadko jest to duża presja i odpowiedzialność za słowa podczas takich sytuacji. Należy podchodzić do tego na chłodno i profesjonalnie, by po prostu nie zwariować od natłoku emocji, myśli. Choć są też i takie sytuacje, które nosi się w sobie cały czas i każdy ratownik o takowych mógłby opowiedzieć. Najtrudniej jest powiedzieć o śmierci dziecka. Sam jestem rodzicem i mogę sobie tylko wyobrazić, jaki to ból. Pamiętam, jak kilka lat temu do stawu wpadł 2-letni chłopiec. Pomimo naszej długiej reanimacji nie udało się przywrócić czynności życiowych. Musiałem powiedzieć jego mamie, że jej syn nie żyje. Było też zdarzenie, kiedy 13-letnia dziewczynka zatruła się czadem. Reanimowaliśmy ją, jednak bezskutecznie. Musiałem powiedzieć rodzicom o jej śmierci. Nie są to łatwe sytuacje, niektóre na długo zapadają w pamięci.

Najtrudniejsze w tej pracy są wyjazdy do wypadków ludzi młodych, śmierci dzieci lub też osób bliskich, znajomych.

— Są takie dni, kiedy podczas jednego dyżuru człowiek jest świadkiem największych radości, jakim są narodziny człowieka i za chwilę największej tragedii, jaką jest śmierć człowieka — tłumaczy pan Grzegorz. — To wszystko jest skumulowane tak blisko siebie. To na pewno zostawia we mnie ślad. Najtrudniejsze są wyjazdy do rodziny, znajomych. Nie życzę żadnemu ratownikowi takich wyjazdów. Jest to ogromna presja... Nie oswoiłem się ze śmiercią i prawdopodobnie nigdy tak się nie stanie. Podchodzę do zawodu profesjonalnie, a w trakcie działania nie mam czasu na przejmowanie się drastycznymi widokami, które mnie otaczają.

Każdy dzień pracy ratownika to potencjalna walka ze „złem tego świata".

— Zawsze tam, gdzie jest taka konieczność, staramy się być o krok przed śmiercią i ją wyprzedzić... Czasem się nam to nawet udaje... I wtedy naprawdę czujemy radość i mamy poczucie, że nasza praca ma sens — podsumowuje pan Grzegorz. — Przede wszystkim przyjemnie jest uratować kogoś od bólu, wygrać wyścig ze śmiercią, czy przywitać nowe życie. Jak się kogoś dowiezie do szpitala, jak się go uratuje, a później się go spotka na ulicy, że idzie zdrowy i uśmiechnięty, jak to dziecko się urodzi bez komplikacji, to są wielkie sprawy, które również zostają w człowieku i ubogacają. Otrzymując podziękowanie od pacjenta, serce wtedy rośnie i myślę sobie „lubię tę robotę". Nie zamieniłbym jej na żadną inną! Choć czasem pomimo całej mojej twardości i opanowania, zdarza się, że oczy mokre się robią i wzruszenie człowieka ogarnia.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 2968bfee41

WWW.GAZETAOLSZTYNSKA.PL

RAPORTY GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

DZIENNIKARZE GAZETY OLSZTYŃSKIEJ PRZYGOTOWUJĄ RAPORTY NA WAŻNE, CIEKAWE I AKTUALNE TEMATY. DO TEJ PORY ODDALIŚMY W WASZE RĘCE OSIEM WYDAŃ, DZIŚ MAŁY RAPORT O RATOWNIKACH MEDYCZNYCH, A WKRÓTCE WSZYSTKIE RAPORTY NA STRONIE GAZETAOLSZTYNSKA.PL

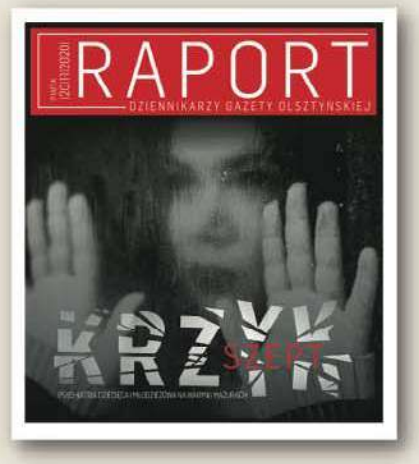

eprasa.pl 2968bfee41